

SPRAWOZDANIE DWUDZIESTE DZIEWIĄTE
DYREKCYI C. K. GIMNAZYUM III.

10
W KRAKOWIE

ZA ROK SZKOLNY 1912.

TREŚĆ:

1. Antoni Euzebiusz Balicki. Ku czei Zygmunta Krasieńskiego.
Kazimierz Plucieński. Wplyw klasycznych literatur na umysłowość
Krasieńskiego.
2. Część urzędowa.



W KRAKOWIE
NAKLĄDEM FUNDUSZU NAUKOWEGO

DRUK W. L. ANCZYCA I SPÓLKI
1912

SPRAWOZDANIE DWUDZIESTE DZIEWIĄTE

DYREKCYI C. K. GIMNAZYUM III.

W KRAKOWIE

ZA ROK SZKOLNY 1912.

TREŚĆ:

1. Antoni Euzebiusz Balicki. Ku czci Zygmunta Krasieńskiego.
Kazimierz Plucieński. Wplyw klasycznych literatur na umysłowość
Krasieńskiego.
2. Część urzędowa.



Biblioteka Jagiellońska



1003046610



W KRAKOWIE
NAKŁADEM FUNDUSZU NAUKOWEGO

DRUK W. L. ANCYZCA I SPÓŁKI

1912



BIBLIOTHECA
VNIV. IASSELL.
COVIENSIS

400129

" 29 (1912)

Стары касіб
Баоар. сскане

KU CZCI ZYGMUNTA KRASIŃSKIEGO.

Drży harfa królewska, bo pokój wieczysty
Już zamknął te usta nowego psalmisty
I zwłoki już jego grób kryje;

Po wielkim żywocie cierpienia i chwały,
Gdy duchem się dzielim, nam tylko zostały
Puścizną twe szaty podróżne;
I imię twe z chwałą,
I miejsce zostało,
Jak przestrzeń eteru tak próżne! ¹⁾

Nie — nie pozostało miejsce próżne! Wypełniła je po zgonie poety jego pieśń, jego pieśń wielka, mocarna, pełna siły i potęgi, pieśń, która żyje, która woła, która się mnoży i mnożyć musi, a której hasłem i przeznaczeniem jedynem: naród do życia pobudzić, dać mu wolność i zmartwychwstanie!

Ta pieśń czaru i jęku, nadziei, miłości i wiary, rozpląkała się nad niedolą i bólem naszym, a rozpląkała stokroć serdeczniej i łzawiej, niż wtedy, gdy szła przez śnieżne pola krainy mogił i krzyżów.

Pieśń Krasińskiego, podobnie jak Mickiewicza i Słowa-

¹⁾ W. Pola: Elegia na śmierć Z. K.

ckiego z bólu wyrosła. Nie huśtały jej lipowe kolebki w sadzie kwiecistym, nie przygrywały do taktu surmy wolnych rycerzy, ale grały jej smutne strofy, jęki głodnych i konających, brzęk kajdan i knuta...

Źródło tej poezji, to powstanie roku 31 i jego upadek. Gdy bowiem po rozbiorach Polski przyświecała przodkom naszym jeszcze bodaj drobna nadzieja samoistnego życia i ocalenia, to z rokiem 31 skończył się dla nich błysk rychłej gwiazdy wolności i samodzielnego istnienia.

Powstanie upadło, a z tym upadkiem zamknęły się wrota przeszłości przeważnie wielkiej i świetnej, a rozwarły bramy cytadel i katorg. — Ciemność ponura zaległa ziemię naszą, a wśród tej ciemności słyhać było tylko krzyk rozpaczony i gorzkie wołania: ratunku!!

I ratunek przyszedł. Przyszedł nie od przyjaciół naszych, nie od państw i narodów, które jedną ręką nad naszą niedolą lży ocierały, a drugą odpychały nas z obojętnością od siebie, lecz przyszedł od nas samych, z własnego, bo ojczyzny naszej bólu, przyszedł przede wszystkim od wieszczów naszych. Ci trzej, te »trzy na Golgocie przygwoźdżone słońca«, podnieśli nas z upadku, zaśpiewali pieśń nowej nadziei i nowej przyszłości, oraz zostawili wskazówki i drogowskazy, mówiące, jak mamy żyć nadal...

I żyć poczęliśmy. W łkaniu tytanicznych serc wieszczów naszych, w ich słowach bolesnych, lecz narodowych zaczerpnęliśmy odwagi i środków do życia... Napozór wydaje się szaleństwem i niedorzecznością twierdzenie, aby poezya mogła dać narodowi życie i byt społeczny. A jednak tak jest! W jaki sposób to się stało — tajemnicą to duchów takich, jak ci trzej i tej epoki, pośród której żyli i działali. Prawdą jest tylko, że przez swą poezję postawili oni naród nasz na takim stopniu, na jakim przedtem nie stał nigdy. Od nich wzięliśmy zasób sił i odwagi do życia!...

Lecz dziś, kto wie, czy nie większa nędza przyszła na nas, nie większe nieszczęścia i trucizny, niż wtedy, gdy upadło powstanie. Wtedy gnębił nas wróg jeden, wróg zewnętrzny, ościenny... Dziś tych wrogów ilość powiększyła się, a ich zaciekłość i nienawiść ku nam doszła punktu najwyższego. Bo chyba nic gor-

szego nie może już stać się ponad wydzieranie ziemi ojczystej, mowy polskiej, pacierza polskiego...

To jednak wróg nad nami i poza nami stojący! — Jest drugi, a ten stokroć gorszy i niebezpieczniejszy, bo jako robak pośród nas pełza, jako wąż popod nasze własne wije się nogi.. Wrogiem tym — to my sami sobie, to ta zawiść i nienawiść, która jest w nas i pomiędzy nami. Rozdarci na trzy części, odgraniczeni od siebie kordonów łańcuchem, nie znamy się dobrze, nie czujemy i nie rozumiemy. Stąd pochodzi, że miasto czuć się we wszystkich dzielnicach braćmi, my nie rzadko spory i waśnie wiemy, patrząc na siebie złem i zawistnym okiem... A wzajemne deptanie się w stronnictwach, stanach społecznych?! Tu nienawiść piekła się nieraz równa, taka ognista i krwawa.

Jedności nam brak, miłości wzajemnej, zbratania i porozumienia się dusz!

Cóż więc czynić wobec tak smutnej i łzawej doli, doli gorszej, choć całkiem podobnej do tej, z której wyszli wieszczowie nasi, wyszedł nasz Krasiński?

Nie pozostaje nam nic innego, jak czynić tak, jakto czynili przodkowie nasi! Oni — pełną piersią wdychiwali wonne powietrze arcydziel tych mistrzów, oni — pełną garścią czerpali z kart przez nich zapisanych mannę ożywczą i rosę niebieską, oni — sercem całym przylgnęli do ich serc i tak spójni z nimi razem w jedność, szli skuci wspólnie na wspólną dolę i niedolę, na wspólne życie.

To nam dziś czynić przystoi, bo ci nasi najwięksi — to skarb nasz, z którego wieki długie będą pobierać procenta.

Na wielkość i potęgę Krasińskiego złożyły się najróżnorodniejsze cnoty i zalety. Kto wie jednak, czy nie najświetniejszą z nich wszystkich — to Miłość, która — podobnie, jak Mickiewicza — nie na jednym spoczęła człowieku, jak owad na róży kwiecie, nie na jednej rodzinie, nie na jednym wieku...

Krasiński kochał cały naród! Objął w swe ramiona przeszłość i przyszłość, wszystkie przeszłe i przyszłe pokolenia, tuląc je do łona, jak przyjaciel, kochanek i ojciec.

Czterema atoli łożyskami biegła jego miłość głównie i przedewszystkiem, często zupełnie nierozzerwalnie i jednolicie.

Bóg, ojczyzna, przyroda i wybrana kobieta — oto źródła natchnienia dla twórcy »Psalmów przyszłości«, oto przedmiot jego najgłębszej miłości, czci i przywiązania, oto równocześnie powód jego głębokiego smutku i poetyckiego bólu.

O Bogu, o Chrystusie wiele poeta rozmyśla i mówi. A nie czyni tego tylko dlatego, że już takie wziął wychowanie z domu, że przesiąkł religijną, chrześcijańską tradycją do szpiku kości, lecz dlatego, że sam rozum jego doszedł tej wiekuistej prawdy, że Bóg jest źródłem wszystkiego, że On przenika człowieka i naturę, że w Nim jedynie położona jest nasza przyszłość i nadzieja.

Los swój własny, los ojczyzny, los ludzkości całej wiąże Krasiński najsilniej z Bogiem, a daje temu pewnikowi tak ciągly, silny i gorący wyraz, że na dowód, trzebaby właściwie cytować niemal wszystkie głównejsze utwory poety.

Chrystus wciąż w Tobie mieszka o Ludzkości,
W Twoich piersiach żyje, w Twoich losach gości,
Krwia Twą — krew Jego — i ciałem Twem ciało!
Stanie się Tobie, co Jemu się stało!
On wcielił w Siebie wszystkie Twe koleje,
On ci objawił wszystkie Twe nadzieje. —

To — do ludzkości całej odnosi poeta, dodając w Psalmie nadziei:

Wszystkim ciało dał Jehowa —
Duszę wszystkim Chrystus dał,
A Duch święty żywo t chowa,
By wraz ciało z duszą zlał..

Niema w naszej literaturze poety drugiego, któryby równocześnie tak dbał o powodzenie i szczęście ludzkości całej, jak właśnie Krasiński. Ale też niema równocześnie takiego, któryby ze szczęściem i pomyślnością wszechświata całego łączył

przedewszystkiem szczęście, powodzenie, los i dobrobyt ojczyzny swojej...

I tu wkraczamy zaraz w dalszy krąg miłości Krasieńskiego — w jego miłość i gorące przywiązanie do ziemi ojczystej, do jej przeszłości, chwały i potęgi, do jej bólu, doli i niedoli... Lecz miłość tę do ojczyzny łączy poeta znowu najsilniej z wiarą w Boga i przywiązaniem do Niego...

Wszak od Boga otrzymaliśmy wszystko, co jeno ten Bóg mógł nam dać:

...Wszystko nam dałeś — mówi w »Psalmie Dobrej woli« — co
[dać mogłeś, Panie,

Z skarbu wiecznego miłościwej łaski!
Tysiącoletnie dałeś panowanie,
Ubrane w śnieżne, przedchrześcijańskie blaski
Nadeuropejskiej cnoty — Twego Syna
Dałeś nam pierwszym w świeckie wpoić dzieje;
Z Polski Ojczyzna w przyszłości jedyna,
Co z piersi miłość, a nie rozbój sieje,
Co mieczem — tylko świat ewanigeliczny,
Gardzi grabieżą, nie garnie zdobyczy,
Spaja się z braćmi — a dumnych roztrąca,
Lecz i tych jeszcze w jawnym świetle słońca.

Wszystko nam dałeś, co dać mogłeś Panie.
Gdyśmy zstąpili z życia Kapitulu
W porzobiorowej doliny otchłanie,
Zmarłych żywemiś trzymał na walk polu;
Choć nas nie było, przecieśmy bywali
Ponadgrobowo — choć w grobie złożeni —
Na bojowiska każdego przestrzeni,
Z orłem ze srebra i szablą ze stali.
Do serc, wsmętnionych w cierpienia czyscowe,
Wlewałś bicie śród nicestwa nowe;
Wiecznieś nas kąpał w jakiejś dziwnej cnocie
Wrzkomo z nas trupy — a Duchy w istocie.

Wszystko nam dałeś, co dać mogłeś Panie:
Żywot najczystszy — a więc godzien krzyża,

I krzyż — lecz taki, co do gwiazd Twych zbliża,
Najwyższe dałeś w czasie powołanie.
Tchem dzieje świata Tyś przegiał, jak kłosy,
Do pełniejszego dla nas wszędzie żniwa; —
Ziemiś nam ujął — a spuścił niebiosy,
I serce Twoje nas zewsząd przykrywa.

I nie dość na tem! Tak, jak od Boga wzięliśmy początek,
tak też od niego weźmiemy na przyszłość szczęście los i byt.
Już w Psalmie Dobrej woli modli się Poeta, co chwila:

»Teraz, gdy rozbrzmiał się już sąd Twój w niebie
»Ponad lat zbiegłych dwoma tysiącami,
»Daj nam o Panie świętymi czynami
»Śród sądu tego samych wkrzesić siebie!«...

A pytam, który poeta jaśniej i samodzielniej przepowiedział
zmartwychwstanie ojczyzny naszej, jak właśnie Krasiński:

Cokolwiek będzie, cokolwiek się stanie,
Czy strach i popłoch zdejmie ziemię wszędzie,
Aż świat od osi zadrzy po krawędzie
Czy mądrość święta w pokoju zasiędzie
I pod nią ziemia ta odetchnie biedna,
A ona wszystko zgodzi i pojedna —
Cokolwiek będzie, cokolwiek się stanie,
Jedno wiem tylko: sprawiedliwość będzie,
Jedno wiem tylko: Polska zmartwychwstanie,
Jedno wiem tylko: na dziejów przestrzeni
Grób nasz nam w życia gmach się przepromieni,
Jedno wiem tylko: krzyknjemy serdecznie:
»Bądź Ty pochwalon, święty Boży, wiecznie«

Zaprawdę, zaprawdę, Panie, bądź Ty pochwalon na niebie
i ziemi; daj wolność ojczyźnie naszej! A dasz ją wtedy kiedy
wypełznie z serca naszego wszystek jad i brud, kiedy ustaną
wzajemne zawiści i nienawiści, kiedy miłość braterska serdeczna
rozleje się pomiędzy nami, choćby w tej samej sile, jak

obecnie podejrzliwość, męty i chaos, odbierający nam najżywniejsze siły do pracy i życia!!

Los ludzkości całej, a przede wszystkim ojczyzny naszej złączył poeta, silnie z miłością do Boga... Nie mniej z Nim związał życie i pomyślność jednostki ludzkiej... I temu stosunkowi daje poeta wyraz częsty a gorący. Wystarczy wspomnieć los Irydyona, który na prośbę Anielicy Metelli otrzymuje od Boga przebaczenie za winy i idzie na pokutę w krainę »mogił i krzyżów« — dowodów znajdzie się więcej, a z nich jeden z najpierwszorzędniejszych — to Modlitewnik, to połączenie duchowe jednostki człowieczej (w tym wypadku kobiety) z Bogiem. Wprost trudno o serdeczniejszą modlitwę do Boga, o większą pokorę, i ufność, jaką człowiek w niebieskim majestacie pokładać może. — Oto modlitwy ¹⁾ do tego Majestatu, jedna do tronu wprost, druga do Orędowniczki i Pośredniczki między niebem i ziemią:

Gdybym straciła wszystkie ułudy i pociechy, jeszczebym Tobie, ufała Panie!

Gdyby ludzie, co mnie winni przywiązanie i opiekę, powstałi na mnie, jeszczebym Tobie ufała Panie!

Gdyby świat mnie odrzucił i szarpał, jeszczebym Tobie ufała Panie!

Gdyby serca, którym zawierzyłam, mnie oszukały i zdradziły, jeszczebym Tobie ufała Panie!

Gdybym przytulku w żadnej duszy znaleźć nie mogła, jeszczebym Tobie ufała Panie!

Gdyby dzieci moje zapomniały o miłości mojej, jeszczebym Tobie ufała Panie!

Gdyby Ci, których mieniłam szlachetnymi spodlili się, jeszczebym Tobie ufała Panie!

Gdybyś dom mi odjął i piękność i dobra moje ziemskie, jeszczebym Tobie ufała Panie!

Gdybym żyć musiała samotna opuszczona, bez dźwięku jednego wesela, bez słowa jednego litości, jeszczebym Tobie ufała Panie!

Gdybym konała bez ręki, coby mi ostatni raz moją ści-

¹⁾ w skróceniu.

snęła — bez pożegnania niczyjego — jeszczebym Tobie ufała
Panie!

— — — — —

i modlitwa druga do N. P. Maryi:

U stóp konającego, kiedy konający raz jeszcze obrócił
się ku Tobie i rzekł »niewiasto« — Maryo, Maryo, pękło serce
Twoje!

I od tej chwili ból nie ustał w duchu Twoim, aż po dniach
wielu, po łzach wielu, po łzach wielu o Maryo, Maryo, zstąpił
po Ciebie Anieli! I wniebowstąpiłaś.

Każda z niewiast płacze za Tobą, jak mąż każdego krzyż
swoją nosi na podobieństwo Syna Twego.

Każda z niewiast kocha, jako Ty kochałaś, i miłość swoją
przebiła, umierającą widzi, zostaje sama na ziemi i nie może
umrzeć.

Oni szczęśliwsi, oni na wzgórzach świata konają w obliczu
ludzkości — a my w ciemnościach jęczymy na dole — i bło-
gosławieństwa nasze tak ciche, że oni sami ich nie słyszą —
bo łona nasze, co ich kochały i karmiły, rozdarły się przed
czasem.

Jako zwiędłe krzewy, opuszczone jesteśmy.

Głos nasz szczytów nie dochodzi krzyża.

Jako ciało bez ducha niepamiętane jesteśmy!

Boleść nasza wspomnianą nie bywa.

Męki nasze lekkie jako cienie przed oczyma ludzi.

I żyjem dłużej od nich pod ciężarem nieznośnym.

Obwijamy ich ciała w powicie kolebki.

Obwijamy ich ciała w całuny trumny.

A oni witają nas płaczem, a oni żegnają nas twardem słowem.

My błogosławim przychodzącym, a oni nas nie słyszą!

O Ty, która cierpiałaś tyle, wejrzyj na mnie i módl się za
mnie, za cierpiącą, do Syna Twego.

— — — — —

N. P. Marya opiewaną była w literaturze i poezji naszej
od niemowlęctwa języka naszego. Wspaniale i serdecznie przez
Mickiewicza, nieporównanie przez Słowackiego, nie mniej atoli
godnie przez Krasińskiego choćby w jego przepysznym hymnie:

Królowo Polska, Królowo aniołów,
Ty, coś na świecie przeboleła tyle,
Gdy syn Twój zstąpił do ziemskich padolów,
Skróć umęczonej Polsce Twej mąk chwile!
Królowo Polska, Królowo aniołów
Roztocz ponad nią tęczę Twej opieki,
Odwiąż jej ręce od katowskich kołów,
Bądź jej aniołem teraz i na wieki!

Królowo Polski, Królowo aniołów,
Lilio bez zmaży, Ty gwiazdo poranna
Mieczem boleści siedmiokrotnie ranna,
Wiesz, co rozpaczy wrzającej w sercu olów,
Co krzyż i gwoździe i rany i ciernie,
Wiesz, co krwi ziemskiej i łez ziemskich ciekli
I jak konania ból boli niezmiernie...
Bądź nam Królową teraz i na wieki-

Jak zaś odnosił się poeta do ojczyzny naszej bezpośrednio? Chyba mówić nie trzeba!

Wszak cała jego dojrzała twórczość tylko Polski losem się zajmuje, wszak cała jego myśl tylko w tym wyteżona kierunku!

Nie z czego innego powstaje »Nieboska« i »Irydion«, jak właśnie z gorącej miłości naszej ojczyzny, nie z czego innego rodzi się »Przedświt«, »Psalmy«, »Resurrecturis« jak właśnie z krwi naszej, jak właśnie z łez i goryczy naszej!!

Kochał tę ojczyznę poeta namiętnie, a tej miłości składa już hołd i dokument, jako młodzieniec kilkunastoletni. Ledwo poeta za granicę wyjechał, ledwo zamieszkał w precudnej Szwajcaryi, a już szle do ojca list, gdzie takie czytamy słowa: »Nie kryję Papie, że smutek najgłębszy mnie pożera. Umiem go ukrywać i śmiać się w potrzebie potrafię, lecz uśmiech ten nie pochodzi z duszy mojej, jak dawniej, jest on jedynie mechanicznym ust ruchem.

»Jedna tylko myśl uczynienia Papy szczęśliwym utrzymuje mnie w nowym zawodzie, jedna nadzieja zjednoczenia się z nim

uśmiecha się memu sercu i rozwesela je. Zresztą wszystko jest glazem, lodem dla mnie, wszystko małem, śmiesznem mi się wydaje.

»Oprócz Polski, oprócz Papy, oprócz Warszawy nic niema dla mnie na świecie, a góry i jeziora Helwecyi są mdłą poeciechą dla oka, dla serca zaś żadną. — Sosnowe lasy i piaski Mazowska milej mojej stawiają się pamięci, niż urocze doliny i wzgórze«.

Kochał poeta ojczyznę serdecznie... A cóż robił podczas powstania listopadowego?... Trzeba tę rzecz wyjaśnić, aby nie zdawało się, że u poety naszego miłość w uściech tylko była a nie w sercu, a nie w czynie.

Po pamiętnej zniewadze i obeldze, jakiej najniesprawiedliwiej doznał poeta od kolegów na Uniwersytecie Warszawskim, opuścił Krasiński ówczesną Polskę stolicę i udał się do Szwajcaryi do Genewy. W r. 1830 pod jesień przyjeżdża Zygmunt do Rzymu.

Natychmiast¹⁾ po przyjeździe wysłał do ojca listy, których treścią główną opis »ruin Colosseum« i refleksyie na temat świata pogańskiego, starożytnego a nowego, chrześcijańskiego, opis i refleksyie, które odtąd nie opuszczają poety nigdy, aż uwiecznią się wspaniałym poemacie p. t. »Irydyon«. Ledwo te listy pocztą wyprawione zostały, nadbiega do Rzymu wiadomość, o wybuchu powstania w ojczyźnie.

Pierwszą myślą Zygmunta na tę piorunową wieść była chęć natychmiastowego powrotu do kraju i wzięcia czynnego udziału w rewolucyi. Czekał jednak na list i postanowienie ojca, drżąc z niecierpliwości i niepewności.

Ojciec tymczasem, generał Krasiński, nie chcąc służyć przeciwko własnemu krajowi, lecz, nie chcąc także popierać rewolucyi, podał się do dymisyi, ocalając z trudnością własne życie przed napadem rozjątrzonego tłumu. Służyć, powiadamy, rewolucyi nie chciał, nie wierzył bowiem w jej powodzenie, nie wierzył w jej prowadzenie. W rozumowaniu swoim doszedł on do wniosku, że lepiej będzie od »całej tej wrzawy warszaw-

¹⁾ Ustęp wyjęty z książki tegoż autora: »Zygmunt Krasiński«. W setną rocznicę:

skiej« trzymać się zdaleka... Tak też generał uczynił, wyjeżdżając (najnieopatrniej w świecie) do Petersburga.

Po co? Prof Kallenbach mówi, iż Wincenty Krasiński, przewidując upadek powstania, sądził, że tam w Petersburgu potrafi »powstrzymać i cara i sfery rządzące od zemsty i kary za jawnie podniesiony bunt«. Krok ten ściągnął na generała gromy ostateczne; w Polsce pod on czas wierzono, że człowiek ten — to zdrajca sprawy ojczyściej. (Przezwickiem tem szafo wano zresztą podówczas hojnie i bez zastanowienia się).

Tymczasem Zygmunt pędził w Rzymie życie pełne udręki i rozpaczy. Poznajemy je choćby z własnych jego listów, gdzie takie czytamy słowa; »Przyjaciele głośno zawołają: Jesteś tchórzem! A ona (t. j. Henryetta Willan) powie: Jesteś zdrajcą. Bo gdym cię pytała? co nas dzieli? Odpowiedziałeś mi: moja ojczyzna. A teraz? niema cię na polu bitwy; spis� ciężkim snem wśród ruin Rzymu — a tu nie pora dumać na ruinach, ale budować na nich nowy gmach o fundamentach z członków ludzkich i głów, w cemencie z krwi. I cóż ja odpowiem? Nic!«

Mimo, że Krasiński listów od ojca nie miał, przecież koniecznie chciał spieszyć na pole bitwy. Tymczasem ani minister nie dał mu na wyjazd paszportu, ani też grosza w kieszeni na tak daleką podróż nie stało.

W tymże samym prawie czasie, bo w lutym r. 1831 wybuchła rewolucya w Bolonii. Krasińskiego namawiają przyjaciele do wyjazdu z Rzymu. Zygmunt się ociąga, gdy w tem ambasador rosyjski wydaje rozkaz, aby wszyscy Polacy z Królestwa Polskiego opuścili Rzym natychmiast. Krasiński wyjeżdża do Florencyi, stąd udaje się napowrót do Genewy. I tutaj dopiero, po kilku miesiącach bolesnego oczekiwania otrzymał list od ojca, list, zakazujący mieszać się Zygmunтови do rewolucyi.

Krasiński był blizki rozpaczy, Ojca kochał nad życie, lecz więcej ojczyznę. To też bez wahania postanowił się przekraść do Polski. Równocześnie z tem niezłomnem postanowieniem wysyła list do ojca, gdzie takie czytamy zdania¹⁾: »Są takie obowiązki na świecie, które jedne tylko środkują między stwo-

¹⁾ W całości umieszczony jest ten list w doskonałej książce prof. J. Kallenbacha p. t. »Zygmunt Krasiński« (Młodość).

rzeniem a Stwórcą, nie przypuszczając między nich trzeciej osoby. Takim obowiązkiem jest służenie Ojczyźnie... Cierpienia wżarły się głęboko w moje serce, nieprzerwaną mam gorączkę; czasem czuję, że mi się mózg przewraca, dni moich i nocy nikomu nie życzę. Czytać, pisać, mi nie sposób; ledwo dokończyć mogę zaczętej rozmowy...

»I któż ze mną zechce pomówić? kto rękę ścisnąć? kto się zapoznać? kiedy się dowie, żem Polak, podróżujący dla zabawy i nauki w czasie, kiedy Polacy codzień giną w Polsce! Takiego stanu znieść nie mogę. Cząstkami umieram codzień. Przez Boga! lepiejby było odrazu umrzeć i nie męczyć się tyle.

»Na kolanach błagam, wspominając obraz matki mojej, której śmierć po dziesiąty raz obchodziłem miesiąc temu w Genewie, błagam mego Ojca o przebaczenie i błogosławieństwo. Cierpienia, które sprawię jeszcze, odbiją się w mojej duszy — już ich ciężar dźwigam na sumieniu. Źle mi jest, o! źle. Kiedy wspominam na Ojca, drzę cały i cofam się przed przedsięwzięciem. Ale kiedy Polska mi na myśli staje, znowu sił mi przybywa, znowu przypominam sobie, że dzieckiem nieraz przysięgałem przed „drogim Papą, że ją zawsze, zawsze kochać będę...«

Tak namiętnie przywiązany był nasz poeta do ojczyzny swojej, tak ją kochał serdecznie!

Zygmunt postanowił zrazu przekraść się do Polski. Nie doszło jednak do tego. Na przeszkodzie stanął mentor młodego Krasińskiego, Jakubowski, który zamknął poecie »wszystkie drogi do wyjazdu«. Przyszła zresztą także do głowy poety i ta (a dość słuszna) refleksya, że samowolnym swym czynem, pogrzebałby ojca w opinii pulicznej Polaków, którzy nie omieszkaliby sławić bohaterstwa 19-toletniego młodzieńca, a klątwy i obelgi rzucać na poważnego obywatela i generała polskich wojsk.

Krasiński postanowił jeszcze raz czekać na zezwolenie ojca, pocieszając się tą myślą, że nawet wielki Mickiewicz do do powstania jeszcze nie pospieszył.

Wreszcie od ojca list z odpowiedzią powtórną otrzymał. List długi, opisujący wszystkie braki i nieporządki w powstaniu i narodowym Rządzie, wszystkie prywaty, klótnie, zwady,

kontrrewolucyjne dążności, usprawiedliwiający właśnie stanowisko samego generała.

Syn list do wiadomości przyjął, ojca przed sobą wytłumaczył, lecz się z nim nie zgodził. Czekał jednak w Genewie na dalsze wiadomości, aż przyszła jedna, najkrwawsza ze wszystkich, złowieszcza, okrutna, że Warszawa wzięta! Warszawa się poddała!

Wiadomość ta Krasińskiego oszołomiła, złamała, zgniotła. Odtąd życie jego miało być jednym pasmem smutku i cichej bolesnej rezygnacji. Ten rok 1831 dokonał w duszy poety więcej, niż całe życie późniejsze. »Z tego roku wyszedł on — mówi prof. J. Kallenbäch — jak z choroby ciężkiej, ze zdrowiem starganem, z napiętą do ostatnich granic wyobraźnią, podrażnioną i niezaspokojoną, z sercem gorejącem, a tak boleśnie, bo z ręki ojcowskiej zranionem«.

Pociechę poecie za życia a pociechę istotnie królewską i wspaniałą, dały tylko przyroda i kobieta, kobieta poza żoną, przeidealizowana, nie mniej pojęta wzniosle i pięknie, czego wizerunki mamy w Elsinoi, mamy w Kornelii Metelli, mamy w bohaterkiej Wandzie.

Przyroda koila chore serce, leczyła krwawą duszę, podtrzymywała przy zdrowiu chore ciało, to była pierwsza i najbliższa kochanka, to poza Bogiem i Ojczyzną, poza własną myślą i fantazyą było pierwsze źródło natchnienia.

Cudnie wyśpiewał życie i piękno przyrody Słowacki, może nie w tak świetnych słowach, lecz nie mniej plastycznie i gorąco opiewa jej piękność Krasiński.

Czy pamiętasz nad Alp śniegiem
Rozwieszony Włoch błękitny?
Nad jeziora włoskim brzegiem
Czy pamiętasz Alp granity?
Tam — zdaleka — w niebo — przodem
Pną się ostrza kryte lodem
A tu bliżej, a tu niżej
Poza wzgórzem sływa wzgórze,
Z winnic kapią bluszcz i róże,
Jednym rajem gór podnóże!
Wieczór, zrana — — zwierciadłana

Fala pije niebios smug
Na wód dole — na skał czole —
Jedna piękność — jeden Bóg!

Którą ziemię ukochał poeta przedewszystkiem — to włoską.
Jej poświęcił niejeden wiersz, niejeden ustęp, naprawdę piękny
i — serdeczny, jej losem zajmował się poeta gorąco!

Kampania rzymska — to świat mej młodości!
Duch mój wzrósł w siłę tam, gdzie Tyber płynie,
Harfy strunami na natchnienia włości
Podbiłem sobie wiekową pustynię.

Z tej samej miłości do włoskiej krainy, wybucha pocię
z pod rąk wiersz:

O ziemio włoska dziś mi nie żal ciebie
Za to, że wieczną ty się maisz wiosną,
Że po twych drogach święte mirty rosną,
Że jak archanioł twe słońce na niebie —
I że jak anioł bladawszego lica
Świeci twój księżyc, niebios twych dziewica —
Że z każdej, w zmierzchu tkniętej, móż twych fali
Bryzgnięta piana jak dyament się pali.
Że po twych brzegach lecące luciole
Tańczą noc całą w sennych kwiatów kole
Świecące w powietrzu skrzydełek iskrami —
Aniolki — stróże nad twych łąk różami!!

A o Polsce niema wiersza? Nie! — o jej pięknościach o jej przyrodzie, o jej polach, niwach i lasach osobnych strof u Krasińskiego prawie, że nie znajdziesz. Polska u Krasińskiego jest wszędzie, jej piękność, tak jak przechowana jest w duszy poety, tak też drga w każdym bodaj najobojętniejszym wierszu i słowie. Jej drobnych wierszyków, ulotnych, lirycznych nie poświęca się wcale.. Są inne, stokroć ważniejsze sprawy do zapisanania i do wyplakania!!

A kobieta? Kochanka? Tak! Zbyt dobrze znane są lata

całe romansowych historyi poety. Niektórzy z krytyków rozgrzebali już owe piramidy całe miłosnych liścików, zwiędłych bukietów i kwiatów... Jednym z nich zdało się, że przez to lepiej psychę poety rozświetlą, inni uciechę mieli w udowodnianiu, żeć poeta, to taki sam człowiek, jak i my wszyscy. Zapewne, że tak — i prawda w tem nie mała! — To tylko dziwne, że poetów prawdziwych tak mało na świecie, a nas tak dużo, tak bardzo dużo!

Jedno da się powiedzieć pewne o wszystkich miłościach poety, od Załuskiej i Henryetty Willan począwszy, a na Delfinie Potockiej skończywszy, a tem jest fakt, że w kobiecie Krasiński czcił przedewszystkiem wymarzony przez siebie ideał dobra i szlachetności.

Innych bowiem kobiet Krasiński nie znał i nie uznawał. Czcił i wielbił podobnie jak Słowacki, tylko wzniosłe, piętnem poezyi, dobroci i poświęcenia znaczone. — Taką była druga naszej poezyi Lilla Weneda, Elsinoe, taką czarowna Kornelia Metella, takie postacie chciał poeta widzieć i dla siebie samego widział w p. Bobrowej, w Potockiej i innych.

Stąd kobiety te natchnieniem są dla niego, stąd jednej poświęca »Nieboską« i »Irydiona«, drugą Beatryczą mianuje swoją... Na dowód jednak że poeta tylko do ideału i wzniosłości dążył, niechże będzie wiersz pisany do własnej żony w dwa lata przed śmiercią, wiersz jasno dowodzący, że poeta umiał i chciał się poznać tylko na czystej perle, na czystym dyamencie, że to, co kiedykolwiek było tylko pustem blichtrzem z pogardą odrzucał precz:

Jam marzył niegdyś, żem na potęg szczycie,
Jam czuł się w natchnień nieskończonych niebie,
A jednak w niwecz przemarniłem życie
Dlatego tylko, żem nie kochał ciebie.

O, biada sercom, którym się wydaje,
Że grzechu żary młodości płomieniem —
Bo sperzynięją ich nieba i raje
I gorycz wieczna będzie im istnieniem!

O, biada sercom przenamiętnym — zginą!
Bo choć i anioł zstąpi do ich doli,
Przeszłość ich struta, przeszłość ich jest winą
I samo szczęście anielskie je boli.

O, biada sercu mojemu, że żyło
O cierpkim, szału Izą zroszonym, chlebie!
Mów mi, jedyna dziś duszy mej siło,
Czemu ja dawniej nie kochałem ciebie?

— — — — —

Oto najważniejsze cechy utworów poety, cechy równocześnie najcharakterystyczniej w jego utworach lirycznych zapisane!

Bije z nich, tak jak z poematów głównych i wielkich ogrom natchnienia, potęgi rozumu, serca i wyobraźni! Łomocze się w nich orzeł wspaniały o skrwawionych piórach, lecz nieporównanej potędze i majestacie... W jego krzyku, krzyk ojczyzny całej, w jego szponach wróg wszelki »dobrej woli« i »sprawiedliwości, w jego oku świt przyszłości wspanialej a wolnej, w jego piersiach miłość, obejmująca ziemię naszą tak biedną a tak serdecznie kochaną!

»A kto nie jest serca bratem,

»Ten nie pozna ze słów duszy...« mówi cudnie i głęboko Słowacki w »Zborowskim,« stwierdzając nie po raz pierwszy i ostatni, że, chcąc poetę znać, trzeba go kochać, czytywać, wznosić się i piąć na tę wyżynę, na której stoi sam twórca! Bo wtedy tylko może przyjść zrozumienie jego dzieł, jego słów.

Zrozumieć trzeba nam przedewszystkiem Krasińskiego. Fałszem bowiem jest, że poeta to mglisty, trudny, zawily! Nie! Znać go tylko trzeba i wierzyć w to, co wierzył on, chyba, że wierzyć w to ani się nam już nie chce, ani po temu nie mamy sił!

On wierzył w wolność i Zmartwychwstanie ojczyzny naszej jak w śmierć! On jedyny wróżył przyszłość promienną, tak jasno i pewnie, jak nikt drugi.

Wróźmyż ją i wierzy w nią — także i my!

Poecie zaś, poecie wielkiemu i natchnionemu — wyryjmy wraz z W. Polem nagrobek:

Z pomiędzy wybranych raz jeszcze wybrany.
Twe imię w narodzie — to balsam na rany
Szermierzu wielkiego zawodu!

 Nie wielom tak padło
 Na dziejów zwierciadło
Wyplynać jak łabędź narodu!

Spoczywaj w pokoju po próbie za wielu!
Spoczywaj w pokoju, boś stanął u celu,
Jak żołnierz Chrystusów ochotny;

 Spoczywaj w pokoju
 Po Bożym tym znoju
O wielki! Natchniony! Samotny!

A. E. Balicki.

WPLÝW KLASYCZNYCH LITERATUR NA UMYSŁOWOŚĆ KRASIŃSKIEGO.

Z zadziwiającą a nieustanną mocą działa na nas do dziś dnia, jak i ongiś działała kultura, z której wyrosliśmy, która bezpośrednio lub pośrednio budziła życie umysłowe i kierunek nadawała ludzkiej myśli. Przez tyle wieków i wśród tak różnorodnych warunków mimo zmiany upodobań i teorii społecznych i literackich, mimo ciągłej ewolucyi, a tylokrotnych rewolucyj pojęć w mniejszym lub większym stopniu — ale stale czerpiemy ze źródła natchnień greckich i rzymskich i często zapożyczamy stamtąd nie tylko treść czy epokę ale i formę, a nawet duchem owej starej, nieśmiertelnej poezyi przejąć się chcemy. Co po wien czas wpływ literatur klasycznych potężnieje, ogarnia zjawiska życia społecznego, poczem słabnie i przycicha, pochłonięty przez nowsze kierunki, porwany nowszymi prądami. Po pewnym czasie okresie w innej formie, innym charakterze wznowia się kult dla starożytnej kultury, zastosowany do charakteru wieków — a jednak silny, nie mniej prawdziwy. Epoki tak odmiennie i o tak przeciwnych ideałach, jak epoka odrodzenia i nasza szukają w poezyi klasycznej motywów, a nawet i charakterów, a nigdy ni motywów ni charakterów, a zwłaszcza cech prawdziwego piękna w literaturze starożytnej nie brakło. Jeżeli Dante, poeta-myśliciel dając syntezę myśli średniowiecza i ujmując ją w nieśmiertelnej *Divina Comedia* w Wergilium szukał natchnienia i znalazł wśród eschatologicznych poglądów rzymskiego poety nieprzebrany zapas myśli chrześcijańskiemu odpowiadających poecie, jeżeli pełna życia epoka odrodzenia

znalazła obok politycznych ideałów w formie republikańskiej i monarchicznej Macchiavela, również źródło życia i nieokiełznanego użycia w komedyi Plauta i Terencyusza, a nieśmiertelni mistrze pędzła tematu do fresków w księgach Owidyusza, a wreszcie nasze czasy, choćby wymienić obfitą francuską literaturę, z pośród niemieckich twórców Hefmannsthala (Elektra), u nas Faleńskiego i Wyspiańskiego. (Protesilaus i Laodamia, Meleger, Achilleis, Powrót Odysa) — dopatrzeć się można i musi przedziwnej jakiejś mocy, a zwłaszcza różnorodności w literaturze, która objęła tak różnorodne problemy w sposób najrozmaitszy, z coraz to innego punktu widzenia, a poruszyła niemal wszystkie zagadnienia świata tak w obrębie zjawisk fizycznych, jak i psychicznych.

Jak przed wiekami — i dziś zarówno podziwiamy szeroki rozmach eposu wrącego pełnią życia, zachwyca nas giętkość i wdzięk liryki, podziw budzi głębia zagadek bytu i duszy ludzkiej w dramacie. Zdrowa siła i moc natchnień prawdziwych, połączona z głębią myśli, idealizm sentymentalny i brutalny realizm obok zgryźliwej i ostrej karykatury, dociekanie najciekawszych i najtrudniejszych problemów i naciąganie wszystkiego przez frazeologię i dyalektykę, słowem, elementa prawdziwie twórcze i rozkładowe wypełniają historię klasycznych obu literatur. To w dziedzinie poezyi. Myśl filozoficzna przebiegła wszystkie niemal systemata, odpowiedziała na nie mniej lub więcej wystarczająco a podobnie, jak w nowszych czasach.

W plastyce od motywu najwięcej pojedynczego poprzez poważną poprawność podąża sztuka do opanowania ruchu i życia, przypominającego poodrodzeniowy barok. Jakie wybitne w życiu umysłowem starożytności miejsce zajmowała filozofia, ile objęła problematów i ile trafnych dała odpowiedzi — zbyt szczerze szeroko się rozwodzić. Zagadnienia fizycznej budowy świata ustępują pytaniom dotyczącym początku i wartości duszy ludzkiej, jej istnienia, a łącznie z tem określa się szczytnie cel życia jednostkowego i społecznego. — W ten sposób gruntuje się filozofia, przybierając do pomocy, choć w szczupłym zakresie naukę moralności i socyologii, walnie dopomaga dyalektyka i retoryka. Związek życia poszczególnych narodów i ludów wśród wieków nieraz bardzo odległych dokładnie da się zaobserwować, gdy chodzi o zjawiska życia społecznego i państwowego. Formy

rządu arystokratycznego i demokratycznego, oligarchii i ochlokracyi, panowania tyranów i timokracyi przewijają się poprzez całą historję starożytną. Indywidualność jednostki znajduje w demokratycznej formie rządu najszersze zastosowanie, a do zupełnej swobody dąży poprzez ciągłą walkę o coraz to nowe prawa społeczne. Stąd kwestya społeczna coraz to nowe przybiera formy, a zawsze jest żywa, nigdy w zupełności nie rozwiązana. Jednostka chce w życiu społecznem dogodzić wszystkim swym zachciankom, a porządek społeczny ujarzmić pragnie jednostkę. Czem więcej komplikuje się współżycie rozmaitych narodów, tem więcej ujawnia się sprzeczność dążności umysłowych, kulturalnych i religijnych. Najpiękniejszą w poezyi próbą rozwiązania kwestyi stanowiska człowieka wobec prawa jest Antygona, jedno z tych nieśmiertelnych arcydzieł, które z życia i dla życia powstało, a nie narzucając i nie podkreślając żadnych tendencyi, łączy w sobie najpiękniejsze ideały, którym na imię dobro piękno i sprawiedliwość. Jeżeli chodzi o stanowisko, jakie człowiek ma zająć wobec prawa, bliźniego, bóstwa i swojej własnej duszy, najlepiej i najpiękniej będzie ono określone w literaturze greckiej, właśnie dla tego, że odpowiedź jest zawsze uzasadniona postulatem dobra, piękna i sprawiedliwości.

Polacy mieli zawsze najpiękniejsze porywy nawet w życiu państwowem i politycznem. Rzeczywistość podeptała wszelkie ideały, smutnej dając świadectwo prawdzie, że można mimo ideałów upaść i ponieść klęskę. Mimo to ten szlachetny, wrodzony poryw nie przejawił się nigdy tak silnie, jak właśnie w chwili upadku. Problem odrodzenia zawsze obracał się koło wytycznych naznaczonych przez szlachetne dążności: służby wiernej względem Boga, miłości względem ojczyzny, szacunku względem sprawiedliwości i prawdy.

Światem sprawiedliwość winna rządzić nie bezprawie, prawda nie kłam, rozum nie bezmyślność, tymczasem człowiek w bezrozumie swym ściąga sam na siebie nieszczęścia — walczyć musi z nieświadomością własną, rozum woła do czynu, do innego powołuje przyjemność, bóstwo jest mściwe, a rządzi częstokroć niezrozumiale dla człowieka, zda się ręką bóstwa fatum jakieś kieruje — człowiek znosić musi przepotężne razy fatum; nieraz czego innego żąda od człowieka sumienie, czego innego

społeczeństwo czy jednostki. W odmęcie tych sprzecznych zadań staje człowiek, niby wichrowym miotany huraganem, i nie rzadko ulegnie, złamie się, lub ugnie przynajmniej. Takim ujrzeli człowieka twórcy greckich tragedyi, tych przedziwnie lirycznych, a głębokich misteryów, które nam opowiadają o walce człowieka z losem, o jego niedoli i mocy, klęskach i zwycięstwach, obowiązku i prawdzie jego duszy. Nie uledz, walczyć mężnie, choćby zginąć przyszło — chwalebnie — oto wyczuta tendencya Ajschyla i Sofokla utworów.

Na tem samym stanowisku, które człowiekowi wyznaczyła głęboka myśl wielkich greckich twórców, nas, jako naród, postawiła dziejowa konieczność. Znalіśmy się w położeniu wymagającym pracy gorliwej i niestrudzonej, zasilanej wiarą i nadzieją mimo niepowodzeń, w położeniu, które nieznosi uchybienia najmniejszego obowiązkowi, wykroczenia przeciw prawdzie i sprawiedliwości. Spełnić mimo wszystko to, czego wymaga od nas miłość ojczyzny i narodu, spełnić każdą ofiarę — oto, co nas w przedziwnie subtelny sposób zbliża do dziewiczej Antygony, która młodość i życie poświęciła obowiązkowi siostry, prawu ludzkiemu opór stawiała, by zadość uczynić prawu boskiemu. Związek ten pięknie pojął Krasiński i dwa największe jego arcydzieła wypływają z wyżej przedstawionych poglądów i zapatrywań. Umieszczone na wstępie do Irydyona motto:

»Patrzcie na mnie obywatele mej ojczyzny
w ostatnią podróż idącą«...

daje świadectwo, że Krasiński Antygonę miał przed oczyma, pisząc z taką miłością dramat o człowieku, który sercem całym ukochał Grecyę i dla tej miłości życie poświęcił. Reminiscencyą Antygony jest postać Elsinoe, podniesiona jednak w sferę wyższego ideału, bo poświęcająca się za ojczyznę, nie dla jednostki. W koncepcyi Irydyona, w tem, że alluzya do Polski, która pod obuchem nielitościwej przemocy do grobu wstąpiła, jest wyraźna, ujawnia się wpływ starożytnej literatury na Krasińskiego. Nie chodzi mi o to, w jakim wierszu, lub nawet wyrażeniu przebijają się jakieś refleksye studyowanych autorów, ale o ducha klasycznej poezyi, o to, jakie budzić mogła uczucie do jakich podniecać myśli. Nie to ma dla nas wartość, co

stanowi martwą literę, przebrzmiały dźwięk, lecz to, co żywotne krzesze iskry i po wszystkie czasy trwale i stale powołuje człowieka w sfery prawdziwego człowieczeństwa, a takiej siły żywotnej literatury klasyczne mają poddostatkiem.

Nie próżno wspominało się o szerokim zakresie zjawisk, jakie objęła starożytna literatura, bo, jeżeli ³dla Mickiewicza postać Prometeusza ujęła i natchnęła przy tworzeniu postaci Konrada w *Dziadach*, jeżeli Słowacki pochwyił niektóre piękniejsze pomysły — Krasiński wiele zjawisk przemyślał, zgłębił i przejął się niemi, wniknął w ducha tragedyi, a i duszę jednostki w niektórych jej porywach przeniknął. Dowodem na to, choćby słowa wypowiedziane przez Pankracego w chwili gdy pada na polu walki, gdy zwycięża w nim ideał miłości. Słowa: »Galilaeae vicisti«! nie są tylko probierzem chrześcijańskiego ideału Krasińskiego, ale wskazują również na to, jak poeta zrozumiał stanowisko Apostaty, stojącego na rozdrożu zamierających i rodzących się kultów, skoro słowa te wkłada w usta Pankracego niszczącego stary porządek, a pragnącego wzniesć nowy. Dowód to, że Krasiński zajmował się historią prądów, jakie w dobie upadającego pogaństwa powstawały i że w chwili, kiedy powstawała *Nieboska Komedia* był gotów plan *Irydyona*, a studia do odtworzenia epoki i środowiska dramatu były już w toku. Już był poeta przeświadczony, że pogańska idea przemocy musi uleść chrześcijańskiej idei miłości — stąd rozwiązanie obu dramatów jednakowe, jednakowe też podłoże, na którym powstały, podobną więc i forma. Wspólność formy dziwnie oryginalnej upatrujemy w dramacie greckim, który, jak mogliśmy skonstatować, poeta znalazł i którego duchem się przejął.

Oba utwory są poematami fantastycznymi. Śmiało wprowadził formę taką Byron w *Manfredzie*, zastosował przepięknie Goethe *Fauście*, u nas Mickiewicz w *Dziadach*. Ale u Krasińskiego na pierwszy rzut oka znać różnicę i zupełną oryginalność w zastosowaniu tego samego pomysłu.

Nieboska Komedia dzieli się na cztery części, każdą z tych części poprzedza wstęp prozaiczny, stanowiący czystozewnętrzne objaśnienie i wypowiadający refleksyę na temat poruszony w akcji dramatu. Taką samą rolę w dramacie starożytnym spełnia chór, w ten sam sposób przeplata tak i bieg

akcyi, jest również miejscami objaśnieniem akcyi, w gruncie rzeczy lirycznym komentarzem działania dramatycznego. Stwarza nastrój, dopowiada, czego dopowiedzieć nie mógł w czynach swoich człowiek, czego nie mogła uzupełnić muzyka. Chór nie tylko roztrząsa sumienia bohaterów, ale jest pośrednikiem między grającym, a widzem, nastraja duszę słuchacza, pomaga mu wspólnie z bohaterem myśleć, cierpieć i radować się. Chór jest konieczny i nieodzowny, bo dramat powstał z elementów czysto lirycznych, a kiedy przybrał formę narratywną i dramatyczną, chór przejął nadmiar lirycznego żywiołu.

Od analizy ku syntezie zdążyła zawsze myśl Krasińskiego, taka więc forma wypowiedzenia się była dlań najodpowiedniejszą, bo łączył w niej rozumowe dociekanie z uczuciowem wynurzaniem się. W jednym tedy i w drugim wypadku potrzeba lirycznego wypowiedzenia się znajduje urzeczywistnienie w podobnej formie, a u Krasińskiego ukształtowała się ta forma w takt skargi Antygony, którą znał, jak widzieliśmy, Jeżeli pod względem budowy zbadamy poety naszego »wstępy« i chóry greckiej tragedyi, dojdziemy do przekonania, że i w budowie zewnętrznej i w stylizacyi bardzo są do siebie podobne.

Tragedya człowieka poetycznego, poezyi w stosunku do rzeczywistości — jest zasadniczym motywem Nieboskiej komedyi. Motyw wymaga uzasadnienia, jeżeli ma być naprawdę czynnikiem ważnym, wewnętrznym, jeżeli akcyja ma się rozgrywać przy pomocy wewnętrznych czynników, jeżeli dusza ludzka ma być istotną utworu formą, a nie zewnętrznym bezwartościowym aparatem.

Wprowadzeniem motywu w dramat, utworzeniem nastroju, wyjaśnieniem wartości motywu jest w Nieboskiej komedyi wstęp, poświęcony poezyi, skonstatowaniu jej wartości, wskazujący na przyczyny tragedyi bohatera, na rozdźwięk, jaki zachodzi między prawdziwą poezją, a egzaltacją poetyczną.

Jakby uwerturą muzyczną jest ów wstęp, a jest nią dlatego, że w muzycznym dramacie greckim jego źródło, w chórowych pieśniach.

Weźmy pod uwagę pierwszy chór Antygony.

Rozmowa Antygony i Ismeny wprowadza w akcyję.

Dowiadujemy się, że Kreon zakazał pogrzebać ciała Polynejka, że Antygona zakazu się nie ulęknie, lecz pójdzie za

głosem serca i sumienia i spełni siostrzaną powinność. Ale w jakiej poległ Polynejkos sprawie? Czy wielką jego przewina, czy słuszną karą? Czy ma prawo czcić pamięć jego siostra i narażać życie swoje?

Oto złote promienie słońca rozślniły się w szyszakach i zbrojach rycerzy: Polynejkos na ojczyznę najechał własną.

Mord i rzeź się rozpoczęła — zginą winni, sprawiedliwość odniesie zwycięstwo, bo taką jest Zeusa wola.

To strofa i antystrofa chóru.

Zwarli się bracia w szalonej krwawej walce, zaciekły, potężny Ares miota ich przeciw sobie — i dzieci jednego ojca i matki jednej w bratobójczej poległy walce.

Po walce porządek zapanował i zwycięstwo radością napelnia obywateli, a porządku stróżem Kreon.

Druga strofa i antystrofa chóru.

Chór rozwiązuje, jak widzimy cały szereg pytań i wątpliwości, pobudza słuchacza i widza do myśli, pomaga mu wejść w położenie bohaterów działających.

Ciężkiem jest przewinienie Polynejka, szal go poniósł za daleko i Zeus go pokarał srodze i sprawiedliwie — a Kreon, który stoi na czele porządku w państwie ma prawo i obowiązek domagać się przestrzegania porządku i wyroków bóstwa. Skoro tedy bóstwo potępiło i ukarało czyn zły, Kreon ma prawo na ten sam pisać się wyrok i potępić Polynejka. Ale już ten chór wypowiada groźną przestrożę, że Zeus mści się na buntnych, przestrożę, któraby i Kreona zaniepokoić mogła. Tak myśli powyższego chóru wskazują, że zawiera on istotę całej tragedyi, wyświetlając zawikłanie pomiędzy sprawiedliwością i surowością bóstwa i prawa, a pragnieniem serca ludzkiego. Na tem tle rozgrywa się cała tragedia, a tajemnicza groza chóru pozwala się domyślać rzeczy strasznych: walki skomplikowanej z bóstwem, sumieniem własnem i zewnętrznymi czynnikami.

W przedziwne krainy czarów przenosi poezya, marzenie poetyczne, chwałę pozorną, wielką gotuje.

Ale jeżeli duszy nie przeniknie, kaprysem jest tylko i żadnej nie ma wartości, jak w ogóle wszystko, co z natury, z istoty nie jest pięknnością.

Żywot taki nie wart: gniew lub ironia go stworzyły, na zgubę oplotła poezya.

Cierpień i bólów pełne życie nie ma wartości, bo kłamstwem są one i złudą »a Pan je kiedyś zaprzeczy, jak one zaprzeczyły Pana«.

Nie każdy jednak przeklęty i nieszczęśliwy, kto umiłował poezję, bo ona tych jeno gubi, którzy się jej poświęcili, którzy się stali żywymi głosami jej chwały.

Błogosławiony ten, w którym ona zamieszkała jak Bóg w świecie: niewidziany, niesłyszany, wielki.

Ten szczęśliwy, komu ona przykazaniem dobra, nie igraszką.

Budowa wstępu do Nieboskiej komedyi; jak to powyższy rozbiór wskazuje, jest również stroficzna, strofie każdej odpowiada antystrofa.

Trudno porównywać treść, jako zupełnie różną, ale mimo to bije w oczy nastrój zupełnie analogiczny, jak w Antygonie. Tło całej tragedyi również podmalowane, tragedyi, którą wypełnia walka człowieka upojonego poezją, a zmuszonego żyć i walczyć z życiem. Wskazane są również przyczyny konfliktu i rozwiązanie, podkreślone, jak powinno być, a jak jest. W Antygonie chór, a tutaj wstęp zaciękawia, pobudza do myśli, stawia problemy. A i język taki sam, uroczysty i tajemniczy, dużo niedomówień i domyslników i bodaj, czy nie umyślnie u Krasińskiego prozą pisany, by uwydatnić swobodną rytmikę słów, wyniosłą, majestatyczną.

Jest nawet jeden szczegół, który dowodzi przejęcia się sposobem pisania chórów, w wykrzykniku:

»Biada ci — biada«, który przypomina tak często w grecki tekst wplecione οἴμοι, lub podobne wykrzykniki wzmagające nastrój.

Jeżeli pierwszy chór tragedyi grecki i wstęp do pierwszej części Nieboskiej komedyi dawał podłoże całej tragedyi, stwarzał nastrój, dalsze mają inne zadanie: są więcej informujące i opowiadające. Uzupełniają częstokroć charakterystykę wewnętrzną lub zewnętrzną, zwracają się z pytaniami lub zarzutami do osób działających do albo rzeczy, snują rozmaite refleksye.

Przypomnę znany chór Euripidesa z Hekabe, który w tłumaczeniu wszedł do »Odprawy posłów« Kochanowskiego, zaczynający się od słów:

»O białoskrzydła pławaczko, łodzi bukowa«... który przypomina wstęp do części drugiej, gdzie poeta zwraca się wprost do małego Orcia;

»Czemu, o dziecię, nie hasarz na kijku, nie bawisz się lalką, much nie mordujesz, nie wbijasz na pal motyli, nie tarzasz się po trawnikach, nie kradniesz łakoci, nie oblewasz łzami wszystkich liter od A do Z« i t. d.

Pieśni chórowe, zwłaszcza Euripidesz, tworzą pełne wdzięku poematy rodzajowe lub liryki o głębokiem napięciu, a ton Krasieńskiego naprzemiany widać, choćby w dalszym ciągu wyżej cytowanego ustępu.

Chór grecki niekiedy łamie się, przechodzi w dyalog, pewien zapęd ku temu jest i u Krasieńskiego w chwilach, kiedy żywość opowiadania bierze górę, jak n. p. »— i on także głosem chrapliwym woła — »Niech żyje Pankracy«! — Mówca ku niemu na chwilę wzrok obrócił — »Obywatelu przechrzto, podaj mi chustkę«.

Chór nieraz z wysokiej swej zstępuje wyżyny, podaje częstokroć informacye, zapowiada zbliżające się osoby — u Krasieńskiego przykład na to znajdziemy we wstępie do części ostatniej Nieboskiej komedyi, który jest prawie suchym scenaryuszem.

Dość zdaje się dowodów i przykładów, że dramat grecki wpłynął na formę arcydzieł Krasieńskiego, że wielki twórca głęboko wniknął w istotę i budowę starożytnego dramatu, że go ten ostatni ujął głębokością poruszanych problemów i czystością budowy przy całej różnorodności i różnorodności środków artystycznych. Nie mówię o naśladownictwie, bo to jest wykluczone, ale stwierdzić trzeba oryginalne zastosowanie form nieśmiertelnego piękna do utworów, wyrażających nowożytne idee.

»Ja tu zimę przesłęcę, bo lubię te gruzy, lubię tę karę, która spadła na miasto wieczne, na miasto ucisku i podłości, egoizmu i zbytków, słowem na ten Rzym, co był otchłanią spożerającą wszystkie narodowości świata«...

Tu dopiero masz wszystkie idee tego świata rozciągnięte na uczni i zdeptane: patrycyat w sarkafogu Scypiona w grobie Metelli; zwierzchnictwo ludu w cyrku gladiatorów, w pałacu Cezarów, bo Cezar był najwyższy trybun, Cezar był niegdyś reprezentantem ludu. Patrycyat, choć srogi, nieubłagany egoista,

miał cnoty wielkie, znalazł, co to poświęcenie dla swojej idei, co to walka długa uporeczywa i śmierć bez twogi. Ale lud i Cezar nie znali nic, nie umieli nic; byli zwierzętami, zataczającymi się wśród krwi i złota. Patrz, jak się rozpili: z Rzymu przodków swoich zrobili rynsztok rozkoszy i legli w nim i przeszło lat trzysta leżeli w nim, aż zagrzmiała trąba północy, aż przyszli barbarzyńcy i znieśli ich precz na wieki!«¹⁾

Przytoczony list wskazuje, że początek Nieboskiej i Irydyona w jednej myśli mają źródło, tem więcej, iż parę wierszy niżej donosi poeta o dramacie p. t. Mąż, manuskrypcie do druku gotowym. Słowa o rzymskiej arystokracji i motłochu z Cezarem na czele, są jakby scharakteryzowaniem partyi hr. Henryka z jednej, Pankracego z drugiej strony. Zdawał sobie Krasiński dobrze sprawę z tego, że »w starożytności nie było Rzeczypospolitej wolnej. Rzym był, wieczną walką patrycyatu i plebis. Sparta wieczną patrycyatu przewagą«²⁾.

Wnikając w rozkładowe czynniki potęgi rzymskiej, badał poeta socyalne stosunki starożytności i nie tylko nowe społeczeństwo we Francyi powstające, ale walki o prawa ludu greckiego i rzymskiego były źródłem, z którego poeta zaczerpnął do swoich koncepcyi. To, co powstaje nigdy przewidzianem dokładne i jasnym zupełnie być nie może, a wypadki zaszły dla rozwiązania kwestyi nowych wskazówką. Przemyślawszy wypadki odległej starożytności snuł Krasiński wizyę czasów nowożytnych.

W cytowanym liście mamy obraz upadłego Rzymu, któremu przeciwstawia się krzyż, władający nad Rzymem nowożytnym. Snują się przed oczyma poety wizyjne postaci surowych Rzymian i rozpustnych Cezarów — a kiedy się tym zjawom przeciwstawi ideał Grecyi starożytnej wykoncypowanej głównie na podstawie literatury, kult wielkich bohaterów szeregającej, gotowym będzie pomysł Irydyona.

Rzym — Roma obudził w poecie żywszy dla starożytności interes, walki, jakie w starożytnych państwach wrzały; problemy, jakie nasuwały, kazały mu studyować starożytną literaturę i przejąć się jej duchem. Poeta osądzał poezyę nie »jako

1) List do K. Gaszyńskiego z 21 listop. 1833.

2) List do Gaszyńskiego z 17 stycznia 1834.

styl, skupienie pewnych ilości porówna, ale jako rzecz, jako duch z którym przez długie namysły zapoznać się trzeba¹⁾.

»Poezya tyczy się rodu człowieczego całego, a nie jednego lachmana czasu i przestrzeni. Ona wieczność i nieskończoność garnie pod skrzydła swoje i dlatego właśnie była zawsze i być zawsze musi religijną, to jest mówić o zagadce wielkiej, którą Bóg zadał ludzkości: o przecuciach innego życia, o wspomnieniach tego, co poprzedziło nasze przybycie na ziemię, o nadziejach i bojaźniach, o tem wszystkim, co się zowie uczuciem istoty żyjącej w granicach, a przeznaczonej kiedyś do życia bez granic²⁾. To zapytywanie kazało poecie w poezyi starożytnej wszechludzkich szukać zagadnień, a wysokie idee dramatu, głównie jego religijność i zgodne z zapatrywaniem poety stanowisko przykuły go silnie do starożytnej literatury. Do historyków pociągały problemy historyczne, do poetów, późniejszej doby, literatury rzymskiej retoryka, ku której się Krasinśki skłaniał, do filozofów, Platona, pragnienie połączenia sprzecznych pierwiastków w jeden ideał piękna i dobra.

Irydyon więcej jest zwarty w budowie, niż Nieboska Komedia. Wstępy do poszczególnych części zastąpił jeden wstęp szerszy, przewalający się kaskadą wspaniałego języka swobodniejszego, niż w Nieboskiej i jaśniejszego. Ten sam wstępu tego cel. Ekspozycją jest on i nastrojem dramatu, a budowa znów stroficzna. Myśl poety poszła tą samą drogę, co myśl starożytnych, którzy także powoli chóry usuwali, z tą różnicą, że poeta nasz punkt ciężkości przeniósł na wstęp, co zresztą i w komedyi starożytnej znajdziemy jako parabazę.

Powaga starego Rzymu, rozwiązłość schyłkowego, świeżość nowych ludów germańskich staje żywo przed oczyma. Bo poeta zmienia ton opowiadania: od spokojnego majestatycznego stylu wyjątego, niby z Horacego (carm. III 30. 8

...dum Capitolium

Scandet cum tacita virgine pontifex.

»Gdzie Westalka wstępująca w milczeniu z ogniem świętym na schody kapitolu« do namiętności wschodniej i do patosu

1) List do Gaszyńskiego z 16 grudnia 1833.

2) List do Gaszyńskiego z 17 stycznia 1834.

żywiolowego wśród surowych ludów Germańskich świadczy o głębokiem wniknięciu w psychikę starożytnego świata.

Postać Irydyona pojęta jest w sposób zupełnie starożytnej tragedyi właściwy. Niby fatum zawisła nad bohaterem konieczność walczenia, przysięgą daną ojcu spowodowana, a obudza chęć zemsty, czuwa nad nią, opiekuje się Irydyonem, niby παιδαγωγός starożytny Massynissa. A ile to razy musi Irydyon stoczyć walkę z rozlicznemi przeciwnościami, które mogą odwieść od spełnienia obowiązku, ile razy omal nie ulega pragnieniu serca mimo, że los zagroził mu drogę do szczęścia? Jest chwila, kiedy wątpi o wartości swej walki, o owocności swej ofiary — a dalej idzie wytyczoną drogą, bo iść musi. Wszystkie te nieubłagane, a srodze konsekwentne czynniki, starożytności właściwe, starał się poeta podkreślić i wydatnić, aby je tem wyraziściej przeciwstawić, spokojnej ofierze i wierze chrześcijańskiej.

Nad znaczeniem fatalizmu zastanawiał się poeta, jak tego dowodzi przypisek do Irydyona ¹⁾; według Hezyoda miało być fatum synem Nocy i Chaosu; »wystawiali go starożytni pod postacią starca, gniotącego ziemię, a trzymającego w dłoniach urnę, w której spaly losy nieśmiertelnych — najczęściej jednak w sensie idealnym pojmowany, znaczył boską ostatnią przyczynę, matematykę, universum, której nic oprzeć się nie mogło«.

Przytaczam ten cytat dlatego, że on jest dowodem, że poeta zajęty był problemem fatalizmu, zastanawiał się na nim. Zjawisko fatalizmu rzucało się w oczy, jako w tragedyi greckiej dominujące, a dla Kraszińskiego problem ten był tem ważniejszy, że pobudzał myśl jego w innym kierunku, rozwiązania kwestyi Polski nie drogą fatalizmu, który mógł być beznadziejnym, ale drogą sprawiedliwości i rozumnych wyroków bożych. »Nieużytość« świata starożytnego podkreśla poeta, jak n. p. cytując w przypiskach do Irydyona napis nagrobny znaleziony w Antibes ²⁾.

Diis Manibus
Pueri Septembri
onis. annor. XII. qui

¹⁾ Wyd. jubil. str. 109.

²⁾ Wyd. jubil. str. 159.

Antipoli in teatro
biduo saltavit et
placuit.

Rzeczy to niepośledniej wagi, bo one właśnie wskazują i świadczą, że Krasiński nad światem starożytnym nie przeszedł do porządku dziennego, że był mu on bodźcem i rozbudzał myśli, że musiał nastrojać dusze i kształcić umysł.

W rozprawie swej o »Świecie starożytnym w Irydyonie«¹⁾ podał prof. Dr. T. Sinko wiele źródeł, z których Krasiński mógł korzystać.

Wszystkie przypuszczenia są możliwe, pewnem jest, że obraz zepsucia dworu zaczerpnął z Tacyta, którego dobrze znał i często cytuje. Tacyt był napewno źródłem dotyczącem starożytności, bezpośrednio, bo pociągał Krasińskiego myślą moralizatorską, przedziwną powagą stylu, pewną tajemniczością, a głównie próbami wniknięcia w psychologię tłumu. Do ujęcia związku historycznego między wiekami dążył Krasiński, związek ten rozumiał i dostrzegał go, zjawiska społeczne nowe porównywał z dawnymi, na dawnych uczył się nowe oceniać. Oto, co pisze w liście do Kajetana Koźmiana z dnia 29 kwietnia 1850 r.

»Wszystko, co nas dokała otacza, wszystko, co się dzieje za dni naszych od lat trzech, czyli raczej dwóch i pół, już, zdaje się, działo się w Rzymie, bo doskonale wszystko Tacyt opisał. Słowa jego niektóre stosują się przedziwnie do stronnictw rozdzierających nasze społeczeństwo. I tak, pewnym możnaby powtórzyć: *Professoria lingua regimen orbis expostulans*. Wszystkim zaś bez różnicy: *Conscientiam generis humani aboleri arbitrantur*, i owo drugie: *Omnia serviliter pro dominatione*. Jedni albowiem mają się *serviliter* ku drugim ludziom, drudzy *serviliter* ku duchowi złego, ku szatanowi kuszącemu ich i osiadłemu w nich; z czego wypada, że jedni drudzy zarówno podłymi są, a ciągle o jeden cel, a tym jest: *Dominatio, Święty Tacyt*«. Jak trafne i głębokie to objaśnienie tych krótkich, a wiele treści zawierających zdań! Krasiński zastanawiał

¹⁾ Jubileuszowy zeszyt pamiętnika literackiego ku czci Z. Krasińskiego z r. 1912.

się nad tem głęboko, co starożytny pisarz chciał powiedzieć i doszukiwał się idei nieśmiertelnej, mającej wieki przetrwać.

Wskazał na pewne ciężenie myśli Krasińskiego ku Tacytowi Dr. J. Kleiner¹⁾, kiedy mówi o łączności duchowej Tocquevilla z Tacytem. Przypuszczam, opierając się na powyższym cytacie, jakkolwiek z późniejszego pochodzącym czasu, że Tacyt równie jak i Tocqueville dobrze byli poecie znani i że umysłowość poety umiała zatrzeć różnicę wieków i języków między oboma autorami, a szukała w obu prawdy.

Reminiscencye ze starożytnych autorów powtarzają się ustawicznie w listach, zwłaszcza utarte przysłowia, zwroty, pozdrowienia i t. d. Irydyon opatrzony jest całym aparatem dopisków stwierdzających, że poeta badał starożytność nieraz szczegółowo i znał odnośną literaturę; są szczegóły takie, których podręczników znać nie mógł, musiał czerpać bezpośrednio od autorów.

Obok motto z Antygony, przemazanego z Lukana, jest motto z Horacego:

Et cuncta terrarum subacta

Hor. Carm. II. 1, 23.

z Eneidy:

Aestuat ingens

Uno in corde pudor mixtoque insania luctu

Et Furiis agitatus amor et conscia virtus.

(Aeneidos lib. X.)

Jakkolwiek to motto tylko, ale wskazuje do jakich poeta nasz autorów miał zamiłowanie, postaramy się więc stwierdzić, dlaczego właśnie do tych.

Do poetów łacińskich pociągała Krasińskiego niewątpliwie retoryka, a przytem lapidarność i powaga wysłowienia. Szczególnymi względami cieszył się Vergilius: Eneida ze względu na wyżej wskazane cechy stylu, bukoliki, bo znajdowała się wśród nich jedna, która dziwnie się zgadzała z ideami poety, dla którego filologia stanowiła zawsze miłe zajęcie. Oto co pisze w liście do A Cieszkowskiego z 25 lutego 1842:

¹⁾ J. Kleiner: Z. Krasiński, Lwów 1912.

»Nie w Munich ani w żadnem miejscu przestrzeni zimę przebył, — ale w sobie — w Duchu!

Wiesz jak Filologiję lubię. — Weiaż Ecloga Pollio była mojem karmem — pełnią moją — aż się stała Jaźnią moją«.

Mowa tutaj o czwartej eklodze Vergiliusa, która brzmi:

Ultima Cumaci venit iam carminis aetas,
Hagnus ab integro saeculorum nascitur ordo.
Iam redit et Virgo, redeunt Saturnia regna
Iam nova progenies coelo demittitur alto! etc.

Tę samą eklogę wspomina poeta w liście do Trentowskiego z 2 marca 1851.

Jaźnią się mu stała, pełnią i karmem.

Wedle rozpowszechnionej wiary miała ta ekloga wieszczyc przyjscie Chrystusa, nastanie nowej epoki, wywierac tez musiala wielkie na Krasińskiego wrażenie, bo z niej czerpal wiare i nadzieje spelnienia wszystkich pragnien. Tylko wtedy, jezeli przypuscimy, ze sad poety i ciagle zajmowanie sie tym poematem, sa scisle zwiazane z jego historyografią, zrozumiemy dlaczego te kilka wierszy byly mu prawdziwym pokarmem. Pewna mistyczna uczuciowosc przebila sie u Wergilego rowniez w VI ks. Eneidy i dlatego byl Wergili Krasińskiemu prawdziwym przyjacielem.

To tez rozmawial o »Pollionie« (ecl. IV) poeta z Cieszkowskim ¹⁾, smuci sie, gdy Cieszkowski niby Vergilius chce spalic swoje rękopisy ²⁾.

Obaj i Krasiński i Cieszkowski wyczekiwali nowej ery i zwiastuna jej i tej kwestyi byly poswiecone i ich rozmowy i ich myśli koło tej kwestyi sie obracaly.

Bardzo czeste sa cytaty w ciagu listu subtelnie z treścią powiazane, na wszystkie gotowe uslugi n. p.: ale ufam opatrności i powtarzam z Gutkowskim: »his quoque dabit deus finem«, wiersz cokolwiek zmieniony, ma być:

¹⁾ List do A. Cieszkowskiego z 25 marca 1843.

²⁾ List z 7 lut. 1847.

(Listy do A. C. 1912).

O, graviora passi, dabit Deus his quoque finem.

Verg. II. Aen.

W każdym wypadku miał poeta cytat gotowy.

Obok Vergiliusa cytuje Krasiński najczęściej Horacego n. p. przedstawiając grozę położenia cytuje (w liście do Cieszkowskiego z 16 stycznia 1849): *Periculosae plenum opus aleae!* (C. II. I. 6.) Horacy często przypomina się poecie. W liście do Koźmiana¹⁾ cytuje sławne: »quam non imber edax nec aquilo impotens possit diruere«. Wywierał na Krasińskiego wrażenie piękny, rytmiczny, wiersz Horacego, jego spokój i powaga w odach, ale są dowody, że także satyry znał, a co więcej *Ars poetica* nie była mu obcą. W liście do Trentowskiego z 15 października 1848 czytamy, »parturiunt montes, nascitur ridiculus mus«²⁾.

Wszystko to jest dowodem, że umiłowanie świata starożytnego, o którym poeta wspominał było prawdziwem. Starożytność żyje w poecie, ilekroć rzuca się jak *Furiis agitatus Orestes*³⁾ niesie mu ukojenie, a jeżeli mu przyjdzie o czemś pisać często ze starożytną porównuje sztuką, choćby przytoczyć słowa z listu do Gaszyńskiego z czerwca 1848.

»Doskonałeś opisał bogów niewzruszonych Homera; z tą tylko różnicą, że owe bogi, bardzo i bardzo na Olympie, jako nieokrzeseane jeszcze, z konceptów tłustych by się śmiały, a nasze nowożytne duchy, z przystojną powagą w nic się nie chcą wdawać«.

Ilekroć wraca Krasiński do idei starożytnej, mamy wrażenie, że zwykle imponuje mu siła i potęga, uważa ją też za wyraz najdosadniejszy cielesnych namiętności, którą nie pogardza, stara się i dla niej o pewne prawa, chce czasem uniewinnić (*Metella* w *Irydyonie*). Ale starożytność w górniesze sfery zawiodła poetę — w krainę idei. Odkąd się zaczął zagłębiać w filozofię i tworzyć własne koncepcye, zaczyna się w umyśle poety utrwałać panowanie Platona.

1) Z dnia 10 stycznia 1847.

2) Słowa te powinny brzmieć: *parturient montes, nascetur ridiculus mus* (*Ars rhetor.* 139).

3) Często w listach tak się podpisuje.

W dopiskach do Irydyona¹⁾ czytamy pochwałę stoików, jako szkoły, która rozwinęła ideę platonizmu, choć nigdy nie stworzyła nic żyjącego. Dlatego też silnie przeciwstawia poetę tę martwość chrześcijaństwu i z oburzeniem pisze:

»Leroux się myli, gdy chrześcijaństwo zowie platonizmu rozwinieniem, Chrystusa synem Platona. — To mi się wydało tak dzikiem, jak gdyby kto mi twierdził, że Napoleon to syn Vaubana lub kładł Żeminiego wyżej od Napoleona. W Chrystusie czyn, do najwyższej konkretności podniesiony, całem niebem wyżej stoi od Idealności Platona — nawet li tylko po ludzku biorąc».

A jednak Idea platońska zajmowała poetę bardzo i znalazła wybitny wyraz w myślowej konstrukcyi Przedświtu:

Wszystko przejdzie na potoku,
Wszystko zniknie na głębinie,
Co widome tylko oku,
Lecz Idea nie przeminie.

Wieczność i trwałość idei dowodzi, że pochodzenie jej od Platona.

Dowody na to, jaki wpływ wywarły na Krasińskiego literatury klasyczne, nie wyczerpane na tem, chodziło mi bowiem tylko o zaznaczenie najważniejszych momentów, o skonstatowanie, w jakim kierunku pod wpływem tych literatur szła myśl poety, ile dawała mu w każdej chwili pociechy, jak była zdolną w każdym niemal duszy nastroju być z nim. Jak z drugiej strony poeta obok pogańskości i zewnętrznego efektu lub patosu, znalazł w niej również krainę piękna i dobra — a więc najwyższego dobra, czego, jak się dowiadujemy z jednego z listów do Małachowskiego, szukał. Tragiczne namiętności, retoryczne zwroty, ustąpiły miejsca cichej, a pogodnej myśli platońskiej.

Niechajże więc tych kilka słów budzi kult do tworców nieśmiertelnego piękna, które dla wszystkich są uczcią duchową, a miłość i szacunek do tego, co nam chlubę przynosi, do naszej literatury, która, da Bóg, zasłuży na podziw i będzie kształcić ludzkość.

¹⁾ Dzieła str. 277.

Nie jest doktrynerstwem lub marzycielstwem wpajanie tego, co jest podstawą duchowego rozwoju. Choćbyśmy materialnie mogli zapanować nad światem, upadniemy wcześniej czy później, jeżeli pięknej i dobrej duszy w nas nie będzie. Dlatego pielęgnujmy to, co dla nas jest prawdziwym *κτῆμα εις ζείν*.

W czerwcu 1912.

Pluciński Kazimierz.

CZEŚĆ URZĘDOWA.

I.

GRONO NAUCZYCIELSKIE

przy końcu roku szkolnego 1911/1912.

1. Sołtysik Tomasz, c. k. radca szkolny i dyrektor w VI. randze, kawaler orderu Żelaznej Korony III. klasy, członek Rady szkolnej krajowej i okręgowej, członek Rady miasta Krakowa, honorowy członek Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych etc.
2. Czechowski Dymitr, prof. w VII. randze, zawiadowca gabinetu archeologicznego, uczył języka łacińskiego w klasie Va₆ jęz. greckiego w kl. Va₅, nadto kierował nauką języka greckiego w kl. VIb₅, — tygodniowo godzin 16; był gospodarzem kl. Va.
3. Dawidowski Karol, dr. fil., profesor, zawiadowca biblioteki nauczycielskiej i niemieckiej bibliot. dla uczniów, uczył jęz. niemieckiego w kl. VIa₄, VIIa₄, VIIIa₄, nadto kierował nauką jęz. niemieckiego w kl. Vb₄; tygodniowo godzin 16.
4. Fuchs Franciszek, dr. fil., profesor, uczył geografii w kl. Ia₂, Ib₂, IIa₂, IIIa₂, historii w kl. IIa₂, IIIa₂, VIIb₃, VIIIc₃; tygodniowo godzin 18.
5. Furmankiewicz Aleksander, prof. w VIII. randze, zawiadowca biblioteki dla ubogich uczniów, uczył jęz. łacińskiego i greckiego w kl. VIIIb₅₊₅, nadto kierował nauką języka łacińskiego w kl. VIa₆, i był gospodarzem kl. VIIIb; tygodniowo godzin 15.

6. J a m r ó g i e w i e z R o m a n, dr. fil., profesor w VIII. randze, zawiadowca gabinetu fizyk., uczył matematyki w klasach: VIb₃, VIIIA₂; fizyki w klasach VIIIA₄, VIIIB₄, VIIIC₄; nadto kierował nauką matematyki w klasie VIIb₃; tygodniowo godzin 17/20.
7. K l e c z k o w s k i M a r y a n, nauczyciel, uczył języka niemieckiego w klasach IIIa₄, VIb₄, VIIIB₄, VIIIC₄ i był gospodarzem klasy VIb; tygodn. godzin 16.
8. K r ó l I g n a c y, profesor, zawiadowca gabinetu historii naturalnej, gospodarz kl. Vb, uczył matematyki w kl. Vb₃, historii naturalnej w kl. Ib₂, IIb₂, Vb₃, VIb₂, fizyki w kl. IIIb₂, IVb₃, kaligrafii w kl. Ia₁; tygodniowo godzin 19.
9. K u r p i e l M a r y a n A n t o n i, dr. fil., profesor w VIII. randze, przydzielony do c. k. gimn. VIII. we Lwowie jako kierownik.
10. K u ś F r a n c i s z e k, profesor w VIII randze, przydzielony do c. k. gimnazjum w Przemyślu (na Zasaniu) jako kierownik.
11. Ł e p k i B o h d a n, nauczyciel, uczył języka ruskiego.
12. M a t e r n o w s k i M a r c e l i, profesor w VIII. randze, zawiadowca zbiorów geograficzno-historycznych, uczył geografii w kl. IIb₂, IIIb₂, historii w kl. IIIb₂, IVb₃, Vb₃, VIb₄, VIIIB₃; tygodniowo godzin 19.
13. M a z a n o w s k i A n t o n i, c. k. radca szkolny i prof. w VII. randze, członek Komisji historyczno-literackiej Akademii Umiejętności w Krakowie, zawiadowca biblioteki polskiej dla młodzieży, uczył języka polskiego w klasie VIIa₃, VIIIA₃, nadto kierował nauką jęz. polskiego w klasie Va₃; tygodniowo godzin 9.
14. P a w l i k o w s k i J a n, dr. fil., prof. w VII. randze, gospodarz kl. VIIIA, uczył języka łacińskiego w klasach VIb₆, VIIIA₅, języka greckiego w kl. VIIIA₅; tygodniowo godzin 16.
15. K s. S i u d a A n t o n i, nauczyciel, udzielał nauki religii rzym.-katolickiej uczniom klas Vb₂, VIa₂+b₂, VIIa₂+b₂, VIIIA₂+b₂+c₂ i miewał jedną egzortę dla młodzieży wyższ. gimn.; tygodniowo godzin 18.
16. S ł u ż e w s k i W ł o d z i m i e r z, prof. w VIII. randze, uczył języka łacińskiego w kl. VIIIC₅, języka greckiego w klasach VIIA₄, VIIIC₅; tygodn. godz. 14.

17. Stach Jan, nauczyciel, członek Komisji przyr. Akademii Umiej. w Krakowie, uczył historii naturalnej w kl. Ia₂, IIa₂, Va₃, VIa₂, fizyki w kl. IIIa₂, VIIa₄, VIIb₄ tygodniowo godzin 19.
18. Turowski Stanisław, dr. fil., nauczyciel, członek Komisji histor.-literackiej Akademii Umiej. w Krakowie, był przez cały rok szkolny na urlopie.
19. Tokarski Maryan, dr. wszech nauk lekarskich, inspektor nauki gimnastyki dla zachodniej Galicyi i Śląska, uczył gimnastyki do końca marca w klasach IVb₂, Va₂+b₂, VIa₂+b₂, VIIa₂+b₂, VIIIa₂+b₂+c₂; tygodniowo godzin 24.
20. Balicki Antoni, zastępca nauczyciela, gospodarz kl. Ib, uczył jęz. polskiego w kl. Ia₃, Ib₃, VIa₃, języka łacińskiego w klasie Ib, dziejów ojczystych w klasach 1a₂+b₂; tygodniowo godzin 19.
21. Borszewski Adam, egzaminowany zastępca nauczyciela, gospodarz kl. IIIa, uczył języka łacińskiego w kl. IIIa₆, języka greckiego w klasach IIIa₅, Vb₅, języka polskiego w klasie IIIa₃; tygodniowo godzin 19.
22. Chwistek Leon, dr. fil., egzam. zastępca nauczyciela, gospodarz klasy VIIIc, uczył matematyki w klasach Va₆, VIa₃, VIIa₃, VIIIb₂+c₂, propedeutyki filozoficznej w klasach VIIa₁+b₁, VIIIa₂+b₂+c₂; tygodniowo godzin 21.
23. Dąbrowski Mieczysław, egzam. zastępca nauczyciela, docent Akademii Sztuk pięk. w Krakowie, zawiadowca gabinetu rysunkowego, uczył rysunków w klasach Ia₂+b₂, IIa₂+b₂, IIIa₂+b₂; tyg. godzin 12.
24. Figna Józef, zastępca nauczyciela uczył języka niemieckiego w klasach Ib₅, IIb₄, (od 15/4) — prócz tego udzielał przez cały rok szkolny nauki gimnastyki w klasach 1a₂+b₂, IIa₂+b₂, IIIa₂+b₂, IVa₂; tygodn. godzin 23 (do 14/IV tygodniowo godzin 10).
25. Gołąb Marcin, zastępca nauczyciela, gospodarz kl. VIIa, uczył języka łacińskiego w kl. IVa₆, VIIa₅, języka greckiego w kl. VIa₄, języka polskiego w kl. IVa₃; tygodn. godzin 18.
26. Karbownik Michał, zastępca nauczyciela, uczył języka niemieckiego w kl. Ib₅, IIb₄, IIIb₄, IVb₄; tygodniowo godzin 17. Od 15/IV na urlopie.
27. Kłosowski Władysław, zastępca nauczyciela, gospo-

- darz klasy IVb, uczył języka łacińskiego, greckiego i polskiego w klasie IVb₆₊₄₊₃, języka niemieckiego w kl. IIa₄; tygodniowo godzin 17.
28. Ks. Meus Stanisław, zastępca nauczyciela, uczył religii rzymsko-kat. w klasach Ia₂+b₂, IIa₂+b₂, IIIa₂+b₂, IVa₂+b₂, Va₂, i miewał jedną egzortę dla młodzieży niższego gimnazyum; — tygodn. godzin 20.
29. Młoszowski Teofil, zastępca nauczyciela, gospodarz klasy IIb., uczył języka łacińskiego i polskiego w kl. IIb₆₊₄, historii w klasie IIb₂, matematyki w klasie Ib₃, IIb₃; tygodniowo godzin 18.
30. Müller Jan, egzaminowany zastępca nauczyciela, gospodarz klasy Ia, uczył języka niemieckiego w klasach Ia₅, IVa₄, Va₄, VIIb₄, a od 15/IV także w klasie IVb₄; tygodniowo godzin 17 (a od 15/IV tyg. godz. 21).
31. Pluciński Kazimierz, zastępca nauczyciela, gospodarz klasy VIIb, uczył języka łacińskiego w kl. VIIb₅, języka greckiego w kl. VIa₅, VIIb₄, języka polskiego w kl. IIIb₃; tygodniowo godzin 17.
32. Rosenmann Dawid, egzaminowany zastępca nauczyciela religii żydowskiej, udzielał nauki religii żydowskiej w 8 godzinach tygodniowo.
33. Rozmarynowicz Mieczysław, zastępca nauczyciela, gospodarz kl. IIIb, uczył jęz. łacińskiego w kl. IIIb₆, Vb₆, języka greckiego w klasie IIIb₅; tygodniowo godzin 17.
34. Szpunar Feliks, egzam. zastępca nauczyciela, gospodarz klasy VIa, uczył geografii w klasach IVa₂+b₂, historii w kl. IVa₂, Va₄, VIa₄, VIIa₃, VIIIa₃; tygodniowo godz. 20.
35. Świątek Tadeusz, egzam. zastępca nauczyciela, uczył jęz. polskiego w kl. Vb₃, VIb₃, VIIb₃, VIIIb₃, VIIIC₃; tygodn. godzin 15.
36. Werner Jerzy, zastępca nauczyciela, gospodarz kl. IIa, uczył języka łacińskiego w klasach Ia₆, IIa₆, języka polskiego w kl. IIa₄, kaligrafii w klasie Ia₁; tygodn. godzin 17.
37. Wiatr Wilhelm, egzam. zastępca nauczyciela, gospodarz klasy IVa, uczył matematyki w klasach Ia₃, IIa₃, IIIa₃, IVa₃, IVb₃, fizyki w kl. IVa₃, IVb₃; tygodniowo godzin 21.
38. Farny Alfred, egzaminowany zastępca nauczyciela gim-

nastyki uczył od 1 kwietnia gimnastyki w klasach IVb₂, Va₂+b₂, VIa₂+b₂, VIIa₂+b₂, VIIIa₂+b₂+c₂; tygodniowo godz. 24.

Praktykanci:

- Gawełek Franciszek, uczył języka polskiego w klasie Va; tygodniowo godzin 3.
- Majka Władysław, uczył języka łacińskiego w kl. VIa; tygodn. godzin 6.
- Muszyński Jerzy, uczył fizyki w kl. IIIb i IVb; tygodn. godzin 5.
- Odroń Jan, uczył języka greckiego w klasie VIb; tygodniowo godzin 5.
- Szlamka Edward, uczył jęz. niemieckiego w kl. Vb; tygodniowo godzin 4.
- Dr Ziemiński Zygmunt, uczył matematyki w klasie VIIb; tygodniowo godzin 3.
-

Nauczyciele przedmiotów nadobowiązkowych.

1. Fuchs Franciszek, j. w., uczył dziejów ojczyźtych w klasie VIIb przez cały rok szk., a w I półr. w kl. VIIIc, tygodniowo godzin: w I półroczu 2, w II półroczu 1.
2. Łepki Bohdan, j. w., uczył języka ruskiego w 3 oddziałach, tygodniowo godzin 6.
3. Maternowski Marceji, j. w., uczył dziejów ojczyźtych w klasach IVb (przez cały rok szkolny) VIb, (w II. półr.) VIIIb, (w I półr.) tygodniowo godzin 2;
4. Dąbrowski Mieczysław, j. w., uczył rysunków w 3 oddziałach, tyg. godz. 6.
5. Szpunar Feliks, j. w., uczył dziejów ojczyźtych w klasach IVa, Va, (przez cały rok szkolny) w VIa, (w II. półr.) VIIa, (w I. półroczu), tygodniowo godzin 3.
6. Świerzyński Michał, uczył śpiewu w 2 oddziałach, tygodniowo godzin 4.
7. Tellier Gustaw, uczył jęz. francuskiego w 3 oddziałach, tygodniowo godzin 6.

8. Turyn Józef, dr. praw, auskultant sądowy uczył steno-
grafii w 2 oddziałach, tygodniowo godzin 2.

Zmiany w gronie nauczycielskiem w ciągu roku szk. 1911/12.

1. Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem zamianować c. k. radcę szkolnego, prof. Jana Dziurzyńskiego dyrektorem I. szkoły realnej w Krakowie (R. Szk. Kr. 8/3 1912. l. 117 Prez).

2. J. E. p. Minister Wyzn. i Ośw. przyznał c. k. radcy szkolnemu prof. Antoniemu Mazanowskiemu VII. rangę służbową (R. Szk. Kr. 31/12 1911 l. 598).

3. Rada szkolna krajowa przyznała 1-szy dodatek pięcioletni nauczycielom: Drowi Franciszkowi Fuchsowi (8/8 1911 l. 13247) i Drowi Stanisławowi Turowskiemu (31/12 1911, l. 21747).

4. Rada szkolna krajowa zatwierdziła nauczyciela Dra Franciszka Fuchsa w zawodzie nauczycielskim i nadała mu tytuł c. k. profesora.

5. Rada szkolna krajowa poruciła nauczycielowi gimnastyki w tutejszym zakładzie Drowi Maryanowi Tokarskiemu inspekcję nauki gimnastyki w szkołach średnich zachodniej Galicyi i w szkołach średnich z polskim językiem wykładowym na Śląsku (R. Szk. Kr. 27/2 1912. l. 2403), a rozp. z dn. 22/4 1912 l. 6074 udzieliła mu urlopu (od obowiązkowych zajęć w tutejszym zakładzie) do końca bież. roku szkolnego.

6. Rada szkolna krajowa nadała posady rzeczywistych nauczycieli: a) w tutejszym zakładzie Kleczkowskiemu Maryanowi (25/7 1911. l. 6839) Łepkiemu Bohdanowi (28/7 1911. l. 6838); b) w c. k. gimn. w Bochni Drowi Bartłomiejowi Gofronowi (22/7 1911. l. 6109); c) w c. k. w gimn. w Mielcu: Drowi Antoniemu Kuklińskiemu (1/9 1911. l. 14268).

7. Rada szkolna przeniosła: zast. naucz. Jana Figwera w tym samym charakterze do c. k. gimnazjum IV w Krakowie (R. Szk. Kr. 25/7 1911. l. 12220);

egz. zast. naucz. Dra Stanisława Weinera w tym

samym charakterze do c. k. gimn. św. Jacka w Krakowie (Rada Szk. Kr. 30/8 1911. l. 14950).

egz. zast. naucz. Józefa Tułeckiego w tym samym charakterze do c. k. gimn. w Podgórzu (R. Szk. Kr. 27/1 1912. l. 1380).

8. Rada szkolna krajowa zamianowała zastępcami nauczycieli w tutejszym zakładzie:

Ks. Stanisława Meusa (26/8 1911. l. 14754).

Kazimierza Plucińskiego (30/8 1911. l. 13860).

Józefa Fignę (22/4 1912. l. 6073).

9. Rada szkolna krajowa poruciła naukę gimnastyki na czas urlopu Dra Maryana Tokarskiego p. Alfredowi Farnemu (R. Szk. Kr. 22/3 1912. l. 6074).

10. Rada szkolna krajowa udzieliła urlopów członkom grona nauczycielskiego tutejszego zakładu:

Drowi Stanisławowi Turowskiemu urlopu na przeciąg całego roku szkolnego rozp. z dn. 30/8 1911. l. 12383.

Antoniemu Mazanowskiemu zmniejszenia obowiązkowej liczby godzin do połowy rozp. z dn. 31/8 1911. l. 11962. na przeciąg roku szkolnego.

Józefowi Tułeckiemu bezpł. urlopu na przeciąg I półrocza bież. roku szkolnego.

Michałowi Karbowiakowi urlopu, począwszy od 1/4 1912.

11. Rada szkolna krajowa upoważniła Dyrekcyę do przyjęcia na kurs praktycznego kształcenia następujących kandydatów:

Franciszka Gawelkę (R. Szk. K. 17/7 1911. l. 11810).

Władysława Majkę (R. Szk. Kr. 17/7 1911. l. 11810).

Jerzego Muszyńskiego (R. Szk. K. 22/9 1911. l. 16597).

Jana Odronia (R. Szk. Kr. 17/7 1911. l. 11810).

Edwarda Szlamkę (R. Szk. K. 17/7 1911. l. 11810).

Dra Zygmunta Ziemińskiego (R. Szk. K. 17/7 1911. l. 11810).



II.

Wykaz dzieł przeczytanych.

I. W języku łacińskim:

Klasa III. *Cornelius Nepos* w wyjątkach.

Klasa IV. *Caesar*: Commentarii de bello Gallico I. III. (7—19), IV. VI. (1—28).

Klasa V. Wybór z »Przemian, Trenów i Listów« *Owidego*. Metamorph.: 4 aetates, Lycaon, Diluvium, Deucalion, Niobe, Phaeton. Tristia: De vita sua; De ultima nocte. Fasti: De anno Romuleo, Gabii capti, Arion., Die Bacchi. — *Caesar* Bell. Gall. ks. VII. (w wyj.). — *T. Livii*: Ab urbe condita lib. I. III. XXI. (w wyj.).

Klasa VI. *Sallustii*: Bellum Jugurthinum. — *Ciceronis*: In Catilinam I. — *Vergilius*: Ekloga 1-sza i 7-ma. Aeneidos I. II. (wyj.).

Klasa VII. *Ciceronis*: In Catilinam IV. De imperio Cn. Pompei. Cato maior de senectute. — *Vergilius*: Aeneidos II. IV. VI. wyj. z IX.

Klasa VIII. *Horacego* pieśni (w wyborze), 2 epody, 1 satyra. — *Tacyta*: Annales: I. 1—16; II. 41—43; 53—55; 69—83; III. 1—7; IV. 1—9; 37—42; 47—59.

2. W języku greckim:

Klasa V. Chrestomatya z pism *Xenofonta*: — *Homera*: Iliada ks. I.

Klasa VI. *Homera*: Iliady ks. I. III. VI. XXII. XXIV. — *Herodota*: Dziejów ks. I. VII. (wyj.).

- Klasa VII. *Demosthenes*: Olynt I. i II. III. (kursor.). *Plato*: Apologia. — *Homera*: Odyssea ks. I. V. IX. XI. XVI. XXII.
Klasa VIII. *Platona*: Apologia, Kryton. — *Sofoklesa*: Antygona. — *Homera*: Odyssei ks. 20.

3. W języku polskim:

- Klasa V. *Mickiewicza*: Pan Tadeusz. *Fredry*: Zemsta. *Szeks-pira*: Juliusz Cezar. *Sienkiewicza*: Trylogia.
Klasa VI. *Kochanowskiego*: Odprawa posłów greckich. Treny. *Skargi*: Kazania sejmowe. *Paska*: Pamiętniki. *Sienkiewicza*: Trylogia. *Rzewuskiego*: Listopad.
Klasa VII. *Felińskiego*: Barbara Radziwiłłówna. *Brodzińskiego*: Wiesław. *Mickiewicza*: Ballady, Grażyna, Konrad Wallenrod, Dziady, Pan Tadeusz. *Malczewskiego*: Marya. *Fredry*: Śluby panięskie, Zemsta. *Słowackiego*: Godzina myśli, Kordyan, Ánhelli, Lilla Weneda, Balladyna. *Niemcewicz*: Powrót posła.
Klasa VIII. *Słowackiego*: Ks. Marek, Król Duch, R. 1. *Kraśińskiego*: Irydion, Nieboska komedya, Psalmy. *Korzeniowskiego*: Żydzi, Mnich. *Kasprowicza*: Salve Regina. *Wy-spiańskiego*: Warszawianka, Wesele.

4. W języku niemieckim:

- Klasa VI, *Lessing*: Minna v. Barnhelm.
Klasa VII. *Goethe*: Goetz v. Berlichingen. *Schiller*: Jungfrau v. Orleans.
Klasa VIII. *Schiller*: Wallenstein (trylogia). *Goethe*: Faust. *Shakespeare*: Hamlet.
-

III.

Tematy wypracowań piśmiennych.

A) W języku polskim.

KLASA V *a*. 1. Pochwała mego ulubionego sportu wakacyjnego — (dom.). 2. Jakim zmianom ulegał ustrój społeczny Rzymu od wojen punickich — (dom.). 3. Kultura towarzyska na Litwie z końcem XVIII. w. podług opowieści Podkomorzego i Sędziego — (szk.). 4. Przyroda a człowiek w »Ojcu Zadźmionych« a »Więźniu Czyllonu« — (dom.). 5. Śmierć Stolnika (podług »Pana Tadeusza«) — (szk.). 6. Bielecki a Siciński. Porównanie — (szk.). 7. Puszcza. Opis. (Podług Sienkiewicza) — (dom.). 8. Tęsknota do Ojczyzny źródłem twórczości — (szk.). 9. Mowa na zgon bohatera narodowego — (dom.). 10. Zagłoba a Papkin — (szk.).

KLASA V *b*. 1. Noc księżycowa — (dom.). 2. Zawiązek trzech akcji w »Panu Tadeuszu« — (szk.). 3. Losy Bieleckiego w historyi i poezyi — (szk.). 4. Rozwój uczucia w »Ojcu Zadźmionych« — (dom.). 5. Kazanie Skargi »O miłości ojczyzny« — (szk.). 6. Kraj lat dziecińczych w »Panu Tadeuszu« — (dom.). 7. Dyspozycya »Rady« — (szk.). 8. Palestra Soplicowska — (szk.). 9. Charakterystyka »Koryolana« Szekspira — (dom.). 10. Rozwój akcji w »Juliuszu Cezarze« Szekspira — (szk.).

KLASA VI *a*. 1. Rozwinąć i uzasadnić myśl Mickiewicza:
»Cierpi człowiek, bo sam sobie służy za kata,
Sam sobie koło plecie i sam się w nie wplata« — (dom.).

2. Uniwersytet krakowski w wiekach średnich — (szk.). 3. Przyczyny upadku państwa rzymskiego — (dom.). 4. Powstanie i układ »Trenów« — (szk.). 5. Przyczyny upadku literatury pol. na początku XVII. w. 6. Tok myśli kazania Skargi »O miłości ojczyzny«. 7. Dwa światy w »Listopadzie« Rzewuskiego: sarmacki i francuski. 8. Jak sobie wyobraża Naruszewicz pisanie historyi ojczystej? 9. Znaczenie konstytucyi 3-go maja. W formie przemówienia ucznia do kolegów na wieczorku ku uczczeniu konstytucyi 3-go maja — (dom.). 10. Stanisław August Poniatowski. Charakterystyka i stosunek tego króla do literatury.

KLASA VI *b.* 1. Charakterystyka Grzegorza z Sanoka — (dom.). 2. Modrzewskiego pomysły reformy — (szk.). 3. Przyczyny rozkwitu literatury w wieku złotym — (dom.). 4. Rozwój uczucia w »Trenach« — (szk.) 5. Alluzye polityczne w »Odprawie posłów greckich« — (szk.). 6. Liryka Kochanowskiego — (dom.). 7. Skarga jako monarchista — (szk.). 8. »Wojna chocimska« Potockiego — (szk.). 9. Dwór szlachecki w »Sarmatyźmie« Zabłockiego — (szk.). 10. Charakterystyka XVII. w.

KLASA VII *a.* 1. Motywy, materyał i układ »Przypadków Doświadczyńskiego« — (dom.). 2. »Gadulski« jest usposobieniem wad Sarmatyzmu — (szk.). 3. O ile Wallenrod jest typem byronicznym — (dom.) 4. Żeglarz — Mickiewicz. Porównanie — (szk.). 5. Konrad — ks. Piotr (w drezdeńskich »Dziadach«). 6. Krajobraz — (szk.). 7. Malczewski w »Maryi« uosabia przyrodę. Udowodnić — (dom.). 8. Jak Słowacki w »Godzinie myśli« i w Kordyanie wyobraża sobie stosunek człowieka do Boga? — (szk.). 9. Prospero z »Burzy« Szekspira i Pustelnik z »Ballady« Słowackiego. Porównanie — (szk.). 10. Sybir w Anhelim — (dom.).

KLASA VII *b.* 1. Dwa światy w »Powrocie posła« — (szk.). 2. Poezya Towarzystwa przyjaciół nauk — (dom.). 3. Żywioly romantyczne w balladach Mickiewicza — (dom.). 4. Apoteoza pieśni ludowej w »Konradzie Wallenrodzie« — (szk.). 5. Improwizacya Konrada i Widzenie ks. Piotra. Tok myśli i związek. 6. Religijna przemiana Mickiewicza — (dom.). 7. Bitwa w »Ma-

ryi« — (szk.). 8. »Śpiew poety« Zaleskiego. 9. »Godzina myśli« Slowackiego. 10. Postacie niewieście w »Ślubach panińskich«.

KLASA VIII *a*. 1. Rozwinać myśl Goethego: »Alles was unseren Geist befreit ohne uns Herrschaft über uns selbst zu geben ist verderblich« — (dom.). 2. Główne znamiona postaci Króla Ducha w pomyśle Slowackiego — (szk.). 3. Niezdolność do czynu jest tragedią hr. Henryka — (dom.). 4. Geneza »Przedświtu« — (szk.). 5. Praca jest społeczną cnotą (podług »Kollokacyi« Korzeniowskiego — (szk.). 6. Szlachta w dziełach poromantycznych poetów — (szk.).

7. »Cnota ma swoją miarę i wagę;

Żle w niej niedoważyć, ile przeważyć« — (dom.).

8. Tok myśli »Wzywania do pokuty« Skargi — (szk.).

KLASA VIII *b*. 1. Konrad — Kordyan. Charakterystyka porównawcza — (dom.). 2. Tragizm Balladyny — (szk.). 3. Obraz narodu w »Anhellim« — (dom.). 4. Jak zamieniał życie w poezję hr. Henryk? — (szk.). 5. Rzym w »Irydyonie« — (szk.). 6. »Przedświt« jako przewyciężenie pesymizmu — (szk.). 7. Tragiczność »Mnicha« Korzeniowskiego — (szk.). 8. Gawęda Pola u Syrokomli — (dom.).

KLASA VIII *c*. 1. Idea ofiary u Slowackiego — (dom.). 2. Kosmogonia Slowackiego — (szk.). 3. Romantyczna ocena stosunku poezyi do życia (Konrad Wallenrod, Dziady, Kordyan, Lilla Weneda, Nieboska komedia) — (dom.). 4. Jak dojrzewał pomysł »Irydyona« — (szk.). 5. Konrad Wallenrod — Irydyon — (szk.). 6. Kaysiewicz »Kazanie o pokucie« a »Przedświt« Kraśńskiego — (szk.). 7. Główne kierunki literackie XIX w. — (dom.). 8. Rozwój twórczości Kraszewskiego — (szk.).

B) W języku niemieckim.

KLASA V *a*. 1. Die Entstehung des menschlichen Geschlechtes nach griechischer Sage — (szk.). 2. Inhaltsangabe des Gedichtes v. Richard Avenarius »Der goldene Tod« — (dom.). 3. Eine Übersetzung aus dem Polnischen — (szk.). 4. Gedanken

gang in der Ballade Schillers »Die Kraniche des Ibykus«. 5. Das römische Haus. Auf Grund der Schullektüre — (szk.). 6. Inhaltsangabe der Ballade v. Schiller »Der Taucher — (dom.). 7. »Das klagende Lied« v. Bechstein — (szk.). 8. Eine Übersetzung aus dem Polnischen. 9. Zriny's letzter Monolog. 10. Aus Mozarts Knabenjahren — (szk.). 11. Inhaltsangabe der Ballade v. Schiller »Der Handschuh«. 12. Der Wassermensch.

KLASA V b. 1. Des Kaisers neue Kleider — (dom.). 2. »Graf v. Habsburg«. Inhaltsangabe der einzelnen Strophen in Sätzen. 3. Lebensschicksale des Tantalus. 4. Die Theaterrufführung in Schillers »Kranichen der Ibykus« — (dom.). 5. Der Grundgedanke des Gedichtes »Um des Kaisers Bart streiten — (szk.). 6. Zriny's letzter Monolog — (dom.). 7. Theodor Körner als Freiheitskämpfer. 8. Das Hochzeitslied. Inhalt des einzelnen Strophen in Sätzen — (szk.). 9. Der Wassermensch. Auf Grund der Schullektüre — (szk.). 10. Die Balladen Schillers »Der Handschuh« und »der Taucher«. Ein Vergleich — (dom.). 11. Die Rache Jupiters an dem Prometheus. 12. Der Kampf Michaels Leimsieder mir dem Raubritter.

KLASA VI a. 1. Der Kater Hinze auf dem Schlosse Malepartus — (szk.). 2. Zeus von Otricoli. — (dom.). 3. Die Grundformen der Burgen im Mittelalter — (szk.). 4. Wie erregen Taillefers »Dienste und Lieder des Herzogs Mut«? — (dom.). 5. Die deutsche Hansa — (szk.). 6. Goethe in Leipzig — (dom.). 7. Parsivals Jugend. 8. Mut zeigt auch der Mameluk, Gehorsam ist des Christen Schmuck. 9. Die Teichoskopie als ein dichterisches Mittel im Drama — (szk.). 10. Bruder Martin. Eine Charakteristik — (szk.). 11. Kaiser Maximilian in Goethes »Götz v. Berlichingen« und in der Geschichte. 12. Wechselspiel von Treue und Verrat in Goethes »Götz von Berlichingen« — (dom.). 13. Die Teilung der Erde. 14. Weislingens Verrat — (dom.).

KLASA VI b. 1. Reinekes Vorladung vor das Gericht — (szk.). 2. Die Bedingungen zur Bildung eines Volksepos — (dom.). 3. Die Verwandtschaft der indoeuropäischen Sprachen — (szk.). 4. Sigurds Ende — (dom.). 5. Parsivals Jugend — (dom.). 6. Inhaltsangabe der Legende vom Hufeisen — (szk.). 7. Inhaltsan-

gabe des Schillerschen Gedichtes »Das Siegesfest«. 8. Die Belagerung von Jaxthansen — (szk.). 9. Goetzens Befreiung von Sickingen — (dom.). 10. Goetzens Tod — (szk.). 11. Aus welchen Motiven handelt der Ritter im Schillerschen Gedichte »Der Kampf mit dem Drachen. 12. Was verdankte Goethe seinem Aufenthalte in Leipzig? — (szk.) 13. Weislingens Verrat — (szk.). 14. Die Teilung der Erde — (szk.).

KLASA VII *a*. 1. Achilleus und Siegfried. 2. Die Ballade Goethes »der Taucher« und ähnliche Stoffe in der polnischen Dichtung. 3. Meisterssinger v. Nürnberg. (Inhaltsübersicht). 4. Rafaels Sixtinische Madonna. 5. Lessings Verdienste um das deutsche Drama — (dom.). 6. Die Zeit des Meistergesanges. 7. Gedankengang d. Ballade Schillers »Kassandra« — (szk.). 8. Das Abendmahl v. Leonardo da Vinci — (dom.). 9. Der Triumph der Königin Elisabeth und die Vernichtung des Weibes Elisabeth — (szk.). 10. »Maria Stuart« von Schiller und »Maria Stuart« von Słowacki. Ein Vergleich — (dom.).

KLASA VII *b*. 1. Rüdiger von Bechlarn und die Burgunder — (szk.). 2. Das Tragische in der Gestalt Kassandras — (dom.). 3. Ansichten der Meistersinger über die Aufgaben des Dichters — (dom.). 4. Schillers Freundschaft mit Körner — (szk.). 5. Über die Anfänge der Oper in Deutschland — (szk.). 6. 7. 9. jak w VII *a*. 9. Der Zauberlehrling von Goethe Inhaltsangabe — (dom.). 10. jak w VII *a*.

KLASA VIII *a*. 1. Goethes Stellung in der französischen Revolution. 2. »Abgetrennt vom Leibe gedeiht kein lebendes Glied mehr, Menschen von Menschen getrennt sind entfallenes Haar« — (dom.). 3. Der Aufbau des Liedes von der Glocke — (szk.). 4. Das Wesen der Romantik — (dom.). 5. Warum zaudert Hamlet. 6. Fausts Osternspaziergang. 7. Der dramatische Gang der Gretchentragödie. 8. Richard Wagner.

KLASA VIII *b*. Das Wesen der Bildung. 2. Gedankengang des Goetheschen Gedichtes: Zueignung. 3. Johannes Schuld und Busse — (dom.). 4. Talbots und Johannes Tod — (dom.). 5. Gedankengang des Goethe'schen Gedichtes: Zum Andenken Schil-

lers — (szk.). 6. Goethe über die Gruppe der Laokoon. 7. Die verschiedene Gedankenreihen im Schillerschen Gedichte »Das Lied v. d. Glocke. 8. Die Ideale der Romantiker.

KLASA VIII c. 1. Das Ideal der Bildung — (dom.). 2. Gedankengang des Goetheschen Gedichtes »Zueignung«. 3. Lessing über die Gruppe des Laokoon. 4. Wie stellt der Dichter das Wesen und die Aufgabe seiner Kunst dar? 5. Hamlets Taten — (szk.). 6. Sokrates' Verdienste — (dom.). 7. Beschwörung des Mephistopheles. Vertragsszene. 8. Die Ideale der Romantiker.

C) Przy egzaminie dojrzałości

w terminie letnim 1911/12.

A. W oddziale A.

a) w języku polskim (do wyboru):

1. Prywatna i publiczna obyczajowość Polski XVI. w. w świetle »Kazań sejmowych« i »Wzywania do pokuty« Piotra Skargi.
2. Znaczenie roku 1812. w dziejach Europy i w dziejach naszych.
3. Nie zemsta, lecz miłość i praca ducha zapewnia postęp ludzkości.

b) w języku łacińskim:

Przetłómaczyć na język polski tekst wyjęty z Verg. Aen. od słów: »Nisus erat portae custos...« do słów: »quo tendis honorem«.

c) w języku greckim:

Przetłómaczyć na język polski tekst wyjęty z Xenof. Com. II. 4. 5. od słów: »Ἡκουσα δὲ ποτε...« do słów: »τῶν φίλων φροντίζειν«.

B. W oddziale B.

a) w języku polskim (do wyboru):

1. Klasycyzm i romantyzm — dwa typy umysłu i literatury.

2. Obraz wieku XVIII. w historyi i poezyi.
3. »Świat ten jest czysta bajka« — zgoda przyjacielu,
Lecz każda bajka ma sens moralny na celu.

b) w języku łacińskim:

Przetłómaczyć na język polski tekst wyjęty z Cicer. Philipp. II. r. 22 od słów: »Tu, tu inquam...« do słów: »exitii fuit«.

c) w języku greckim:

Przetłómaczyć na język polski tekst wyjęty z Platona Menex. X. p. 240. od słów: »Αιτιάμενος δὲ Δαρείος...« do słów: »ἀρετῇ ὑπέκειναι«.

C. W oddziale C.

a) w języku polskim (do wyboru):

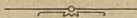
1. Idea ofiary w poezyi polskiej.
2. Rok 1812. w dziejach i poezyi.
3. Stosunek poezyi do życia. Ocena tego zagadnienia w poezyi polskiej i próba rozwiązania.

b) w języku łacińskim:

Przetłómaczyć na język polski tekst wyjęty z Cic. De off. II. 1.

c) w języku greckim:

Przetłómaczyć na język polski tekst wyjęty z Homera Ilias VIII. w. 1—35.



IV.

Wykaz książek na rok szkolny 1911/1912.

Klasa I. Religia. Wielki katechizm religii katolickiej dla szkół średnich diecezji krakowskiej. Kraków 1903. Opr. 60 h. — **Język łaciński.** Samolewicz, Zwięzła gramatyka języka łacińskiego. Wydanie 6. Lwów 1907. Opr. 1 kor. — Steiner i Scheindler, Ćwiczenia łacińskie dla I. kl. Wydanie 5. Oprac. przez A. Frąckiewicza i F. Próchnickiego. Opr. 1·20 kor. — **Język polski.** Małecki, Gramatyka języka polskiego szkolna. Wydanie 11. Opr. 2·40 kor. — Dr Maryan Reiter, Czytania polskie dla I. kl. (z ilustracyami). Lwów 1910. Opr. 3 kor. — **Język niemiecki.** German i Petelenz, Ćwiczenia niemieckie dla I. kl. Wydanie 7 (ilustrowane). Opr. 2·40 kor. — **Geografia.** Benoni i Tatomir, Krótki rys geografii. Oprac. Wierzbicki. Wydanie 9. Lwów 1908, 1 Kor. B. Gebert i G. Gebertowa, Opowiadanie z dziejów ojczy-
stych. Lwów 1910. Opr. 2·20 kor. — **Matematyka.** Kazimierz Strutyński, Arytmetyka. Stopień niższy. — Dr. Roman Jamrógiewicz-Kazim. Strutyński, Poglądowa nauka o przestrzeni. Lwów 1911. Opr. 3 kor. — **Historia naturalna.** Nussbaum-Wiśniowski, Wiadomości z zoologii dla niższych klas szkół średnich. Wydanie 3. Lwów 1910. Opr. 3·60 kor. — Rostafiński, Botanika szkolna na klasy niższe. Wydanie 6. Kraków 1907. Opr. 2·60 kor.

Klasa II. Religia. Wielki katechizm religii katolickiej dla szkół średnich diecezji krakowskiej. Opr. 60 h. — **Język łaciński.** Samolewicz, Zwięzła gramatyka języka łacińskiego. Wy-

danie 6. Lwów 1907. Opr. 1 kor. — Steiner i Scheindler, Ćwiczenia łacińskie dla II. klasy. Oprac. przez A. Frąckiewicza i F. Próchnickiego. Wydanie 5. Lwów 1908. Opr. 1·80 kor. — **Język polski.** Małecki, Gramatyka języka polskiego szkolna. Wydanie 11. Opr. 2·40 kor. — Dr. Maryan Reiter, Czytania polskie dla II. klasy (z ilustracyami). Opr. 3·40 kor. — **Język niemiecki.** German i Petelenz, Ćwiczenia niemieckie dla kl. II. Wyd. 6. Opr. 2·20 kor. — **Geografia i historia powszechna.** Siwak, Geografia powszechna dla kl. II. i III. Lwów 1911. Opr. 3·20 — Semkowicz, Opowiadania z dziejów powszechnych. Część I. Wydanie 3. Opr. 2 kor. — **Matematyka.** K. Strutyński, Arytmetyka. Stopień niższy. — Dr. Roman Jamrógiewicz-Kazim. Strutyński, Poglądowa nauka o przestrzeni. Lwów 1911. Opr. 2 kor. — **Historia naturalna.** Nusbaum - Wiśniowski, Wiadomości z zoologii dla niższych klas szkół średnich. Wyd. 3. Opr. 3·60 kor. — Rostafiński, Botanika szkolna na klasy niższe. Wyd. 6. Opr. 2·60 kor.

Klasa III. Religia. Ks. Jougan, Liturgika. Wyd. 4. Opr. 1·40 kor. — Ks. Dąbrowski, Historia biblijna zakonu starego. Wydanie 6. Opr. 1·70 kor. — **Język łaciński.** Samolewicz-Soltysik, Gramatyka języka łacińskiego. Część II. Wyd. 9. Opr. 2·40 kor. — Próchnicki, Ćwiczenia łacińskie dla klasy III. Wydanie 6. Opr. 1·60 kor. — Cornelius Nepos. Wydanie Patočka-Zawiliński. — **Język grecki.** Ćwikliński, Gramatyka języka greckiego. Opr. 3·40 kor. — Taborski-Winkowski-Passowicz, Ćwiczenia greckie. Wyd. 3. (nowe, zastosowane do nowych planów). Opr. 3 kor. — **Język polski.** Małecki, Gramatyka języka polskiego. Wyd. 9—11. Opr. 2·40 kor. — Czubek-Zawiliński, Wypisy polskie dla kl. III. Wyd. 2. Opr. 1·20 kor. — **Język niemiecki.** German-Petelenz-Gayczach, Ćwiczenia niemieckie dla kl. III. Wydanie 5. Lwów 1911. Opr. 2·80 kor. — Jahner, Deutsche Grammatik. Wyd. 3. Opr. 2·20 kor. — **Geografia i historia powszechna.** Siwak, Geografia powszechna dla kl. II. i III. Opr. 3·20 kor. B. Gebert i G. Gebertowa, Opowiadania z dziejów monarchii austro-węgierskiej w związku z historią powszechną. — **Matematyka.** K. Strutyński, Arytmetyka. Stopień niższy. — Dr. Roman Jamrógiewicz-Kazim. Strutyński,

Poglądowa nauka o przestrzeni. Lwów 1911. Opr. 3 kor. — **Fizyka**. Kawecki i Tomaszewski, Fizyka dla niższych klas szkół średnich. Wydanie 6.

Klasa IV. Religia. Ks. Dąbrowski, Historia biblijna zakonu nowego. Wyd. 4. Lwów 1910. — **Język łaciński**. Samolewicz-Soltysik, Gramatyka języka łacińskiego. Część II. Wyd. 9. Opr. 2·40 kor. — Próchnicki, Ćwiczenia łacińskie dla kl. IV. Wyd. 4. Opr. 2 kor. — Caesar, Commentarii de bello Gallico. Wydał Terlikowski. — Ovidius. Wydanie Skupniewicza. — **Język grecki**. Ćwikliński, Gramatyka języka greckiego. Wyd. 3. Opr. 3·40 kor. — Winkowski-Taborski-Pasowicz, Ćwiczenia greckie. Wyd. 2. Lwów 1910. Cena 3 kor. — **Język polski**. Małecki, Gramatyka języka polskiego szkolna. Wyd. 9—11. Opr. 2·40 kor. — Czubek-Zawiliński, Wypisy polskie dla kl. IV. Opr. 1·50 kor. — **Język niemiecki**, German-Petelenz-Gayczak, Ćwiczenia niemieckie dla kl. IV. Wyd. 4. Opr. 3 kor. — Jahner, Deutsche Grammatik. Wyd. 3. Opr. 2·20 kor. — **Geografia i historia powszechna**. Zakrzewski, Historia powszechna. Część I. Wydanie 7. Kraków 1911. Opr. 2·40 kor. — Majerski, Geografia austr.-węgierskiej monarchii. Wyd. 6. zmienione i przerobione przez Boleśława Baranowskiego. Opr. 2·40 kor. — **Matematyka**. Dziwiński. Podręcznik arytmetyki i algebry dla klas wyższych, Wyd. 4. Lwów 1910. Cena 4·50 kor. — Łomnicki A. Geometria. Cz. I. dla kl. IV. i V. Cena 3·40 kor. — **Fizyka**. Kawecki i Tomaszewski, Fizyka dla niższych klas szkół średnich. Wydanie 6. Opr. 2·20 kor. — **Mineralogia z chemią**. Duchowicz-Wisniowski, Wiadomości z chemii i mineralogii dla klas niższych. Lwów 1911. Cena 2·80 kor.

Klasa V. Religia. Ks. Jeź, Nauka wiary katolickiej. Część I. Wyd. 3. Kraków 1911. Opr. 2 kor. — **Język łaciński**. Livius, wydał Zingerle-Majchrowicz. Ovidius, wydanie Skupniewicza. — Samolewicz-Soltysik, Gramatyka języka łacińskiego. Część II. Wydanie 9. Opr. 2·40 kor. — **Język grecki**. Aryan, Anabasis. — Homera Iliada. Część I. Wyd. Scheindler-Soltysik. — Ćwikliński, Gramatyka języka greckiego. Wyd. 3. Opr. 3·40 kor. — **Język polski**. Próchnicki i Wojciechowski, Wypisy polskie dla kl. V. Lwów 1911. Opr. 3·80 kor. — Próchnicki F. O ważniejszych gatunkach

poezyi i prozy. Dodatek do 5-go tomu Wypisów polskich. Cena 0·25 kor. — Zemsta Fredry w wyd. Zukerkandla i Pan Tadeusz w wyd. Macierzy. — **Język niemiecki.** Dr. Julius Ippoldt und Adolf Stylo, Deutsches Lesebuch für die oberen Klassen der galizischen Mittelschulen. I. Teil. V. Kl. Wyd. 3. Lwów 1912. Opr. 3·80 kor. — Deutsche Heldensage. Wyd. Gräser. — **Geografia i historia powszechna.** Zakrzewski. Historia powszechna. Część I. Wyd. 7. Kraków 1911. Cena 2·40 i Część II. Wyd. 5. Opr. 2·40 kor. — **Matematyka.** Dziwiński, Podręcznik arytmetyki i algebry dla wyższych klas. Wydanie 4. Opr. 4·50 kor. — Łomnicki A. Geometrya. Część I. dla klasy 4 i 5. Opr. 3·40 kor. — **Historia naturalna.** Wiśniowski, Zasady mineralogii i geologii. Wydanie 3. Lwów 1912. Cena 3 kor. — Rostafiński, Botanika szkolna dla klas wyższych. Wyd. 4. Opr. 3·20 kor.

Klasa VI. Religia. Ks. Jougan, Nauka prawd wiary szczegółowa. Wyd. 2. Opr. 1·80. — **Język łaciński.** Sallustius, Bellum Jugurth., Wyd. Klimscha Soltysik. — Vergilius, wyd. Eichler-Rzepiński. — Plinius. — Samolewicz-Soltysik, Gramatyka języka łacińskiego. Część II. Wyd. 9. Opr. 2·40 kor. — **Język grecki.** Fiderer, Chrestomatya z pism Xenofonta. Wyd. 1—4. Opr. 2·40 kor. — Homera Iliada. Część I i II. Wyd. Scheindler-Soltysik. — Herodot. Wyd. Terlikowski. — Ćwikliński, Gramatyka języka greckiego. Wyd. 3. Opr. 3·40 kor. — **Język polski.** Wypisy polskie St. Tarnowskiego i J. Wójcika. Część I. Wydanie 4. Opr. 3·30 kor. — Kochanowskiego Treny i Odprawa posłów greckich w wyd. Zukerkandla i Niemcewicza Powrót posła w wyd. Westa. Rzewuskiego Listopad. — **Język niemiecki.** Dr. I. Ippoldt und A. Stylo: Deutsches Lesebuch für die oberen Klassen der galizischen Mittelschulen. II. Teil. VI. Klasse. Wyd. 2. Opr. 3·60 kor. — **Geografia i historia powszechna.** Zakrzewski, Historia powszechna. Cz. II, Wyd. 5. Opr. 2·40 kor. — Zakrzewski, Historia powszechna. Część III. Wydanie 2. Opr. 2·80 kor. — **Matematyka.** Kostecki, Algebra dla wyższych klas. Opr. 4·50 kor. — Łomnicki Geometrya dla klas VI. VII. i VIII. — Kranz, Tablice pięciocyfrowe logarytmów. Opr. 1·30 kor. — **Historia naturalna.** Petelenz, Zoologia dla klas wyższych szkół średnich. Wydanie 3. Opr. 3 kor.

Klasa VII. Religia. Ks. Szczeklik, Etyka katolicka. Wyd. 5. Kraków 1912. Opr. 2·20 kor. — **Język łaciński.** Cicero, IV. Cat., De imperio Cn. Pomp. or. i Cato maior. Wyd. Kornitzer-Soltysik. — Vergilius, Aeneis, wyd. Eichler Rzepiński. — Samolewicz-Soltysik, Gramatyka języka łacińskiego. Część II. Wyd. 9. Lwów 1909. Cena 2·40 kor. — **Język grecki.** Homera Odyssea, wyd. Christ-Jezienicki. — Demostenes, wyd. Wotke-Schmidt. Platon, Wybór pism. — Ćwikliński, Gramatyka języka greckiego. Wyd. 3. Opr. 3·40 kor. — **Język polski.** Wypisy polskie Tarnowskiego i Wójcika. Część I. Wyd. 3. Opr. 3·30 kor. — Wypisy polskie Tarnowskiego i Próchnickiego. Część II. Wyd. 4. Opr. 3·60 kor. — 1. Mickiewicza Ballady, Konrad Wallenrod i Dziady. 2. Słowackiego Godzina myśli, Kordyan, Anhelli, Balladyna i Lilla Weneda. 3. Fredry Śluby Panieńskie. 4. Malczewskiego Marya. Wydanie Westa. — **Język niemiecki.** Ippoldt und Stylo. Deutsches Lesebuch für die oberen Klassen der galizischen Mittelschulen. Cz. III. dla kl. VII. Wyd. 4. Cena 4 kor. **Geografia i historia powszechna.** Zakrzewski, Historia powszechna. Część III. Wyd. 5. Opr. 2·80 kor. — Lewicki, Zarys dziejów Polski i krajów ruskich. Wydanie 4. Opr. 2 kor. — **Matematyka.** Dziwiński, Podręcznik arytmetyki i algebry dla wyższych klas. Wyd. 4. Opr. 4·50 kor. Łomnicki, Geometrya dla klas VI. VII. i VIII. — Kranz, Zbiór zadań matematycznych dla klas wyższych. Wyd. 2. Opr. 3·50 kor. — Logarytmy Kranza. Wyd. 2. Opr. 1·30 kor. — **Fizyka.** Kawecki i Tomaszewski, Fizyka dla wyższych klas szkół średnich. Wyd. 4. Opr. 3·40 kor. — Tomaszewski, Chemia. Wyd. 4. Brosz. 70 h. — **Propedeutyka filozofii.** Nuckowski. Początki logiki ogólnej. Opr. 2 kor.

Klasa VIII. Religia. Ks. Gadowski, Zarys historyi kościoła katolickiego. Wyd. 3. Opr. 3 kor. — **Język łaciński.** Horatius, wyd. Dolnicki i Librewski. — Tacitus, wyd. Weidner-Staromiejski. — Samolewicz-Soltysik, Gramatyka języka łacińskiego. Część II. Wyd. 9. Opr. 2·40 kor. — **Język grecki.** Platon, Wybór pism. — Eurypides Medea. — Thukidides. — Homera Odyssea, wydał Christ-Jezienicki. — Ćwikliński, Gramatyka języka greckiego. Wydanie 3. Opr. 3·40 kor. —

Język polski. Wypisy polskie Tarnowskiego i Próchnickiego. Część II. Wyd. 3. Opr. 3·60 kor. — Krasieńskiego Irydion, Nieboska i Przedświt. Psalmy. (Wydanie Westa). — **Język niemiecki.** Ippoldt und A. Stylo, Deutsches Lesebuch für die oberen Klassen der galizischen Mittelschulen. IV. Teil, VIII. Klasse. Opr. 4 kor. — **Geografia i historia powszechna.** Głabiński-Finkel, Historia austr.-węgier. monarchii i wiadomości polityczne i społeczne. Wyd. 3. Opr. 2 kor. — Lewicki, Zarys dziejów Polski i krajów ruskich. Wyd. 4. Opr. 2 kor. — **Matematyka.** Dziwiński. Podręcznik arytmetyki i algebry dla wyższych klas. Wyd. 4. Opr. 3·60 kor. — Lomnicki, Geometria dla klas VI. VII. i VIII. — Kranz, Zbiór zadań matematycznych dla klas wyższych. Wyd. 2. Opr. 3·50 kor. — Logarytmy Kranza. Opr. 1·20 kor. — **Fizyka.** Kawecki i Tomaszewski, Fizyka dla wyższych klas szkół średnich. Wyd. 3 i 4. Opr. 3·40 kor. — **Propedeutyka filozofii.** Lindner-Kuleczyński. Wykład psychologii. Opr. 2·20 kor.

Stan zbiorów naukowych.

a) Biblioteka.

1. Biblioteka dla nauczycieli.

Biblioteka nauczycielska wzrosła w r. b. o 53 dzieł w 73 tomach.

Ważniejsze z dzieł zakupionych są:

Dr. Karl Kamillo Schneider: Die Grundgesetze der Descendenztheorie. Freiburg 1910. — J. Wl. Dawid: Inteligencya, wola i zdolność do pracy. Warszawa 1911. — William James: Filozofia wszechświata. Warszawa 1912. — Svante Arhenius: Obraz wszechświata w dziejach ludzkości. Warszawa 1912. — Żółtowski Adam: Metoda Hegla i zasady filozofii spekulatywnej. Kraków 1910. — Friedrich Paulsen: Pädagogik. Stuttgart 1911. — Verhandlungen der Direktoren - Versammlungen in den Provinzen des Königreichs Preussen (tom 70—96). — Adolf Hemme: Das lateinische Sprachmaterial im Wortschatze der deutschen, französischen und im englischen Sprache. Leipzig 1904. — Dr. Adolf Hemme: Was mus der Gebildete vom Griechischen wissen! Leipzig 1905. — Homers Odyssee neu übertragen von Rudolf Schröder. Leipzig 1911. — A. Langie: Homera Iliada. Brody 1912. Bronisław Chlebowski: Pisma (t. I i II). — Kazimierz Chłędowski: Rzym, ludzie baroku. Lwów 1912. — Dr. Maryan Kukiel: Dzieje oręża polskiego w epoce napoleońskiej. Poznań

1912. — Stanisław Tarnowski: Zygmunt Krasiński (t. I i II). Kraków 1912. — Dr. Robert Arnold: *Geschichte der deutschen Polenliteratur*. Halle 1900. — J. Freck: *Aus der Vorzeit der Erde* (tom I—IV). Leipzig, B. G. Teubner, 1912.

Prócz tego otrzymywała biblioteka w darze wydawnictwa Akademii Umiejętności w Krakowie i Sprawozdania ze stanu szkół od c. k. Rady Szkolnej Krajowej.

2. Biblioteka uczniów

liczy w bieżącym roku dzieł polskich i niemieckich 1963.

Ważniejsze dzieła, zakupione w bieżącym roku do »Biblioteki uczniów« są następujące: Kasprowicza: *Dzieła*. t. 1—6; Struvego: *Historia logiki*; *Wiek XIX. Sto lat myśli*, t. VI.; Krasiński: *Pisma*, wyd. jubil. *Ozubka*; Tarnowski: *Zygmunt Krasiński*, t. 1—2; Chmielowski: *Dzieje krytyki literackiej w Polsce*; Chrzanowski: *Kazania sejmowe Skargi*; Pigon: *O księgach narodu i pielgrzymstwa polskiego*; Chlebowski: *Szkice literackie*, t. 1—2; Dobrzycki: *Z dziejów literatury polskiej. Nadto powieści Rodziewiczówny, Reymonta, Sienkiewicza i in.*

b) Gabinet fizyczny.

W roku bieżącym zakupiono: Model F rury Röntgena, 6 rur Geisslera, 6 rur do okazania stopnia rozrzedzenia gazu w rurze (Vakuumskala), 2 płyty Chłodniego do okazania współbrzmienia, maszynę do robienia lodu.

c) Gabinet historii naturalnej.

Do gabinetu hist. nat. przybyło 8 ptaków egzotycznych, wypchanych przez Fryderyka Schillego, nadleśniczego w Podhorcach, oraz zbiorów krajowych chrząszczy; nadto uzupełniono bibliotekę podręczną następującymi dziełami:

Dr. G. Hegi: *Illustrierte Flora v. Mittel-Europa*, 2 tomy. — Schmeil: *Lehrbuch der Zoologie*. — Lay: *Methodik des naturgeschichtlichen Unterrichts*. — Zerneck: *Leitfaden für Aquarienfreunde*. — Reitter E: *Fauna germanica*. — Heyne-Tantenberg: *Die exotischen Käfer*. — Seidlitz: *Fauna transsylvanica*.

d) Gabinet geograficzno-historyczny.

W roku szk. 1911/12 zakupiono: Rasy ludzkie Hölzla; Schneider i Matz: Główne cechy stylów w budownictwie (10 tablic); Langhans: Mapa pól surowych ziemi (2 egz.); Baldamus: Europa w czasie wędrówek ludów (2 egz.); Tenże: Mapa do historii niemieckiej w XVIII. w. (2 egz.); Tenże: Mapa do historii niemieckiej w XIX. w. (2 egz.).

e) Gabinet archeologiczny.

1. Jahreshefte des öst. archaeol. Institutes in Wien, 1910, 1911. — 2. Archaeologischer Anzeiger, 1910, 1911. — 3. P. Biełkowski: Die Darstellungen der Gallier in der Hellen. Kunst, Wien, 1908. — 4. Lichtenberg: Die Aegäische Kultur, Leipzig, 1911. — 5. Noack: Ovalhaus und Palast in Kreta, Leipzig, 1908. — 6. Hoerber: Griechische Vasen, München, 1909. — 7. Löwy: Die griechische Plastik, Leipzig, 1911. — 8. Schwerzek: Erläuterungen zu dem Versuch einer Rekonstruktion des östl. Parthenongiebels, Wien, 1904. — 9. Hoorn: De vita atque cultu puerorum monumentis antiquis explanato, Amsterdam, 1909.

f) Gabinet rysunkowy.

Ze zbiorów M. Sroczyńskiego w Podgórzu zakupiono szereg przedmiotów do rysowania i malowania a mianowicie:

1.	Odlewów gipsowych, form ornam. i głów ludzkich	sztuk	29
	(z tych dar ucznia 13 sztuk).		
2.	Przedmiotów metalowych	»	18
3.	» płaskich drewnian., metalow. i szotyli	»	24
4.	» gospodarstwa domow. drewnianych, glinianych, terakot., porcelan. i szklanych . .	»	56
			Razem sztuk 127

Fizyczny rozwój młodzieży.

Jak dawniej tak i w tym roku szkolnym 1910/11 uczniowie, szczególnie klas niższych, uczęszczali na zabawy ruchowe do parku miejsk. Dra Jordana. Ponieważ jednak w tych zabawach młodzież klas wyższych brała słaby udział, oddając się modnym obecnie gałęziom sportu, jak grze w piłkę nożną i tenisowi, przeto pragnąc i tej części młodzieży zapewnić należytą opiekę i racjonalne kierownictwo sportowe, utrzymano związane w roku ubiegłym stosunki z towarzystwem sportowem »Cracovia«, które i w tym roku oddało chętnie na usługi młodzieży swoje doświadczenie sportowe i pozwoliło jej korzystać z różnych udogodnień i placów sportowych. Wydzieliło więc np. jeden kort tenisowy tylko dla uczniów tut. gimnazjum, opiekę zaś nad młodzieżą zostawiło w rękach dwóch członków grona nauczycielskiego dra Stanisława Turowskiego i Jana Stacha, którzy na Walnem Zgromadzeniu obrano członkami Wydziału. O korzyściach wynikających z tego stosunku do Towarzystwa można wnioskować np. z faktu, że do wakacyi zapewniono w ten sposób młodzieży od kl. IV-tej począwszy około 300 godzin bezpłatnej gry w tennis, a zbytnie roznamiętnienie młodzieży do gry w piłkę nożną ujęto w odpowiednie karby. Na korcie tenisowym będzie mogła nadto grać młodzież, pozostająca w mieście podczas wakacyi.

W okresie zimowym ubiegłego roku szkolnego uprzyścipleniła dyrekcya uczniom swym korzystanie ze ślizgawki, urządzonej przez klub sportowy »Cracovia« w Parku krakowskim. Wydział Klubu obniżył dla wszystkich uczniów gimn. III-go

cenę karty sezonowej z 6-ciu K do 3 K, uzyskawszy w ryczałtowej kwocie 95 K uiszczonych przez dyrekcję pewne wyrównanie strat. Stałą opiekę i nadzór nad młodzieżą gimnazjalną, biorącą udział w sporcie łyżwiarskim sprawował z ramienia dyrekcji prof. Jan Stach. Ze ślizgawki i uzyskanej zniżki korzystało około 80 uczniów.

Prócz tego brała młodzież tutejszego zakładu żywy udział w innych sportach zimowych. Codziennie prawie a zwłaszcza w dni wolne roily się stoki okolicznych pagórków od uczniów ćwiczących się na saneczkach lub na nartach. Część młodzieży ćwiczącej się grupowała się w kółku turystycznym — zob. poniżej — reszta to wolontaryusze. Nadzór nad nimi (nb. sporadyczny) sprawował prof. Jamróiewicz.

Modny obecnie sport gry w piłkę nożną ujęty został w tym roku szkolnym w pewne ramy przez zgrupowanie młodzieży w drużyny, zostające pod ciągłą i ścisłą opieką profesora (Jana Stacha), a ćwiczące racjonalnie pod okiem trenera tylko w pewnych, stale wyznaczonych terminach (2 razy w tygodniu po 2 godziny) na odpowiednio do tego urządzonych i zamkniętych placach klubu sportowego »Cracovia«, Rezultatem tego było ujęcie dzikiej poprzednio gry uczniów we właściwą jej formę, czego dowodem pomyślne wyniki z sześciu zawodów, urządzonych z innymi miejscowymi drużynami i brak jakiegokolwiek wypadku podczas gry. Na odpowiednie wyposażenie drużyn w potrzebne przybory wyznaczyła dyrekcja z funduszu zabawowego kwotę 100 K. Czynny udział w tej gałęzi sportu brało przeszło 60-ciu uczniów.

Wśród środków zmierzających do podniesienia rozwoju fizycznego młodzieży zaliczyć trzeba naukę strzelania. W nauce tej brali udział uczniowie dwóch klas najwyższych. Obejmowała ona dwa kursa: jeden stanowiła klasa VII, drugi klasa VIII. — Nauką kierowali porucznik Hanak (kl. VIII) i podporucznik Wildmann (kl. VII), nadzór sprawowali członkowie grona nauczycielskiego, a zwłaszcza pp. Gołąb i Kłosowski; do pomocy przy nauce przydzielala Komenda pułkowa kilku podoficerów. Naukę zakończyło premiowe strzelanie do tarczy, po którym najlepsi strzelcy otrzymali nagrody.

Reasumując przebieg nauki całej podkreślić należy wielką uprzejmość Władz wojskowych, które tak życzliwie traktowa-

niem uczestników, jakoteż usuwaniem wszelkich trudności, zachętą i nagrodą starały się wzbudzić i utrzymać zapal potrzebny. Za tę uprzejmość i życzliwość składa Im dyrekcyja najszersze podziękowanie.

Prócz tego czuwali nad rozwojem fizycznym młodzieży tutejszego zakładu inni członkowie grona nauczycielskiego bądź jako kuratorzy odpowiednich Kólek wśród młodzieży zawiązanych, bądź też jako inicjatorzy i kierownicy wycieczek.

Spis ważniejszych wycieczek.

- | | |
|----------|---|
| Klasa Ia | do Czerny 1 dzień. |
| » Ib | do Tęczynka 1 dzień.
do Czerny 1 dzień. |
| » IIa | na Wolę Justowską $\frac{1}{2}$ dnia.
na Skały Panińskie $\frac{1}{2}$ dnia.
do Tęczynka 1 dzień. |
| » IIIa | do Lanckorony 1 dzień.
na Kopiec Kościuszki $\frac{1}{2}$ dnia. |
| » IIIb | do Czerny 1 dzień. |
| » IVa | do Skały Kmity $\frac{1}{2}$ dnia. |
| » IVb | na Wolę Justowską $\frac{1}{2}$ dnia. |
| » Va | na Skały Panińskie $\frac{1}{2}$ dnia.
do Skały Kmity 1 dzień.
muzea $\frac{1}{2}$ dnia. |
| » Vb | do Mogiły $\frac{1}{2}$ dnia.
do Tyńca $\frac{1}{2}$ dnia.
do Skały Kmity $\frac{1}{2}$ dnia.
do Alwernii 1 dzień.
do Tęczynka 1 dzień. |
| » VIa | do Skały Kmity 1 dzień. |
| » VIb | do Tyńca $\frac{1}{2}$ dnia.
do Lipowca 1 dzień. |
| » VIIa | na Babią górę 3 dni. |

Orkiestra gimnaz. szereg pochodów bądź to sama (dla wprawy), bądź też łącznie z »Organizacją ćwiczebną« (zawsze pod opieką kuratorów).

STATYSTYKA ZAKŁADU.

		K L A S A												Razem				
		I		II		III		IV		V		VI			VII		VIII	
		a	b	a	b	a	b	a	b	a	b	a	b		a	b	a	b
i. Liczba uczniów.																		
Na początku roku szkol.																		
1911/12 przyjęto		48 ³	48 ¹	50 ¹	49 ³	51 ²	49 ²	54 ¹⁰	54 ³	51 ¹	50 ¹	56 ⁴	50 ¹	48 ²	47 ¹	42	30	
W ciągu roku wstąpiło . .		1	4	—	2 ¹	3 ³	1 ¹	1	4	0 ¹	2 ¹	—	—	4 ¹	1	0 ¹	—	
Wogóle zatem przyjęto w r.																		
1911/1912		49 ³	52 ¹	50 ¹	51 ⁴	54 ⁴	50 ³	55 ¹⁰	58 ³	51 ²	52 ²	56 ⁴	50 ¹	52 ²	47 ²	42 ¹	30	
A mianowicie:																		
1) Z innych zakładów:																		
a) z promocyj		49 ³	51 ¹	3	5	10	6 ¹	3 ²	7	2	3 ¹	1	6	7	—	0 ¹	3	
b) bez promocyj		—	—	—	1	—	—	—	3	—	1	—	2	1	0 ²	—	—	
2) Z tutejszego zakładu:																		
a) z promocyj		—	—	47 ¹	45 ⁴	44 ⁴	43 ³	49 ³	46 ³	48 ²	48 ¹	55 ⁴	41 ¹	44 ²	47	41	27	
b) bez promocyj		—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	
Razem		49 ³	52 ¹	50 ¹	51 ⁴	54 ⁴	50 ³	55 ¹⁰	58 ³	51 ²	52 ²	56 ⁴	50 ¹	52 ²	47 ²	42 ¹	30	
W ciągu roku opuścilo zakład																		
Z końcem r. szk. pozostało .		4 ²	6	—	5	3	4	0 ³	1	1	6	—	1	—	—	2	—	
Z końcem r. szk. pozostało .		45 ¹	46 ¹	50 ¹	46 ⁴	51 ⁴	46 ³	55 ⁷	57 ³	50 ²	46 ²	56 ⁴	49 ¹	52 ²	47 ²	40 ¹	30	

2. Według miejsca ur. było:

Z Krakowa	24	26	24	22 ¹	21 ²	17	17	25 ⁴	20	21	17	18 ¹	15	20	22	13	10	337 ⁵
Z W. Ks. Krak.	1	4	2	5 ¹	3	2	5	5	3	5	2	4	2	6	2	2	3	51 ¹
Z Galicyi	17 ¹	14	19	13 ¹	19 ²	16 ³	28 ¹	21 ¹	19 ²	19 ²	28 ²	23	23 ²	19 ²	22 ²	19 ¹	16	335 ²²
Ze Śląska austr.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1
Z Bukowiny	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	3
Z Moraw	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1
Z Czech	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	2
Z Austrii dolnej	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	6
Z Austrii dolnej górnej	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Z Karyntyi	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Z Styryi	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1
Z Król. Polskiego	1	1	2 ¹	2 ¹	5	4 ⁴	4 ⁴	4 ¹	6	1	6 ¹	2	5	3	—	—	—	2
Z Litwy	—	—	—	—	—	—	—	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	49 ⁹
Z Wołynia i Ukrainy	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	2
Z Rosyi	1	—	1	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	2
Ze Śląska prusk.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	3
Z W. Ks. Poznańskiego	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	2
Z Prus	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	9 ⁸
Z Bawaryi	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	2
Z Włoch	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	2
Z Francyi	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	2
Z Bośni i Hercegowiny	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	2
Razem	45 ¹	46 ¹	50 ¹	46 ⁴	51 ⁴	46 ³	55 ⁷	57 ³	50 ²	46 ²	56 ⁴	49 ¹	52 ²	51 ²	47 ²	40 ¹	30	817 ⁴⁰
3. Według jęz. ojczyst. było:																		
Polaków		45 ¹	46 ¹	50 ¹	45 ⁴	51 ⁴	45 ³	55 ⁷	50 ²	45 ²	55 ⁴	49 ¹	51 ²	51 ²	47 ²	36 ¹	30	
Rusinów		—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	
Razem		45 ¹	46 ¹	50 ¹	46 ⁴	51 ⁴	46 ³	55 ⁷	50 ²	46 ²	56 ⁴	49 ¹	52 ²	51 ²	47 ²	40 ¹	30	
4. Według wyz. religii było:																		
Religii rzym.-katol.		42 ¹	42 ¹	50 ¹	36 ³	46 ⁴	40 ²	50	48 ²	48 ¹	39 ¹	35 ¹	50	43 ²	46 ¹	31 ¹	22	
, grecko-katol.		—	—	—	—	—	—	—	2	—	—	—	—	—	—	—	—	
, ewang.		—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	
, kalwiń.		—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	
, mojżeszowej		3	4	—	9 ¹	5	4 ¹	5	7 ¹	2 ¹	6 ¹	1 ²	8	1 ¹	—	—	7	
Razem		45 ¹	46 ¹	50 ¹	46 ⁴	51 ⁴	46 ³	55 ⁷	50 ²	46 ²	56 ⁴	49 ¹	52 ²	51 ²	47 ²	40 ¹	30	

VIII.

Pomoc koleżeńska.

Dochód.

JWP. Roman Wysocki	250	K	—	h
JWP. Mańkowski	200	»	—	»
WP. Bujas	200	»	—	»
WP. Dr. Gaszyński	100	»	—	»
JWP. hr. Andrzejowa Potocka	40	»	—	»
Wiel. ks. A. Siuda	150	»	—	»
Związek katolickich krawców	100	»	—	»
WP. Łacki Wojciech	40	»	—	»
WP. Solski Ludwik	20	»	—	»
WP. Russanowska	20	»	—	»
WP. Kollat	20	»	—	»
WP. Wędrychowski	10	»	—	»
WP. Karski	18	»	80	»
WP. Duninowa	8	»	—	«
WP. Bukowski	18	»	—	»
WP. Reiss	15	»	—	»
WP. Łubieński	13	»	80	»
WP. Dębicki	13	»	80	»
WP. Kanarek	12	»	60	»
WP. Dwernicki	10	»	—	»
WP. Bałanda	10	»	—	»
WP. Kropaczek	10	»	—	»
WP. Karol Stach	8	»	—	»
WP. Kirchmayer	8	»	—	»

Do przeniesienia . . . 1096 K — h

	Z przeniesienia . . .	1096 K	— h
Uczniowie klas niższych		572 »	21 h
» » wyższych		712 »	01 »
Przy wpisach zebrano:			
a) w klasach niższych		430 »	80 »
b) » wyższych		350 »	60 »
	Razem . . .	3361 K	62 h

Rozchód.

Na opłaty, ubrania, książki, zapomogi	2779 K	60 h
Pozostaje na r. 1912/13 . . .	581 K	98 h

2. **Fundusz stypendyjny im. ś. p. Antosia Sterpińskiego**, złożony w Kasie Oszczędności miasta Krakowa na książeczkę Nr. 237.501, wynosił dnia 1 stycznia b. r. 5592:28 K. Z fundacyi tej otrzymał w ubiegłym roku szkolnym zapomogę w kwocie 140 K. uczeń kl. VII *b* Antoni Tobiasiewicz.

3. **Fundacya zapomogowa im. prof. Czesława Rozmuskiego**, składająca się z dwóch Listów zastawnych Galicyjskiego Banku krajowego (ser. III. Nr. 3063 i ser. IV. Nr. 8025) i książeczki Kasy Oszczędności miasta Krakowa Nr. 154.850, wynosiła 1 stycznia b. r. 3121:31 K. Z fundacyi tej otrzymał w ubiegłym roku szkolnym zapomogę 140 K. uczeń kl. VI *a*, Stanisław Kozłowski.

IX.

KRONIKA ZAKŁADU.

Rok szkolny rozpoczął się dnia 3-go września 1911 r. uroczystem nabożeństwem.

Wpisy do klasy pierwszej odbywały się dnia 26. czerwca, do wszystkich klas w dwóch ostatnich dniach sierpnia.

Na początku roku zapisało się 861 uczniów publicznych i prywatnych. Wskutek tego podzielono każdą klasę na dwa oddziały, a klasę 8-mą na 3 oddziały; zakład liczył przeto 8 klas głównych i 9 równorzędnych.

Dnia 9. września i 20. listopada odprawiono w kaplicy gimnazyalnej żałobne nabożeństwo za spokój duszy ś. p. Cesarzowej Elżbiety.

Dnia 11. września wzięła młodzież wraz z gronem nauczycielskiem udział w przeniesieniu zwłok ś. p. ks. kardynała Pużyny z kaplicy biskupiej do katedry na Wawelu. W następnym dniu odprawili księża katecheci dla młodzieży i grona nauczycielskiego nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. ks. kardynała.

Dnia 4. października obchodził zakład uroczystem nabożeństwem Imieniny Najjaśniejszego Pana.

Młodzież tutejszego zakładu przystępowała trzy razy w ciągu roku do Św. Sakramentów Pokuty i Ołtarza. Spowiedź Wielkanocną odbyła po trzechdniowych rekolekcyach, które dla uczniów klas wyższych odprawił ks. Jan Urban ze Zgromadzenia OO. Jezuitów, dla uczniów klas niższych ks. St. Bartynowski ze Zgromadzenia OO. Jezuitów. Za ten trud składa im dyrekcya najszczerze podziękowanie.

Dnia 8. listopada odprawili księża katecheci nabożeństwa żałobne za spokój duszy ś. p. byłych profesorów i uczniów tego zakładu.

Dnia 14. listopada odbył się w sali Starego teatru wieczorek ku czci Trzech Wieszców, urządzony przez młodzież tutejszego zakładu.

W dniu 23. lutego obchodził zakład 100-letnią rocznicę urodzin Z. Krasińskiego. Po uroczystem nabożeństwie zgromadziła się młodzież wraz z gronem naucz. w sali gimn., gdzie odbył się uroczysty poranek ku czci Wieszcza. Słowo wstępne wypowiedział prof. Pluciński.

Egzamin dojrzałości dla abiturientów szkół realnych odbywał się pod przewodnictwem dyrektora zakładu dnia 10 października i w dniach 13—14 marca. Z ramienia Uniwersytetu przysłuchiwał się egzaminowi JWP. Jan Łoś, prof. Uniw. Jag.

W dniu 1 marca wzięła młodzież wraz z gronem nauczycielskiem udział w powitaniu Najprzew. księcia biskupa Adama ks. Sapiehy, a w dwa dni później uczestniczyła w uroczystym ingresie Najprz. Arcypasterza na stolicę biskupią.

Egzamin dojrzałości odbywał się: *a)* w terminie jesiennym dnia 18—25. września pod przewodnictwem dyrektora zakładu; *b)* w terminie lutowym dnia 20. lutego pod przewodnictwem dyrektora zakładu; *c)* w terminie letnim w dniach 10—17 czerwca pod przewodnictwem c. k. radcy rządu JWP. Stanisława Bednarskiego, dyrektora gimn. św. Jacka, a w dniach 19—20 czerwca pod przewodnictwem c. k. radcy rządu JWP. Dra Leona Kulczyńskiego, dyrektora gimnazjum św. Anny, a w dniach od 21 czerwca do 2 lipca pod przewodnictwem JWP. Dra Leona Sternbacha, członka Rady szkolnej krajowej i prof. Uniw. Jag. Egzaminowi przysłuchiwał się w dniu 14. czerwca Wiceprezydent Rady szkolnej krajowej JWP Dr. Ignacy Dembowski. Uroczyste rozdanie świadectw abiturientom odbyło się dnia 3 lipca.

Dnia 21. maja przysłuchiwał się nauce religii w kl. IIb i Vb delegat konsystorza, przewielebny ks. kan. prof. dr. Stanisław Spis.

Dnia 26. czerwca wzięła młodzież wraz z gronem nauczycieli udział w nabożeństwie żałobnym za spokój duszy ś. p. Antoniego Wiercińskiego i Feliksa Kobielskiego, uczniów kl. VIb.

Nabożeństwo urządzone staraniem Dyrekeyi zakładu odprawionem było w kościele Maryackim.

Dnia 28. czerwca odprawiono żałobne nabożeństwo za spokój duszy ś. p. Cesarza Ferdynanda.

Rok szkolny 1911/12 zakończono dnia 29. czerwca uroczystem nabożeństwem i rozdaniem świadectw.



KRONIKA ŻAŁOBNA.

Ś. p. ks. Ignacy Witkowski.

Jak grom z jasnego nieba spadła na gimnazyum nasze wiadomość, iż dnia 7 lutego zmarł we Wiedniu nagle ks. Ignacy Witkowski, kapłan i członek Zgromadzenia OO. Zmartwychwstańców, kilkoletni katecheta tutejszego zakładu.

Był to człowiek i kapłan, jakich wielu dzisiaj naliczyć trudno. Natura nawskróś otwarta i szczerą, usposobienie pogodne i wesołe, charakter prawy i szlachetny, pozbawiony wszelkiej hipokryzyi i obłudy. Serce przytem nad wyraz tkliwe i do rozrzewnienia skłonne.

Nic dziwnego, że te właśnie zalety zjednały mu miłość i szacunek tak pośród Kolegów w gronie nauczycielskiem, jakoteż i wśród uczniów. Tych ostatnich zwłaszcza kochał ks. Witkowski — naprawdę — ponad wszystko. Pilności w nauce i wzorowego prowadzenia się wymagał od nich stanowczo, ale równocześnie wysiłał się na to, aby im jak największą okazać życzliwość, jak najmiłszą sprawić przyjemność. Trzeba było widzieć jak ważną dla tego katechety była sprawa wspólnej z uczniami wycieczki lub majówki.

Jako kolega był niezrównany. Niejedną troskę umiał drugiemu odegnać, niejednen smutek złagodzić, a czynił to w sposób tak prosty, serdeczny i delikatny zarazem, że niepodobna było oprzeć się jego wpływowi.

Zresztą on sam czuł się również najlepiej właśnie pośród Grona, pośród gimnazyum. Tu bowiem zapominał o wielu przy-

kościach i dokuczliwościach życia, jakich mu zresztą nie szczędzili ludzie małostkowi.

Obowiązki kapłana pojmował wzniosłe i godnie. Jak zaś głęboko w sercu piastował stanowisko swoje, niechaj świadczy o tem następujący szczegół: Gdy rozeszła się pewnego popołudnia wieść o zbrodni w Częstochowie, ś. p. Witkowski nie mógł się z przerażenia opamiętać. Jak nieprzytomny przybiegł z tą wiadomością do jednego z kolegów Grona do domu. Nie zdołał jednak dwóch słów wymówić — rozplakał się tylko, jak dziecko. Był bowiem nie tylko głęboko wierzącym kapłanem, lecz również gorącym patriotą, czemu dawał wyraz niemal w każdej exhortacji, w każdym przemówieniu.

Ze łzami w oczach i głębokim smutkiem odprowadziliśmy zwłoki ś. p. ks. Witkowskiego na cmentarz krakowski. Niema go już między nami, lecz żyje po nim tkliwa pamięć i serdeczne wspomnienie. Zasługiwał na nie!! Był bowiem dzielnym kapłanem, rozsądnym katechetą, prawdziwym przyjacielem Kolegów i młodzieży.

A. E. B.

W dniu 8. czerwca poniósł zakład bolesną stratę: w czasie wycieczki klasy VIb do Lipowca utonęło w Wiśle dwóch najlepszych uczniów tej klasy: ś. p. Feliks Kobielski i ś. p. Antoni Wierciński.

Na czwarty dzień dopiero Wisła wyrzuciła na brzeg zwłoki ś. p. Wiercińskiego, a pogrzeb jego na życzenie stryja odbył się w Babicach ad Alwernia dnia 13. czerwca. Na pogrzebie był katecheta gimnazjalny ks. Antoni Siuda.

Ciało ś. p. Kobielskiego wyłowili dopiero po tygodniu pionierzy, a po nabożeństwie żałobnem dnia 20. czerwca w Babicach, nieszczęśliwy ojciec zabrał zwłoki syna do Królestwa Polskiego.

Cześć ich pamięci!

Nabożeństwo żałobne za spokój Ich duszy, urządzone staraniem Dyrekcyi Zakładu odprawionem zostało w kościele Maryackim w dniu 26. czerwca. W nabożeństwie wzięła udział młodzież całego zakładu wraz z gronem nauczycielskiem. (zob. kronika).

Sprawozdanie z ruchu między młodzieżą.

Sprawozdanie »Czytelnicy uczniów«.

Zarząd, wybrany na Walnem Zgromadzeniu w październiku, starał się ożywić ruch koleżeński w gimnazyum. Zebrań odbył Zarząd 14, na których omawiano sprawy bieżące. Poza tem rozwijały działalność sekcye: »naukowa«, »odczytowa«, »Bratniej Pomocy« i »wymiany książek« (antykwarnialna).

Sekcya naukowa, przy której istniały 4 kółka: historyczne, przyrodnicze, fotograficzne i dramatyczne, napotykała na wiele trudności z powodu nadzwyczajnego rozwinięcia się sportów. Najlepiej działało kółko historyczno-geograficzne, które odbyło 13 zebrań z 11 referatami. Działalność kółka trwała od 27 października do 1 kwietnia. Treść wykładów była: 1) Co to jest geografia. 2) Azja. 3) Tripolis. 4) Zaludnienie nowego świata. 5. Francya pod Ludwikiem XIV. 6) Powstanie styczniowe (2 obrazy świetlne). 7) Półwysep bałkański. 8) Wszechświat i układ planetarny (z obr. świetl.). 9) Eremicy w Polsce. 10) Historia kolonii amerykańskich. 11) Podróż Nansena do bieguna północnego (z ramienia kółka sekcji odczytowej). 1 maja ogłosił Zarząd kółka konkurs na prace historyczne i geograficzne łącznej wartości 30 K. Dochody kółka wynosiły 42 K 41 h., rozchodów nie było. Kuratorem był p. prof. Szpunar, prezesem Maćkowski (VIIa), sekretarzem Męciński (VIIa).

Kółko przyrodnicze odbyło 2 zebrania z dwoma referatami.

Kółko fotograficzne »Fos«, Istniejące od sześciu lat pod kuratorją prof. Jana Stacha kółko fotograficzne »Fos« skupiało około 30-tu uczniów, amatorów sztuki fotograficznej. W miesią

cach zimowych kółko, dzięki posiadaniu skioptikonu, występowało głównie jako techniczny pomocnik innych kółek: dramatycznego, historycznego i sekcji odczytowej czyteln. Z sezonem wiosennym rozpoczęła się właściwa, żywa praca w kółku, wynikiem której oprócz różnorodnych ładnych zdjęć, było fotografowanie poszczególnych klas gimnazjalnych i grup podczas »majówek«. Prezesem kółka był M. Bardel, sekretarzem A. Stobiecki, skarbnikiem J. Butrymowicz, gospodarzem J. Bujak, wszyscy uczniowie klasy VIIa. Kółko otrzymało z funduszu zabawowego kwotę 50 K, jako subwencyę na przybory.

Sekcja odczytowa, założona w lutym b. r. z inicjatywy Zarządu »Czytelnia« i kółka historyczno-geograficznego, miała za zadanie urządzenie przedstawień kinematograficznych i odczytów przystępniejszych dla młodszych kolegów. Sekcja urządziła 2 przedstawienia kinematograficzne i 3 wykłady z obrazami świetlnymi: 1) Podróż Nansena do bieguna północnego. 2) Balony i areoplany. 3) Skauting.

Dochody sekcji wynosiły	54 K 48 h.
Rozchody	7 » 46 »
Saldo	47 K 02 h.

Dochody rozdzielono w następujący sposób:

Kółku fotograficznemu »Fos«	23 K 60 h.
Kółku historyczno-geograficznemu	14 « 47 «
»Czytelnia uczniów«	4 « 95 «
»Bratniej Pomocy«	4 « — «
Razem	47 K 02 h.

W kwietniu-maju urządzono za staraniem sekcji naukowej turniej szachowy o mistrzostwo gimnazjalne. Zdobył je wraz z 1-szą nagrodą Lewartowski Va 2-gą dostał Stankiewicz VIb, 3-cią Chrzęszczyński VIIa, 4-tą Łubiński VIIa.

Sala czytelnia była otwartą dla użytku członków w dni powszednie od g. 3—7, w niedziele i święta od 9—12.

Prenumerowano czasopisma a) tygodniowe: »Tygodnik ilustrowany«, »Świat«, »Ziemię«, »Muczę«. Nowości ilustrowane; b) dwutygodniowe: »Przewodnik oświatowy«, »Ruch«, »Wędrowiec; c) miesięczne: »Bojkot«, »Gryf«, »Przegląd polski«, »Bibliotekę warszawską«, »Krytykę«, »Wawel«, »Świat słowiański«

»Straż polska«, »Wieś ilustrowana«; d) pisma młodzieży i dla młodzieży: »Skaut«, »Zarzewie«, »Znicz« i »Wzlot«.

Bilard, z którego dług ostatecznie splecono i szachy jednały sobie licznych zwolenników. Inwentarz powiększono o 3 stoliki pod szachy.

Biblioteka Czytelni liczy 793 dzieł w 1026 tomach, więc w ubiegłym roku wzrosła o 38 dzieł.

Przybyło: a) z darów kol. Wiśniewskiego VIIIb, Wels: »Pierwsi ludzie na księżycu«. Umiński: »Od Warszawy do Ojcowa«. Jagniątkowski: »Kartki z podróży«.

b) Z zakupna: Jabłonowski: »Pisma«, Żukowski: »Stara ziemia«, Gąsiorowski: »Rok 1809«, Byron: »Giaur«, »Manfred«, »Więzień Czyllonu«, Wyśpiański »Legion«, Corneill: »Cyd«, Sienkiewicz: 2 egzemplarze »W pustyni i puszczy«, Grobiec »Polska współczesna w cyfrach i faktach«, Berent: »Ozimina«, Reymont: »Z ziemi chełmskiej«, Bałucki: »Życie wśród min«, Wasilewski: »Poezye«, Rydel: »Utwory dramatyczne« Kubala »Historya powszechna«, Tetmajer: »Bajeczny świat Tatr«, Jastrzębiec: »Nim wszędzie dzień«, Dymsha: »Sprawa chełmska«, Czyński: »Zarys rosziedlenia ludności polskiej«, »Ruch« chwyty, Łoziński: »Prawem i lewem«, Kukiel: »Dzieje oręża polskiego«, Szekspir »Dzieła« (piewsze 3 tomy), Brodziński: »O klasycyzności i romantyczności«, Kraszewski: »Dzieła«.

Pozatem zostaje jeszcze z daru kol. Bogusza 43·52 K, za które dotąd nie zdołano książek kupić.

Oprócz tego otrzymała biblioteka dodatki książkowe: Chatriam: »Hugo Wilk«, Gautier: »Kapitan Fracasse«, Deotyma: »Panienka z okienka«, Hugo: »Człowiek śmiechu«, Ropacki: »Hanza«, Orzeszkowa: I pieśń niech zapłacze«, Dumas »Towarzysze Jebudy«.

Fundusz obrotowy Czytelni.

Przychód.

Wkładki i inne dochody	338 K 59 h.
Dochód z bilardu	244 » 76 »
Dochód z wieczorku kl. VIII	199 » 17 »
Dar kol. Bogusza na bibliotekę	58 » — »
Razem	840 K 52 h.

Rozchód.

Prenumerowano czasop., inwent. jego i admin.	315 K 94 h.
Zwrot pożyczek	292 « 52 «
Zakupno książek i rozchody biblioteki	160 « 45 «
Na fundusz żelazny	22 « 64 «
Saldo	49 « 47 «
Razem	840 K 52 h.

Bratnia Pómc Czytelni.

Kapitał z początku roku wynosił	1113 K 10 h.
Przyrósł w ciągu roku	412 » 46 «
Razem	1525 K 56 h.

Bezprocentowych pożyczek udzielono 58 kolegom w łącznej kwocie 690 K.

Fundusz stypendyjny im. ks. kan. Stan. de Puget Puszeta.

Zebrany wyłącznie wspólnem staraniem profesorów i uczniów III.gimnazyum wynosi na trzech książeczkach Pow. Kasy Oszczędności łączną kwotę 651 K. 61 h.

Sekcyja wymiany książek.

Obrót kasowy przedstawia w dochodach 727 K. 47 hal.; w rozchodach 605 K. 55 h. Saldo 131 K. 92 h.

Majątek sekcyi.

Na książeczce Tow. Kasy O.	69 K 78 h.
Dług zeszloroczny funduszu obrotowego	100 » — »
Wartość książek	210 » 28 »
Wartość rodowodów	31 » — »
Gotówką	50 » — »
Razem	470 K 78 h.

Fundusz żelazny czytelni.

Na książeczce Tow. Kasy Oszczęd.	100 K — h.
--	------------

Zarząd Czytelni za rok 1911/12.

Prezes: Więckowski VIIa. II Skarbnik: Thun VIIa.
 I v-prezes: Szul VIIa. Sekretarz: Bronikowski VIa.
 II v-prezes: Cielecki VIIa. Bibliotekarz: Ciszewski VIIa.
 I Skarbnik: Chrząszczyński VIIa. Gospodarz: Wisłocki VIIa.
 Prezes »B. P.« Mazanowski VIa.

Zawiązane w ub. roku szkolnym »Kółko turystyczne« rozwijało się w bież. roku bardzo dobrze, rozszerzając swój zakres działania na sporty zimowe. Urządziło kilkudniowy kurs narciarski w Zakopanem w czasie feryi grudniowych, a oprócz tego cały szereg wycieczek zimowych w Tatry, wieczory projekcyjne połączone z odczytami. Narciarzy było 24.

Urządzono także kurs wspinania się po skałach — w okolicach Mnikowa, oddalonego o 18 km. od Krakowa. Zawiązano też »oddział kolarski«. »Kółko turystyczne« liczyło 95 członków. Pracami »kółka« kierował prof. I. Król.

Spis wycieczek.

a) Zimowe:

- Styczeń 1912. 2—4. Kurs narciarski.
 5. Dolina Strażyska, Grzybowiec, Ml. Łąka.
 6. Gubałówka.
 14. Krzeszowice-Czerna.
 21. Bielany-Panieńskie Skały.
 31. Zakopane: Dolina Kasprowa, Kasprowy Wierch.
- Luty. 1. » Dolina Strażyska, Mała Łąka, Hala Miętusia.
 2. Zakopane: Kalatówki.
 25. Pilsko.
- Marzec. 23. Zakopane: Hala Goryczkowa, Przełęcz Sucha,
 24. » Żółta Turnia.
 25. » Sucha Przełęcz, Hala Goryczkowa.

b) Wycieczki letnie.

- 24 listopada 1911. Olszanica-Cholierzyn-Mników.
 27 kwietnia 1912. Bielany-Panieńskie Skały.

- 6 maja 1912. Olszanica - Cholerzyn - Mników - Baczyn - Kopce - Krzeszowice.
2 czerwca 1912. Łobzów Mydlniki - Szczyglice,
9 » 1912. Skala Kmity.

»Organizacya ćwiczebna« najstarsza »instytucya« w Kólach młodzieży, dawniej jedyna, święciła ongiś czasy wielkiego rozwoju, później cofnąć się niejako musiała wskutek założenia »Czytelnicy«; najważniejszym jednak powodem upadku »Organizacyi« była nieogłębność, a więc to, że nie uchwyciła w swe ręce kierownictwa sportów i zabaw, dając się w tym kierunku wyprzedzić innym »kółkom«. To były powody, które zepchnęły »Organizacyę« na tory drugorzędne, słabe zaś kierownictwo dokonało reszty. »Organizacya« zeszła na stanowisko formalistyczne: szarfy, godności itp. ambicyjki odgrywały główną rolę, nie było zaś chętnych, którzyby się imali pracy. Chcąc tym stosunkom położyć kres i przeprowadzić reorganizacyę »Organizacyi« przynajmniej w łonie tutejszego zakładu rozwiązał kurator »radę« ostatnią, a po kilkotygodniowej dyktaturze zarządził nowe wybory. Dzięki dobremu wynikowi wyborów weszła »Organizacya na tory inne, lepsze. Zawrzało życie — rozpoczęły się musztry, ćwiczenia mniejsze i większe, tak, że przypomniały się nam czasy najświetniejszego rozwoju »Organizacyi«.

Prócz kilku ćwiczeń mniejszych wspomnieć należy udział organizacyi w premiowym strzelaniu do tarczy, a potem wielkie ćwiczenia dywizyjne, w czasie których miały sposobność popisać się swoją sprawnością oba oddziały złączone z organizacyą: oddział kolarski i konny.

Pułkownikiem i reorganizatorem był Kaz. Mazanek (VIIIa), podpułkownikiem 1-szej drużyny i szefem kancelaryi Jan Zieliński (VIIIa), podpułkownikiem 2-giej drużyny i skarbnikiem Włodz. Kłobukowski (VIIIa) — kuratorem prof. dr. Jamróiewicz.

Sprawozdanie z działalności orkiestry smyczkowej.

Orkiestra smyczkowa c. k. gimnazyum III w Krakowie rozwijała się w roku szkolnym 1911/12 pod batutą kol. Kołomyjskiego (VIIIa) bardzo pomyślnie.

Na początku roku szkolnego otrzymała orkiestra za po-

średnictwem klasy (VIIa) część dochodu wieczorku z dn. 14/XI w kwocie 140 K. Z tego uskuteczniiono kilka naprawek instrumentów i kupowanó struny. W tym także roku zakupiono nowe metalowe pultry.

Próby odbywała orkiestra bardzo regularnie w poniedziałki i czwartki od godziny trzeciej do czwartej. W dniu 23 lutego grała na obchodzie setnej rocznicy urodzin Zygmunta Krasińskiego podczas nabożeństwa w kościele N. P. Maryi. Kilka razy grała orkiestra na wieczorkach wykonując następujące utwory: Boildien: Kalif z Bagdadu uwertura, Mozart: Wesele Figara uwertura, Weber: Wolny Strzelec uwertura, Beethoven: Egmont uwertura, Bizet: Carmen uwertura. Grano też kilka razy w kaplicy podczas niedzielnych nabożeństw wykonując mniejsze utwory jak: Beethoven: Andante z sonaty, Schuman: pieśń wieczorna, Weber: modlitwa z »Wolnego Strzelca«, Chopin: preludium i t. p.

W skład orkiestry wchodzili: Gawęł, Klakurka, Kurzawa z VIIa, Berger z VIIIb, Homolacs, Nikiel VIIIc, Dziurzyński, Mikucki, Zegartowski z VIb, Sulikowski z Va, Wrona z Vb, Stepiński z IVa, Ballenstedt, Blaschke z IVb, Gwiazdomorski z IIIa, Rakowski IIIb, Szczepanowski z IIa, Skarżyński, Kraśnicki z Ia. Kapelmistrzem do końca maja był Kołomyjski (VIIIa), później Gwiazdomorski (IIIa). Kuratorem był prof. Jamrógiewicz.

XI.

KLASYFIKACYA UCZNIÓW

za II. półrocze roku szkolnego 1911/12.

Klasa I. A.

Chlubnie uzdolnieni:

Bardel Tadeusz
Benis Antoni
Dziewoński Zbigniew
Fischlowitz Stanisław
Ganszer Juliusz
Grzybowski Konstanty
Gutfreund Leopold
Koziański Zbigniew
Krupiński Edward
Kwiatkowski Adam
Kwieciński Stanisław
Leo Juliusz
Meliński Zdzisław
Pollak Stanisław
Skarzyński Bolesław

Zieleniewski Jan

Uzdolnieni:

Drohojowski Jan
Fiala Włodzimierz
Jaritz Wilhelm
Knauer Stanisław
Kurek Henryk
Łoś Stanisław
Mikiewicz Zdzisław
Murczyński Czesław
Murdzieński Jan
Papée Antoni
Strzelecki Stanisław
Sulikowski Kazimierz
Sulimir Stanisław

Szameit Zbigniew
Tabaczyński Stanisław
Wiewiórowski Jerzy
Wyrobek Stefan
Wyrobisz Walery
Zaleski Adam
Zborowski Jerzy
Dunin Piotr (pryw.)

Na ogół uzdolnieni:

Harajewicz Tadeusz
Kirchmayer Henryk
Kraśnicki Andrzej
Zubrzycki Zbigniew
Bałandówna Janina (pr.)

Nieuzdolnionych 5 uczniów.

Klasa I. B.

Chlubnie uzdolnieni:

Giza Tadeusz
Grabowski Władysław
Nichthaus Edward
Pischinger Paweł
Rumanstorfer Tadeusz
Spritzer Marcelli
Steczko Józef

Uzdolnieni:

Benda Jan
Bernal Stanisław
Dynowski Zbigniew
Frischer Maurycy

Kijowski Jerzy
Koliński Zdzisław
Kubik Gustaw
Kurzawa Mieczysław
Kwaśny Wiesław
Lalisch Feliks
Lebowski Kazim. (pr.)
Lödl Bolesław
Mildner Zygmunt
Parafiński Kazimierz
Pogłódek Ludwik
Rejman Jan
Ringler Józef
Rumelt Salomon

Rydel Lucyan
Schweitzer Franciszek
Serczyk Wojciech
Sławikowski Zbigniew
Stępowski Jan
Stochel Stanisław
Tylko Stanisław
Wierzbicki Stanisław
Zawada Jan
Żmigrod Izidor

Na ogół uzdolnieni:

Fiałkowski Adam
Nowak Tadeusz

Za nieuzdolnionych uznano uczniów 7, do egzaminu poprawczego przeznaczono 1 ucznia.

Klasa II. A.

Chlubnie uzdolnieni:

Baran Tadeusz
Benis Ludwik
Bojarski Stefan
Broniewski Stanisław
Dattner Juliusz
Dąbrowski Jan
Eminowicz Roman
Fierich Jerzy
Flatau Franciszek
Keller Antoni
Kiełpiński Jan
Kowalski Witold
Lisowski Jan
Ks. Lubomirski Stefan (pr.)
Michalski Maryan
Przybylski Władysław

Safir Wiliam
Sembrat Stanisław
Socha Tadeusz
Stojda Tadeusz
Szatkowski Henryk (pryw.)
Szczepanowski Felicyan
Świadkowski Antoni
Tombiński Józef

Uzdolnieni:

Biborski Adam
Chrzan Józef
Dawidowski Stanisław
Janicki Roman
Jaworski Tadeusz
Kański Władysław
Krajewski Mieczysław

Łowczowski Wiktor
Mazaraki Zygmunt
Mitasiński Kazimierz
Niedzielski Lucyan
Parczyński Julian
Pauli Karol
Peltz Adam
Punicki Stanisław
Rohoziński Henryk
Hr. Romer Konstanty
Siermontowski Kazim.
Sławik Aleksander
Służewski Stanisław
Szaskiewicz Włodzim.
Szymański Otto
Śmiechowski Stefan
Zarnecki Władysław

Nieuzdolnionych 2 uczniów.

Klasa II. B.

Chlubnie uzdolnieni:

Karmowski Tadeusz
Kmietowicz Kazimierz
Krasnowiecki Władysław
Schmahl Bronisław
Wachal Adam
Woitych Antoni

Uzdolnieni:

Burnatowicz Tadeusz
Cyharowski Stefan (pr.)
Dobrowolski Anatol
Dwernicki Karol
Dzierzbicki Zyg. (pr.)
Ehrenpreis Alfred
Ferens Stanisław

Fiala Roman
Förster Aleksander
Garfunkel Stanis. (pr.)
Gawlas Eugeniusz
Harasymowicz Włodz.
Himmelblau Lucyan
Januszkiewicz Julian
Kakolewski Maryan
Kopf Aleksander
Kruszyński Adam
Kulakowski Wojciech
Launer Jan
Lewiński Jan
Lödl Maryan
Ludmirski Edward
Łacki Wojciech (pryw.)

Łukaszewicz Stanisław
Monderer Samuel
Münz Mieczysław
Nowak Stanisław
Porebski Jan
Rysz Józef
Schinagel Emil
Siwek Kazimierz
Szyborski Wacław
Ślusarczyk Franciszek
Tomeczyk Jan
Waszkowski Julian
Węgrzyn Stanisław
Zakrzewski Jastrzębiec
Jan

Za nieuzdolnionych uznano 5 uczniów.

Klasa III. A.

Chlubnie uzdolnieni:

Schwarzenberg Czerny Wł.
Dawidowski Henryk
Essmanowski Stefan
Gwiazdomorski Jan
Jedlicki Maryan
Kopernicki Adam
Kozłowski Adam
Kudliński Tadeusz
Kulikowski Czesław
Langrod Witold
Rosner Tadeusz

Rudawski Stanisław
Rzewuski Tadeusz
Schaitter Jan
Silberfeld Aleksander
Smreczyński Stanisław
Stach Karol
Stasicki Bronisław
Sternbach Kazimierz
Więckowski Tadeusz
Zacharski Józef
Zawada Jan
Zoll Fryderyk

Uzdolnieni:

Baschkopf Rudolf
Becher Karol (pryw.)
Chlebowski Bronisław
Gulkowski Tadeusz
Horvath Józef
Kochmański Stanisław
Komierowski Paweł (pr.)
Komierowski Piotr (pr.)
Krzanowski Karol
Kulakowski Tadeusz
Kwintowski Maryan

Mirecki Stefan
Nadel Norbert
Okulczyk Władysław
Puchala Maryan
Reiss Henryk

Roth Bolesław
Skrzyński Aleksander
Surzycki Jan
Szlachtowski Edmund
Szymanowski Michał

Śmiechowski Wincenty
Tokarzewski Mieczysław
Wereszczyński Roman
Żeglikowski Stanisław
Żorawski Juliusz

Klasa III. B.

Chlubnie uzdolnieni:

Brahmer Mieczysław
Czechowicz Tadeusz
Dorawski Jan
Dubas Józef
Gołab Józef
Kapp Jan (pryw.)
Kuczyński Stefan
Madejski Wilhelm
Mildner Tadeusz
Reguła Jan
Reich Leopold
Starzewski Tadeusz

Chodorowski Jan
Cikowski Stanisław
Dąbrowiecki Tadeusz
Hamuliński Stanisław
Hirschberg Józef
Kanarek Jakób
Kasztura Stanisław
Mroczkowski Bronisław
Nartowski Adam
Nussbaum Witold
Pietsch Aleksander
Pipczyński Adam
Rosner Władysław
Satkowski Stefan
Schneider Tadeusz
Sowiński Władysław
Stratilato Władysław

Strzelecki Jan
Szakowski Roman
Szameit Tadeusz
Teufel Józef
Wolkowski Tadeusz
Żak Rudolf

Na ogół uzdolnieni:

Uzdolnieni:
Abdermann Mieczysław
Blahaczek Edward

Bukowski Jerzy
Chmura Jan
Kukiel Jerzy
Miształ Stefan
Młodecki Józef
Rakowski Jan
Woźniak Zygmunt

Klasa IV. A.

Chlubnie uzdolnieni:

Chmura Tadeusz
Eibenschütz Stanisław
Gawroński Jerzy
Górski Franciszek (pryw.)
Gross Maksymilian
Jentys Władysław
Koniński Kazimierz
Kowalski Izaśław
Krókowski Jerzy
Mars Krzysztof
Paćuła Zygmunt
Piątkowski Eugeniusz
Pintowski Kwiryn
Schoengut Jan
Stępiński Włodzimierz
Zieliński Józef

Baschkopf Eugeniusz
Berwaldt Ludwik
Biskupski Adam
Bojarski Wiktor
Bund Otto
Bzowski Henryk
Chlipalski Mieczysław
Chmura Józef
Daszyński Feliks
Furmankiewicz Stan.
Gaszyński Feliks (pr.)
Gerżabek Adam
Leciejewicz Tadeusz
Łaszczczyński Władysław
Łącki Zygmunt
Majewski Jan
Medveczky Stanisław
Hr. Michałowski Józef
Nartowski Jan
Novák Jan

Obtulowicz Stanisław
Russanowski Kazimierz
Russo Ludwik
Schmidt Henryk
Stachiewicz Piotr
Stachowicz Franciszek
Szancer Edward
Tomaszewski Stanisław
Hr. Tyszkiewicz Jan (pr.)
Hr. Tyszkiewicz St. (pr.)
Uhma Czesław
Wojnarowicz Rudolf

Na ogół uzdolnieni:

Uzdolnieni:
Bałuk Jerzy

Gwizdałski Gustaw
Kowalski Maryan
Mańkowski Emeryk (pr.)
Schäffer Stanisław
Zawadzki Adam

Nieuzdolnionych 3 uczniów, nieklasyfikowano 1 ucznia.

Klasa IV. B.

Chlubnie uzdolnieni:

Ballenstedt Adolf
Broż Stanisław
Falter Roman

Holly Karol
Kanarek Jonasz
Kowalczyk Józef
Kozak Włodzimierz

Kuska Stanisław
Nusbaum Wiktor
Żuliński Roman

Uzdolnieni:

Bereżyński Tadeusz
Blaschke Kazimierz
Blatt Alfred
Blachowski Kazimierz
Bobilewicz Władysław
Brodkiewicz Tadeusz
Dąbski Czesław
Dunin Ludwik (pryw.)
Dutkiewicz Władysław
Epstein Jerzy
Godawski Józef
Grabowicz Francisz. (pr.)
Gwóźdź Józef
Hauser Mieczysław

Himmelblau Stefan
Jasiński Jan Włodz.
Jaśkiewicz Adam
Kmietowicz Stanisław
Kolwas Waclaw
Łepkowski Antoni
Łepkowski Jerzy
Hr. Łoś Leszek (pryw.)
Mayer Stanisław
Mintzeles Edward
Miśkiewicz Stanisław
Mrowec Stanisław
Münz Alfred
Nykolajczuk Karol
Olas Konrad

Russanowski Stanisław
Sadowski Kazimierz
Schubert Jerzy
Serafin Władysław
Sekowski Jędrzej Józef
Słowiński Tadeusz
Struszyński Afred
Szokało Józef
Tellier Kazimierz
Tylko Józef
Tokarz Aleksander
Węgrzyn Walenty
Zychowicz Adam

Na ogół uzdolniony 1 uczeń, nieuzdolnionych 5 uczniów, do egzaminu poprawczego przeznaczono 1 ucznia, do egzaminu uzupełn. 1 prywatystę.

Klasa V. A.

Chlubnie uzdolnieni:

Antoniewicz Michał
Brodkiewicz Wiktor
Buczowski Kazimierz
Chyliński Wojciech
Frańc Feliks
Jasiewicz Zygunt
Krzetuski Artur
Matyja Mieczysław
Mirecki Zygunt
Morawski Adam
Nowosielski Zbigniew
Stafiej Kazimierz
Sternbach Stanisław

Uzdolnieni:

Bardel Zbigniew
Chodorowski Stanisław
Chodzicki Edward
Cielecki Piotr
Dydejczyk Stanisław
Geppert Stanisław
Gromnicki Julian
Kaiser Stanisław
Keller Stanisław
Kobyłański Waleryan
Br. Lewartowski Józef
Hr. Łoś Alfred (pryw.)
Mazanowski Jan

Moszyński Stefan
Mussil Paweł
Nowicki Florenty
Papée Stefan
Rastawiecki Modest
Rytel Kazimierz
Sawczyński Wojciech
Siedlecki Stanisław
Stein Juliusz
Stolzman Adam
Sulikowski Aleksander
Szancer Stanisław
Hr. Tyszkiewicz Józef
Żmuda Alfred

Do egzaminu poprawczego przeznaczono 4 uczniów, nieuzdolnionych 2 uczniów, do egzaminu uzupełniającego przeznaczono 1 ucznia.

Klasa V. B.

Chlubnie uzdolnieni:

Bernacki Mieczysław
Błachowski Roman
Frischer Izak
Kurnik Edward
Malec Józef
Nowosielski August
Ostrowski Antoni
Werber Tadeusz
Woźniak Marian
Wrona Franciszek

Budzynowski Aleksan.
Bujas Eugeniusz
Bujas Stanisław
Czerny Stanisław
Dunaj Izak
Federgrün Jakób
Gędek Piotr
Godlewski Robert
Gostomski Ludwik
Grabowski Jan
Immerglück Władysław
Kropaczek Stefan
Krzywdziński Stanisław
Lödl Tadeusz

Łysak Jan
Modliszewski Adam
Schönowitz Marian
Stubla Antoni
Szularz Wojciech
Sliwiński Antoni
Weber Alfred
Wejers Józef
Wojtych Rafael
Znański Jan
Zubrzycki Leszek

Uzdolnieni:
Baran Franciszek

Nieuzdolnionych 4 uczniów, do egzaminu poprawczego po wakacjach przeznaczono 3 uczniów.

Klasa VI. A.

Chlubnie uzdolnieni:

Blatt Joachim Szymon
Bogusz Franciszek Ksaw.
Czajewicz Wiesław
Czaplicki Edward
Czyniel Stanisław
Kiliński Adam
Korczyński Kazimierz
Korczyński Ludomił
Kościński Józef
Kozłowski Stanisław *
Męciński Józef
Nowak Maryan
Hr. Rey Wawrz. Ludw. (pr.)

Cieślewicz Józef
 Cieślewicz Kazimierz
 Czechowski Eustachy
 Dolais Włodzimierz
 Hyży Antoni
 Jasiński Henryk
 Jaworski Stefan
 Klemens Roman
 Kościński Kazimierz
 Krzanowski Tadeusz
 Łaszcz Stanisław
 Łodwiński Adam
 Mazanowski Adam
 Niedzielski Bojomir
 Niżałowski Stanisław
 Nowosielski Stanisław
 Papée Adam
 Pawlas Jerzy
 Prochowski Tadeusz

Radziejowski Bogusław
 Schlichting Zygfryd
 Siedlecki Wojciech
 Siemianowski Tadeusz
 Stokłosiński Stanisław
 Stokłosiński Stefan
 Straszewski Grzegorz
 Studziński Franciszek
 Swolkień Władysław
 Szlucha Teodor
 Tretiak Tadeusz
 Trzeciecki Jan (pryw.)
 Hr. Tyszkiewicz Wład.
 Wdowiszewski Zyg.
 Włodek Zdzisław
 Woyciechowski Jan K.
 Zaleski Mieczysław
 Załuskowski Paweł

Uzdolnieni.

Bereżyński Kazimierz
 Borzęcki Adam
 Bronikowski Bronisław

Nieuzdolnionych 2 uczniów, do egzaminu poprawczego po wakacjach przeznaczono 1 ucznia, nie klasyfikowano 2 uczniów.

Klasa VI. B.

Chlubnie uzdolnieni:

Brandstätter Wilhelm
Zegartowski Jan

Uzdolnieni:

Abrahamer Jozue
 Aleksandrowicz Maur.
 Bronner Juliusz
 Dyba Józef,
 Dziurzyński Kazimierz
 Eilbaum Arnold
 Feleksy Tadeusz
 Górka Konrad

Kieślowski Stefan
 Kirsch Zygmunt
 Lehrfeld Peretz
 Mikiewicz Adam
 Mirisch Salo
 Modes Adam
 Myszkowski Jerzy
 Papée Adam
 Parvi Jan
 Pindelski Tadeusz
 Rogoż Antoni
 Rose Izaak
 Rose Jakób

Rybak Maryan
 Rybczyński Tadeusz
 Rybczyński Władysław
 Schubert Eugeniusz
 Skoda Stanisław
 Stankiewicz Emil
 Wander Aleksander
 Wittig Rudolf
 Wolski Władysław
 Zabłocki Jan
 Zych Roman

Nieuzdolnionych 4 uczniów, do egzaminu poprawczego przeznaczono 9 uczniów.

Klasa VII. A.

Chlubnie uzdolnieni:

Bardel Euzebiusz
Dąbrowski Henryk
Gesing Jan
Ks. Lubomirski Eugeniusz
Rogoziński Ernest
Rosenzweig Gizela (pryw.)
Stapiński Tadeusz
Stolzmann Jerzy
Szul Bogusław
Thun Stanisław

Uzdolnieni:

Bujak Józef
 Butrymowicz Juliusz
 Byszewski Zygmunt
 Chrzaszczyński Wład.
 Cielecki Włodzimierz
 Ciszewski Tadeusz
 Schwarzenberg-Czerny
 Kazimierz
 Friedman Salomon (pr.)
 Gadomski Adam
 Gołębiowski Stanisław

Gostomski Stefan
 Gostyński Mieczysław
 Gromnicki Jan
 Br. Heydel Adam
 Jaklicz Józef
 Klakurka Andrzej
 Kollat Feliks
 Kropaczek Tadeusz
 Lubański Jan
 Łubiński Wojciech
 Męciński Julian
 Mehoffer Tadeusz

Méus Henryk
Hr. Michałowski Roman
Hr. Mycielski Michał
Naimski Ludwik
Br. de Néville Emil
Nowosielski Włodzim.

Potuczek Witold
Rosenstock Józef
Rutkowski Tadeusz
Schwarz Karol
Sobolewski Feliks
Stobiecki Adam

Szymanowski Wacław
Ullmann Adam
Więckowski Mieczysław
Wilczyński Jan
Wislocki Edward

Do egzaminu poprawczego po wakacjach przeznaczono 2 uczniów, nieklasfikowano 2 uczniów.

Klasa VII. B.

Chlubnie uzdolnieni:

Czaputowicz Stanisław
Drabicki Bartłomiej
Dunaj Zygmunt
Edelmann Henryk
Jachimski Jan
Jarosz Edmund
Kaufmann Zygmunt
Kopciński Edmund
Lieber Zygmunt
Markowicz Milan
Mikiewicz Bolesław Zygm.
Morgenstern de Podjazd T.
Smolecki Tadeusz
Tobiasiewicz Antoni
Woźniak Stanisław Antoni

Uzdolnieni:

Bujwid Stanisław
Czerny Karol
Damski Tadeusz
Drapella Włodzimierz
Dygat Zygmunt
Feliks Wojciech
Gałuszka Mieczysław
Gatty Tadeusz (pryw.)
Gleisner Henryk
Gołąb Leon
Górka Ludwik
Hassala Franciszek
Kahany Władysław
Kubalski Marcei
Manaczyński Stefan
Matuszewski Ludwik
Mazur Henryk

Nędza Jan Michał
Nowicki Juliusz
Olejak Artur
Pieklus Piotr
Przewłocki Józef
Reismann Zygmunt
Romański Bolesław
Schmidt Oskar
Sednik Stanisław (pryw.)
Szymt Stanisław
Tekielski Jan
Walter Zygmunt
Więckowski Franciszek
Wilk Andrzej
Wykret Stanisław
Zabłocki Aleksander
Zaleski Jan
Żelazowski Stanisław

Za nieuzdolnionych uznano 2 uczniów.

Klasa VIII. A.

Chlubnie uzdolnieni:

Broniewski Tadeusz
Chmurski Aleksander
Jentys Czesław
Korczyński Jerzy
Korngut Jan
Macudziński Bolesław
Maywałt Mieczysław
Mazanek Kazimierz
Piątkowski Władysław
Skrzyński Maryan
Stebelski Roman
Stokłosa Franciszek
Wysocki Jacek

Uzdolnieni:

Chwalibogowski Jerzy
Czarnecki Kazimierz
Czerny Stanisław
Dąbrowski Tadeusz
Dembiński Juliusz
Drozdowski Jerzy
Gawel Kazimierz
Godek Władysław
Górka Zygmunt
Grek Stanisław
Guzikowski Józef
Klakurka Kazimierz
Klobukowski Włodzim.
Kolomłocki Stefan
Kołomyjski Tadeusz
Kowalski Kazimierz

Kurzawa Władysław
Łepkowski Tadeusz
Łukasik Stanisław
Mazurkiewicz Tomasz
Mroczek Wilhelm
Muczkowski Stefan
Pniewski Jan
Przeclawski Wiktor
Przeclawski Władysław
Reichard Stefan
Schwarz Kazimierz
Tarnawski Henryk
Wilkosz Feliks
Wojciechowski Henryk
Zieliński Jan

Nieuzdolniony 1 uczeń.

Klasa VIII. B.

Chlubnie uzdolnieni:

Blernaciński Franciszek
Kowalski Tadeusz
Leruch Rudolf
Liput Maryan
Pająk Kazimierz
Razowski Ludwik
Tokarz Józef
Wiśniewski Stanisław
Wojtych Eugeniusz

Uzdolnieni:

Berger Karol
 Blaschke Władysław
 Bromowicz Tadeusz

Dziukiewicz Eustachy
 Hojarczyk Jerzy
 Jarkowski Kazimierz
 Jasiński Tadeusz
 Josefthal Mieczysław
 Kulawski Tadeusz
 Kwieciński Stanisław
 Landau Saul
 Łukaszewicz Józef
 Marynowski Zbigniew
 Meller Zygmunt
 Miąsik Włodzimierz
 Możyński Stanisław
 Mykita Włodzimierz
 Pająk Waław

Paleolog Zygmunt
 Poglódek Konstanty
 Polek Aleksander
 Remer Michał
 Rosenblatt Izaak
 Silberfeld Tadeusz
 Strutyński Rudolf
 Tazreiter Stan. (pryw.)
 Walaszek Antoni
 Waligórski Stanisław
 Weiss Jerzy
 Welecki Witold Tadeusz
 Wintuschka Stanisław
 Worobel Włodzimierz

Klasa VIII. C.

Uzdolnieni:

Chlubnie uzdolnieni:

Fächer Stanisław
Finkelstein Maksymilian
Horowitz Władysław
Janicki Kazimierz
Mende Michał
Nykiel Antoni
Sowiński Stanisław
Słedziowski Stefan

Abdermann Franciszek
 Bereżyński Jan
 Drzewicki Wiktor
 Duda Miron
 Homolatsch Józef
 Izdebski Ignacy
 Janošek Ignacy
 Jaśkiewicz Stefan
 Kozłowski Maryan
 Langer Salo

Lebenheim Zygmunt
 Lödl Zygmunt
 Narzymiski Jan
 Riess Maryan
 Sperber Waław
 Spyt Feliks
 Słiwiński Stefan
 Tomczykiewicz Jan K.
 Urban Maryan
 Werber Arnold
 Żeleński Karol

1 uczeń otrzymał stopień drugi.

Świadectwo dojrzałości otrzymali :

a) w terminie jesiennym

Z oddziału A.

Walczak Edward	Michna Wład. (ekst.)	Ks. Sapięha Wł. (ekst.)
Proń Stanisław (pryw.)	Górski Ignacy (ekst.)	Zdrojewski Eug. (ekst.)

Reprobowano na pół roku 2 uczniów, na 1 rok 1 ucznia.

Z oddziału B.

Drożański Ludwik	Schubert Władysław	Lekston Wład. (ekst.)
Kuzara Jan	Sacha Jan (pryw.)	Weingarten M. (ekst.)
Pyrkiewicz Jan	Piotrowicz Adam (ekst.)	

Reprobowano na pół roku 1 ucznia.

b) w terminie lutowym

Dąbrowiecki Eustachy
 Gutkowski Roman
 Honkisz Zygmunt
 Kosturkiewicz Tadeusz

c) w terminie letnim 1911/1912

Z oddziału A.

Świadectwo dojrzałości
otrzymali:

Chwalibogowski Jerzy
Czarnecki Kazimierz
Dembiński Juliusz
Dębicki Tadeusz
Drozdowski Jerzy
Gawel Kazimierz
Godek Władysław
Grek Stanisław
Klakurka Kazimierz
Klobukowski Włodz.
Kołomołocki Steian
Kołomyjski Tadeusz
Kowalski Kazimierz
Kurzawa Władysław
Łepkowski Tadeusz
Łukasik Stanisław
Mazurkiewicz Tomasz
Mroczek Wilhelm
Muczkowski Stefan
Pniewski Jan
Przeclawski Wiktor

Przesławski Władysław
Reichardsperg Reichard
Stefan
Schwarz Kazimierz
Wilkosz Feliks
Wojciechowski Henryk
Wysocki Jacek
Zieliński Jan
hr. Łubieński H. (pryw.)
Bednarz Filip (ekst.)
Bogacki Czesław (ekst.)
Bohuszewicz Piotr (ekst.)
Głowalla Adolf (ekst.)
Griglyák Michał (ekst.)
Janiewski Grzeg. (ekst.)
Jęczmionka Wacl. (ekst.)
Koroleczuk Sewer. (ekst.)
Królik Hipolit (ekst.)
Kurtyka Paweł (ekst.)
Niesłony Józef (ekst.)
Wrodarczyk J. (ekst.)
Zieleźnik Alojzy (ekst.)

Świadectwo dojrzałości
z odznaczeniem otrzymali:

Bogusz Edward
Broniewski Tadeusz
Chmurski Aleksander
Schwarzenberg-Czerny St.
Dąbrowski Tadeusz
Górka Zygmunt
Jentys Czesław
Korczyński Jerzy
Korngut Jan
Macudziński Bolesław
Maywałt Mieczysław
Mazanek Kazimierz
Piątkowski Władysław
Stokłosa Franciszek
Tarnawski Henryk
Uhr-Stebelski Roman
Zaremba-Skrzyński Maryan

Z oddziału B.

Świadectwo dojrzałości
z odznaczeniem otrzymali:

Biernaciński Franciszek
Kowalski Tadeusz
Leruch Rudolf
Liput Maryan
Pająk Kazimierz
Wiśniewski Stanisław
Wojtych Eugeniusz

Bromowicz Tadeusz
Dziukiewicz Eustachy
Hojarczyk Jerzy
Jarkowski Kazimierz
Jasiński Tadeusz
Josefsthal Mieczysław
Kulawski Tadeusz
Kwieciński Stanisław
Landau Saul
Łukaszewicz Józef
Marynowski Zbigniew
Meller Zygmunt
Miąsik Włodzimierz
Moszyński Piotr Stan.

Mykita Włodzimierz
Pogłódek Konstanty
Razowski Ludwik
Remer Michał
Rosenblatt Izaak
Silberfeld Tadeusz
Strutyński Rudolf
Tokarz Józef
Walaszek Antoni
Waligórski Stanisław
Weiss Jerzy
Welecki Tadeusz
Wintuschka Stanisław
Worobel Włodzimierz

Świadectwo dojrzałości
otrzymali:

Berger Karol
Blaschke Władysław



OGŁOSZENIE.

Wpisy uczniów tak publicznych jakoteż prywatnych na rok szkolny 1912/1913 odbywać się będą w *ostatnich dniach dwóch sierpnia* od godziny 8. do 12. przed południem. Uczniowie mają do wpisów zgłaszać się osobiście w towarzystwie rodziców lub opiekunów.

Uczniowie *tutejszego zakładu* muszą przy wpisie wykazać się świadectwem szkolnem z ostatniego roku.

Uczniowie, *przybywający z innych zakładów* do klasy II. lub wyższej, muszą przy wpisie przedłożyć:

1. Metrykę chrztu lub urodzenia;
2. Świadectwo szkolne z ostatniego roku, opatrzone potwierdzeniem Dyrekcyi, iż można ich przyjąć do innego zakładu, a zarazem wszystkie świadectwa z poprzedniej nauki gimnazyjalnej;
3. Dekret uwolnienia od opłaty szkolnej.

Uczniowie, *chcący uzyskać przyjęcie do klasy I*, muszą przy wpisie przedłożyć:

1. Metrykę chrztu lub urodzenia na dowód, że ukończyli już 10. rok życia, albo ukończą go przed 1. stycznia 1912. roku;
2. Świadectwo szkolne z ostatniego roku, jeżeli pobierali naukę w szkołach publicznych;
3. Świadectwo powtórnego szczepienia ospy, odbytego w roku poprzedzającym wstąpienie do gimnazyum.

Uczniowie, którzy *po dłuższej przerwie w naukach* chcą znowu uzyskać przyjęcie do gimnazyum, muszą:

1. Przedłożyć metrykę, ostatnie świadectwo szkolne, opatrzone przepisaną klauzulą, wszystkie świadectwa z po-

przedniej nauki gimnazjalnej, świadectwo moralności za czas, w którym nie chodzili do szkoły i świadectwo powtórnego szczepienia ospy.

2. Poddać się egzaminowi wstępnemu za złożeniem taksy egzaminacyjnej w kwocie 24 K.

Każdy uczeń składa przy wpisie 2 K na zbiory naukowe. Uczniowie, nowo wstępujący do zakładu placą nadto takse wstępną w kwocie 4 K 20 h.

Równocześnie z wpisami do zakładu odbędą się także wpisy na *bezpłatną naukę przedmiotów nadobowiązkowych*, a mianowicie: języka ruskiego, języka francuskiego, rysunków, stenografii, śpiewu i muzyki. Uczniowie klas niższych mogą zapisywać się na tę naukę tylko za wiedzą i wolą rodziców.

Gimnastyka jest dla uczniów wszystkich klas przedmiotem nauki obowiązkowej. O warunkach uwolnienia od tej nauki dowiedzą się uczniowie z początkiem roku szkolnego na pierwszej przeznaczonej temu przedmiotowi godzinie, na której wszyscy muszą być obecni.

Uczniowie publiczni i prywatni obowiązani są do składania *opłaty szkolnej*, która za jedno półrocze wynosi 40 K i *musi* być złożona w pierwszych 6 tygodniach każdego półrocza t. j. przed 15. października i 15. marca. Prośby o uwolnienie od opłaty szkolnej, zaopatrzone w ostatnie świadectwo szkolne i *dokładne* świadectwo ubóstwa, mogą bez stempla wnosić za pośrednictwem Dyrekcyi do Wysokiej c. k. Rady szk. kraj. uczniowie publiczni najpóźniej 20. września w pierwszym, a 20. lutego w drugim półroczu.

Uczniowie *klasy I.* powinni złożyć opłatę szkolną za pierwsze półrocze przed dniem 30. listopada; mogą jednak uzyskać odroczenie tego terminu aż do końca półrocza, jeżeli są ubodzy a od chwili przyjęcia do zakładu zalecają się co najmniej *dobrem zachowaniem się i dobrym postępem we wszystkich przedmiotach nauki*. Pragnący korzystać z tego dobrodziejstwa, winni w ciągu 8 dni po rozpoczęciu roku szkolnego t. j. przed 12. września wnieść za pośrednictwem Dyrekcyi niestemplowane prośby do Wysokiej c. k. Rady szkolnej krajowej i załączyć do nich *dokładne* świadectwa ubóstwa. Z odroczeniem terminu łączy się uwolnienie od opłaty, jeżeli klasyfikacya za pierwsze półrocze wypadnie dla ucznia pomyślnie.

Między 1. a 15. lutego obowiązany jest każdy uczeń z wyjątkiem bardzo ubogich złożyć 1 K. na gry i zabawy szkolne.

Egzamina *poprawcze* odbywają się w dwóch ostatnich dniach sierpnia od godziny 3. po południu.

Egzamina *wstępne do klasy I.* odbywają się przed feryami 30. czerwca lub 1. lipca, po feryach 30. i 31. sierpnia. Powtórzenie egzaminu wstępnego przed upływem roku nie jest dozwolone ani w tym samym ani w innym zakładzie.

Egzamina *wstępne do klas wyższych* odbywają się od 5. do 10. września.

Uczniom *zamiejscowym* wolno mieszkać tylko pod nadzorem tych osób, które ściśle stosować się będą do przepisów Regulaminu dla odpowiedzialnych nadzorców, wydanego przez Wysoką c. k. Radę szkolną krajową. Osoby, przyjmujące uczniów na wikt i mieszkanie, muszą zatem we własnym interesie zaznajomić się dokładnie z treścią tego Regulaminu.

Rok szkolny 1912/1913 rozpocznie się **trzeciego** września uroczystym nabożeństwem, w którym wszyscy uczniowie wpisani muszą wziąć udział.



T. Sottysik.

